RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

12 stron
Cena 10 zł.

ROK V — WARSZAWA, NIEDZIELA 17 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU — Nr. 286 (1495)

Tajna umowa między USA a W. Brytanią

Zwrot kopalń i fabryk niemieckim kapitalistom Zagł. Ruhry

BERLIN. 16.10. (PAP). — Między Ameryką a Wielką Brytanią została zawarta tajna umowa, która — oznacza uregulowanie kontroli w Zagłębiu Ruhry i pozostaje w związku z kapitulacją Anglii i Francji wobec żądań administratora planu Marshalla Hoffmana w sprawie zaprzestania demontażu przemysłu wojskowego. Tajna umowa przewiduje zwrot kapitalistom niemieckim kopalń oraz zakładów przemysłowych Zagłębia Ruhry.

W kwestii demontażu wojskowych zakładów przemysłowych w Niemczech minister spraw zagranicznych Francji **Schuman, jak się utrzymuje w dyplomatycznych kołach brytyjskich, okazał bardzo daleko idącą ustępliwość, oświadczając, że demontaż wojskowych zakładów przemysłowych jest „niecelowy".** Uzyskawszy w ten sposób zgodę ze strony francuskiej, Hoffman, jak utrzymuje się w kołach angielskich, **miał mocniejszą pozycję wobec strony brytyjskiej.**

Hoffman tryumfuje

WASZYNGTON, 16.10 (API). — Amerykański administrator planu Marshalla Paul G. Hoffman, który powrócił do Waszyngtonu z Europy, oświadczył, że **ministrowie Bevin i Schuman obiecali „jak najpełniejszą współpracę" w sprawie odszkodowań niemieckich.** W kołach dobrze poinformowanych uważa się, że **oznacza to podporządkowanie się Wielkiej Brytanii i Francji Stanom Zjednoczonym i ich zgodę na ograniczenie demontażu fabryk niemieckich w ramach odszkodowań.**

Sprawa ta ciągnie się od dłuższego czasu. Stany Zjednoczone pragną wstrzymać demontaż fabryk niemieckich na cele odszkodowaniowe. W tych swoich wysiłkach natrafiali jednak na opór obu państw zachodnich, które miały otrzymać wyposażenie przemysłowe w ramach reparacji. Ogólnie uważa się, że z oświadczenia Hoffmana wynika, iż **sprawa ta została rozstrzygnięta w myśl interesów amerykańskich.**

Hoffman oświadczył dalej, że oczekuje zgody obu rządów na propozycję, w myśl której „demontaż nie może przeszkodzić w pozostaniu fabryk w Niemczech". Obserwatorzy wskazują, że **propozycja ta równa się właściwie wstrzymaniu demontażu w ogóle.**

Hoffman podkreślił, że **„różnice zdań, jakie dały się zauważyć w czasie rokowań na ten temat, obecnie w wyniku jego podróży do Londynu i Paryża znikły".**

Dyplomatyczny korespondent Reutera powołując się na zdanie obserwatorów stwierdza, że prawdopodobnie „nie będzie nieprzezwyciężalnych przeszkód na drodze osiągnięcia „tymczasowego porozumienia" w sprawie ograniczenia demontażu". Korespondent dodaje, że tego rodzaju tymczasowe porozumienie posiadałoby moc, dopóki komisja ekspertów amerykańskich nie zbadałaby sprawy odszkodowań niemieckich na miejscu.

W Londynie i Paryżu panuje oburzenie z powodu jednolitego składu tej komisji. Mimo, iż sprawa odszkodowań obchodzi przede wszystkim Francję, kraje Beneluxu i Anglię, ani jeden przedstawiciel tych krajów nie będzie w niej obecny.

Konsternacja w Paryżu

PARYŻ, 16.10 (PAP). — Wiadomość o zgodzie rządu francuskiego na drastyczną rewizję programu odszkodowań niemieckich wywołała powszechną konsternację. Decyzja rządu amerykańskiego, której podporządkował się Schuman, **podważa program odbudowy Francji.**

Równocześnie zaznacza się, że **program Hoffmana w sprawie rewizji planu odszkodowań oznacza jednostronne naruszenie międzynarodowych uchwał w sprawie Niemiec i świadczy o tym, że Niemcy otrzymały w ramach planu Marshalla pierwszeństwo.**

M/S „Warta" w remoncie

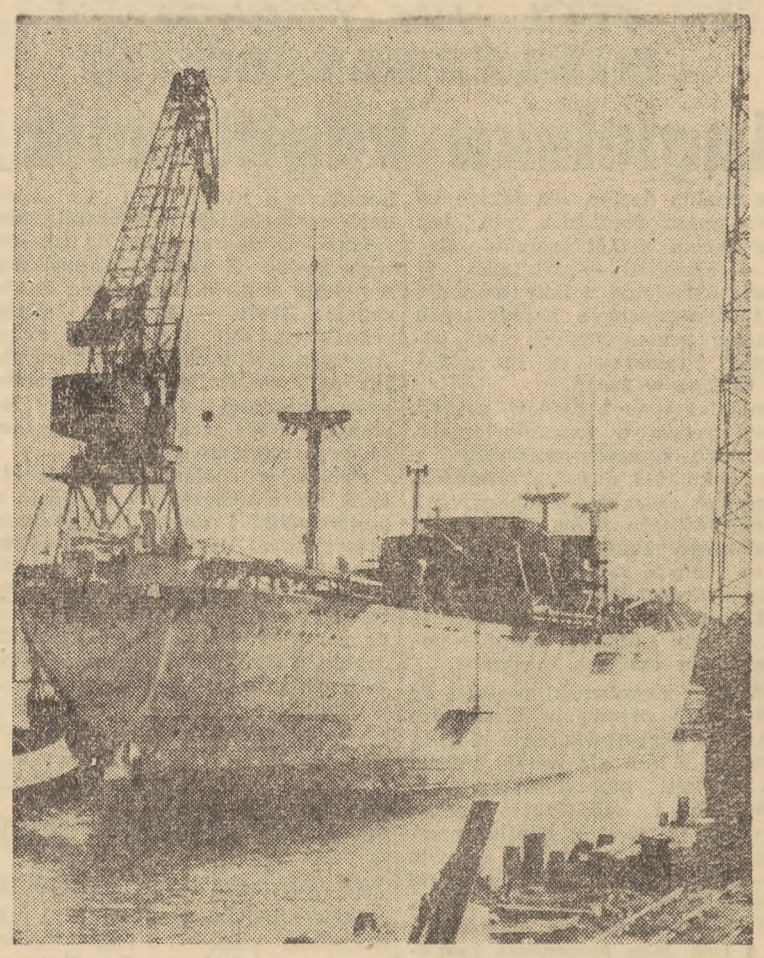

Podniesiony przed dwoma laty z basenu gdyńskiego M/S „Warta" znajduje się nadal w stoczni gdańskiej przechodząc kapitalny remont. U schyłku rb. projektowano jego całkowite wykończenie, jednak na skutek zlecenia armatora dokonywuje się szeregu przeróbek.

Fot. Z. Kosycarz

1500 numer
„RZECZYPOSPOLITEJ"
i
DZIENNIKA GOSPODARCZEGO"
ukaże się w dniu 21-go bm.
w zwiększonej objętości

Brawurowy wyczyn

2 studentów krakowskich wspięło się na iglicę WZO

(Telefonem z Wrocławia)

W piątek o godz. 10 rano rozpoczęto przygotowania do wyprawy dwóch młodych studentów krakowskich, którzy mają zdjąć z Iglicy uszkodzone reflektory i założyć 6 nowych żarówek i luster. Studenci są członkami klubu wysokogórskiego i taternikami.

O godz. 11.32 studenci po dokładnym obejrzeniu sprzętu zaczęli wchodzić na Iglicę.

Pierwszy wchodzi na Iglicę Wojciech Niedziałek. O 5 metrów pod nim wspina się Zbigniew Jaworski.

Studentom proponowano podsadzenie ich na wysokość 60 metrów przy pomocy drabin strażackich. Odmówili jednak.

Studenci twierdzą, że wchodzą na maszt ze 100-procentową gwarancją bezpieczeństwa. Otrzymali oni od prof. Hempla, twórcy Iglicy, pismo gwarantujące, że szczyt masztu o grubości 4.5 cm., gdzie założy się reflektory wytrzyma ciężar 80 kg— to jest człowieka i sprzętu.

Taternicy są zabezpieczeni jedną liną nylonową i drugą konopną t. zw. czarną. Prócz tego połączeni są z ziemią cienką linką stalową, przy której pomocy przesyła im się narzędzia i żywność.

O godz. 19-tej Niedziałek jest na końcu żebrowego masztu i zaczyna wspinać się na gładką część Iglicy. Jest 78 metrów nad ziemią.

Jest już ciemno. Chłopcom posyła się ciepłe wiatrówki, termos z gorącą herbatą, cztery tabliczki czekolady i koraminę na podtrzymanie serca. Spożywają tę „kolację" i przystępują do dalszej wspinaczki w świetle reflektorów zainstalowanych u stóp Iglicy.

Wokoło stoją nieprzejrzane tłumy. Milicja nie może sobie dać rady. Nikt nie chce wyjść z Wystawy.

O północy zaplątała się stalowa linka. Sytuacja jest groźna. Chłopcy znajdują się na 80 metrach nad ziemią. Obsługa w dole traci głowę. Wreszcie przyczepia się nową linkę do zerwanego końca starej i chłopcy wciągają ją na górę. Zmiana linek trwa trzy godziny.

W sobotę o godz. 7.30 rano znajdowali się o 10 m od luster. Obsługa ziemna zawiadamia ich, że posyła narzędzia potrzebne do zdjęcia zniszczonych luster i reflektorów. Będą one pocięte piłką na części i zrzucone na ziemię.

Godz. 9-ta.

W tej chwili Niedziałek znajduje się 7 mtr. pod zwierciadłem i posuwa się szybko naprzód. Spodziewa się, że za półtorej godziny osiągnie wysokość zwierciadła.

Iglica kołysze się. Odchylenie dochodzi do półtora metra. Na wystawie tłumy.

Oświadczenie Wyszyńskiego w Radzie Bezpieczeństwa

Delegacja ZSRR nie da się wciągnąć w dyskusję nad sprawą Berlina

PARYŻ. 16.10 (PAP). — W piątek po południu wznowione zostały po 9-dniowej przerwie debaty w Radzie Bezpieczeństwa nad kwestią berlińską.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady Bramuglia, który podkreślił konieczność pogodzenia „przeciwstawnych tez", różniących między sobą wielkie mocarstwa oraz kontynuowania wysiłków, celem osiągnięcia porozumienia w sprawie Berlina.

Następny mówca kanadyjczyk Mc. Naughtan wyjaśnia, że narady „małej szóstki" nie były próbą pośrednictwa i nie miały na celu znalezienia kompromisowej rezolucji w sprawie Berlina. Narady te miały jedynie charakter wstępnych działań, gdyż decyzja w tej sprawie, zdaniem mówcy, należy do Rady Bezpieczeństwa.

Z kolei przewodniczący Rady Bramuglia w imieniu 6 „neutralnych" członków Rady zwraca się do przedstawicieli wielkiej czwórki z prośbą o udzielenie „dodatkowych informacji", dotyczących przyczyn powstania ograniczeń komunikacyjnych między Berlinem a strefami zachodnimi oraz okoliczności, które spowodowały, że porozumienie osiągnięte w Moskwie „nie zostało wykonane przez gubernatorów wojskowych w Berlinie".

Delegaci USA, Wielkiej Brytanii i Francji wyrazili skwapliwie swą zgodę na udzielenie żądanych informacji.

Z kolei zabiera głos szef delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński, który przypomina swe dawne oświadczenie, iż **Związek Radziecki nie uważa za możliwe wzięcia udziału w dyskusji na temat Berlina przed forum Rady Bezpieczeństwa.** Delegat radziecki — podkreśla wiceminister Wyszyński — trzy krotnie stwierdził przed Radą, iż **nie ma zagrożenia pokoju w Berlinie i że kwestia ta została sztucznie wywołana przez 3 mocarstwa zachodnie, które stale gwałciły obowiązujące je układy.**

Delegat radziecki — ciągnie dalej Wyszyński — oświadczył również, że **kwestia Berlina nie należy do kompetencji Rady Bezpieczeń-**

(Dokończenie na str. 2-giej)

Arabowie pogwałcili rozejm

Palestyna w obliczu nowej fazy wojny?

JEROZOLIMA, 16.10 (API). Palestyna stoi w obliczu ponownego rozpętania wojny. W całym państwie Izrael wprowadzono zaciemnienie. Wojska egipskie napadły na konwój żydowski w południowej Palestynie, samoloty izraelskie zatakowały Gazę, siedzibę nowego „rządu" arabskiego w Palestynie, a wiadomości z kół nieoficjalnych stwierdzają, że **formalne walki rozgorzały w okręgu Negev. W Jerozolimie i Tel-Avivie panuje nastrój najwyższego napięcia.**

Rzecznik rządu izraelskiego oświadczył, że w wyniku ataku egipskiego na konwój żydowski zdążający do osiedli w Negevie (Południowa Palestyna) dwa samochody pancerne znajdujące się w eskorcie **zostały całkowicie zniszczone a** kilka innych uszkodzonych. W chwili ataku egipskiego, nad konwojem ukazało się 6 egipskich Spitfirów, które otworzyły ogień z karabinów maszynowych. Główny konwój został zaatakowany przy pomocy moździerzy i lekkiej artylerii. **Konwój żydowski jechał po raz pierwszy drogą Hatta - Karatija, która za rządzeniem Narodów Zjednoczonych otwarta została na 6 godzin dziennie dla Żydów i na 6 godzin dla Egipcjan.**

Agencja France Presse donosi, że samoloty żydowskie zbombardowały prawie całkowicie największe lotnisko egipskie w Palestynie — aerodrom w Gazie. Według tych samych wiadomości, **walki toczą się już wzdłuż całego frontu południowego przebiegającego przez Negev.**

Dulles w Bizonii

BERLIN, 16.10 (PAP). — John Foster Dulles, przewidywany na stanowisko ministra spraw zagranicznych USA po ew. zwycięstwie Dewey'a, przybył w piątek po południu do Frankfurtu, gdzie odbył konferencję z gubernatorami stref anglo-saskich gen. Clay'em i Robertsonem.

Z Frankfurtu Dulles udaje się do Wiednia, gdzie odbędzie narady z dowódcą wojsk amerykańskich w Austrii gen. Keyes'em i prawdopodobnie z przedstawicielami rządu austriackiego.

W kołach zbliżonych do amerykańskiego zarządu wojskowego oświadczono, iż głównym celem konferencji Dullesa z generałem Clay'em, była sprawa przemysłu Zagłębia Ruhry i „parcelacji" jego poszczególnych zakładów między koncerny amerykańskie.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Angielska kapitulacja

Nie trudno dociec, dla jakich powodów prasa brytyjska robi tak wiele hałasu wokół rozmów Bevin — Marshall — Hoffman w sprawie skreślenia z listy demontażowej kilkudziesięciu największych zakładów przemysłowych w zachodnich Niemczech, m. in. zakładów Kruppa w Essen.

Demontaż tych zakładów, przewidziany zresztą w postanowieniach berlińskich czterech mocarstw z marca roku 1946, dogadzał interesom brytyjskich magnatów stalowych i i inspirowanego przez nich rządu angielskiego. Przemysłowcy brytyjscy za jednym zamachem pozbywali się groźnego konkurenta, a rząd mógł twierdzić, że przynajmniej w tym jednym punkcie wykonał postanowienia czterech mocarstw.

Ten więc poczdamski postulat demilitaryzacji przemysłu niemieckiego był do przeprowadzenia, dopóki w kolizję z nim nie weszły interesy kapitału amerykańskiego w Niemczech i zamierzenia planu Marshalla. Prywatny kapitał amerykański, przed którym otwarto teraz szeroko drzwi dla inwestycyj w Niemczech, ze względów zrozumiałych sprzeciwia się demontażowi, a rola jaką przeznacza gospodarce niemieckiej plan Marshalla, również wymaga przywrócenia ciężkiemu przemysłowi niemieckiemu maksymalnej zdolności wytwórczej.

Jakże w takich warunkach mówić o demontażu?

To też sądzić można — wbrew doniesieniom prasy londyńskiej — że min. Bevin, który oburącz podpisał się pod planem Marshalla, opierał się raczej formalnie żądaniu zaniechania demontażu. Chodziło raczej o wykazanie społeczeństwu brytyjskiemu, do którego zawsze żywo przemawiała sprawa utrącenia konkurencji niemieckiej na rynkach europejskich, że brutalni Amerykanie są uparci i nie da się nic wytargować. Z drugiej strony nie wątpliwe jest, że trzykrotne konferencje Bevin — Hoffman miały jednak na celu wytargowanie od Amerykanów jakichś ustępstw, ale już na rzecz ściślejszych interesów przemysłowców brytyjskich, ustępstw, które mogłyby choć w części zrekompensować straty.

Tak więc społeczeństwo brytyjskie, które musiało się pogodzić z politycznymi i strategicznymi konsekwencjami kapitalistycznej odbudowy zachodnich Niemiec, musi się teraz zgodzić także z konsekwencjami gospodarczymi. Nic dziwnego, że prasa labourzystowska stara się wybielić Bevina, choćby przez wyolbrzymianie jego oporu.

(h.k.)

Nie ma już przedstawicieli Zw. Zaw. w Komitecie Cen

Żądania klasy robotniczej
wysunięte przez XXVII Kongres CGT

PARYŻ 16.10. (PAP) — W dniu 15 bm. zakończył obrady XXVII Kongres CGT. Kongres przyjął rezolucję precyzującą żądania francuskiej klasy robotniczej.

1 CGT domaga się ustalenia minimum egzystencji w wysokości 15 tysięcy franków miesięcznie. To minimum egzystencji przywróciłoby zdolność nabywczą płac, taką, jaka była 31 grudnia 1947 r., ale która odbiega jeszcze daleko od zdolności nabywczej płac z 1938 r.

2 Wszystkie inne płace winny być ustalone, biorąc za podstawę nowe minimum egzystencji w wysokości 15 tys. franków.

3 Ruchoma skala płac winna automatycznie przystosować się do wzrostu kosztów utrzymania.

4 CGT domaga się rewizji stref płac w poszczególnych okręgach francuskich. Kongres potępia tzw. wolność płac, która, nie gwarantując minimum egzystencji, mogłaby w konsekwencji pociągnąć za sobą zmniejszenie zdolności nabywczej klas pracujących.

5 Kongres żąda ścisłego stosowania 40-godzinnego tygodnia pracy w gałęziach przemysłu zagrożonych bezrobociem oraz powiększania o 40 proc. wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

6 Należy przyjąć system progresywny w ustalaniu poszczególnych premii, a płaca dla mężczyzn, kobiet i młodzieży powinna być jednakowa.

7 Kongres żąda natychmiastowego wprowadzenia w życie statutu urzędów państwowych, reformy administracji, całkowitego wstrzymania zwolnień pracowniczych i poszanowania prawa strajku.

8 W stosunku do robotników rolnych należy ustalić parytet między płacami rolnymi a płacami przemysłowymi, oraz zastosować jednakowe ustawodawstwo socjalne i wprowadzić ubezpieczenia społeczne na wsi.

Strajki trwają

Strajk górników trwa w dalszym ciągu. Nie zanotowano żadnych wypadków przystąpienia do pracy.

W Forbach policja zaatakowała kobiety, oczekujące powrotu delegacji, która została przyjęta przez podprefekta. 6 kobiet w tym jedna w 7-ym miesiącu ciąży, zostało pobitych. W Sarrguemines 4-ch robotników zostało skazanych na karę aresztu za udział w strajku.

Akcja pomocy strajkującym górnikom zatacza coraz szersze kręgi. W piątek do Paryża przybyło 1.600 dzieci górników, które przyjęte zostały na czas trwania strajku przez rodziny robotników paryskich. Zbiórka pieniędzy przeprowadzona w północnej Francji na rzecz strajkujących przyniosła ponad 2 miliony fr.

W departamencie Moselle metalowcy postanowili przedłużyć 48 godzinny strajk ostrzegawczy, domagając się przyznania im takiej samej podwyżki, jaką otrzymali metalowcy departamentu Meurthe et Moselle. W Bordeaux rozpoczął się 48 godzinny strajk metalowców na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami fabryki „Begles". Sytuacja w mieście jest napięta.

Po odbyciu ograniczonych strajków protestacyjnych znaczna część kolejarzy wróciła do pracy. Nowe lokalne strajki rozpoczęły się w Rennes, Agen, Avignon, Brescie, St. Dieppe i Brieux.

W departamencie Haut — Rhin trwa strajk górników kopalni potasu.

T.zw. „kartel zniżkowy", obejmujący Force Ouvriere, Chrześcijańskie Związki Zawodowe i Generalną Konfederację Kadr odmówił dalszego udziału w pracach Krajowego Komitetu Cen. Bez pośrednim powodem powzięcia powyższej decyzji, była uchwalona przez rząd, mimo sprzeciwu kartelu, podwyżka cen węgla.

Wskutek tego w Komitecie tym nie zasiada obecnie ani jeden przedstawiciel Związków Zawodowych.

Proces Hitlera i Ewy Braun

Największy zbrodniarz wojenny
ma być uznany tylko za „wielkiego przestępcę"

MONACHIUM, 16.10 (API.). W Monachium rozpoczął się dziś zaoczny proces przed sądem „Spruchkammer" przeciw Adolfowi Hitlerowi oraz przeciw żonie jego, Ewie Braun.

Prokurator bawarski zamierza w przemówieniu żądać od trybunału uznania eks-führera za... „wielkiego przestępcę". Decyzja taka oznaczałaby, że w wypadku schwytania Hitlera zostałby on skazany na karę maksimum... 10 lat więzienia.

Celem prokuratora bawarskiego jest udzielenie władzom niemieckim pozwolenia na konfiskatę całego majątku Hitlera. Zgodnie z anglosaskim ustawodawstwem denazyfikacyjnym, tylko w wypadku uznania Hitlera za „wielkiego przestępcę" można będzie taką konfiskatę zrealizować.

Konfiskacie ulegną: dom Hitlera w Monachium, majątek w Berchtesgaden, prawa autorskie, stanowiące wartość około 5 milionów marek (suma ta ściągnięta będzie od firmy wydawniczej Eher) oraz pewna ilość obrazów.

Pod naciskiem Hoffmana

Dewaluacja franka
zdecydowana przez rząd

PARYŻ, 16.10 (PAP). Prasa francuska donosi, iż w niedzielę ma być ogłoszona dalsza dewaluacja franka. Nowy kurs franka ustalony zostanie podobno w stosunku: 264 franki za 1 dolara oraz 1.026 franków za 1 funta szterlinga. Dewaluacja ma być dokonana bez uprzedniej zgody parlamentu.

Bezpośrednim następstwem dewaluacji będzie podrożenie o 25 proc. artykułów, importowanych ze strefy szterlingowej, jak wełna i bawełna oraz artykułów kolonialnych (kawa, kakao, owoce, tłuszcze roślinne).

Wiadomość powyższą dzienniki francuskie łączą ze zwołaną również na niedzielę konferencją 5 ministrów finansów bloku zachodniego.

Wiadomość podają przez prasę francuską o nowej dewaluacji franka potwierdza również korespondent paryski Reutera, donosząc na podstawie informacji z kół miarodajnych, iż rząd francuski na posiedzeniu, odbytym w piątek po południu, ustalił nowy parytet franka w stosunku do dolara i funta szterlinga.

Korespondent Reutera daje do zrozumienia, iż decyzja rządu francuskiego została powzięta pod naciskiem administratora planu Marshalla Hoffmana.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1-szej)

stwa, natomiast winna się nią zająć Rada Ministrów Spraw Zagranicznych. Delegacja radziecka nadal stoi na tym stanowisku. Sprawa Berlina nie należy do Rady Bezpieczeństwa i nie ma żadnych podstaw, aby Rada Bezpieczeństwa zbierała informacje w tej kwestii.

„Czy Pan Bramuglia nie postawił pytań w sprawie Berlina, aby wciągnąć delegację radziecką w dyskusję na temat Berlina na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa? — zapytuje szef delegacji radzieckiej. Byłby to pomysł naiwny. **Delegacja radziecka nie brała udziału i nie weźmie udziału w dyskusji na temat Berlina przed Radą Bezpieczeństwa. Z tych względów delegacja radziecka nie będzie oczywiście udzielała informacji na terenie Rady Bezpieczeństwa, ani nie będzie odpowiadała na pytania Bramuglii".**

Przewodniczący odroczył posiedzenie Rady Bezpieczeństwa do wtorku.

PARYŻ, 16.10 (PAP.). Według informacji uzyskanych w kołach ONZ przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Bramuglia przeprowadzi w sobotę przed południem jeszcze jedną konferencję z przedstawicielami 6 państw z Rady Bezpieczeństwa, nie zainteresowanych bezpośrednio w sprawie Berlina.

Wykroczenia anglosaskie
w przelotach do Berlina

BERLIN, 16.10 (PAP.). Jak komunikuje radziecka służba bezpieczeństwa lotniczego, w okresie od 1 — 12 października zanotowano 12 nowych wypadków naruszenia przepisów o bezpieczeństwie lotu przez samoloty amerykańskie i brytyjskie. Lotnicy anglosascy przelatywali nad lotniskami radzieckimi na niedozwolonej wysokości. Ponadto zanotowano wypadki zrzutu z samolotów pustych beczek, które spadły na osiedla, budząc zrozumiały niepokój. Stwierdzono również zrzucenie przez samolot amerykański ulotek na miasto Brandenburg.

Posiedzenie Komisji Politycznej ONZ

Rozpatrywanie zaleceń
ostatniego raportu hr. Bernadotte'a

PARYŻ, 16.10 (PAP). Komisja polityczna Zgromadzenia ONZ rozpoczęła w piątek dyskusję nad ostatnim sprawozdaniem hr. Bernadotte'a w sprawie sytuacji w Palestynie. Konkluzje tego sprawozdania są popierane przez Anglików i Amerykanów. Konkluzjom tym przeciwstawiają się natomiast zarówno Arabowie jak i Żydzi.

Na obradach obecny jest dr Ralph Bunche. Dopuszczono również do udziału w obradach bez prawa głosu przedstawiciela Transjordanii.

Główne zalecenia sprawozdania hr. Bernadotte są następujące:

1 Należy uznać państwo Izrael.

2 Pustynny obszar Negev powinien być — zdaniem hr. Bernadotte — przekazany Arabom, jak kolwiek pierwotny plan podziału Palestyny przyznawał ten obszar Żydom.

3 Ziemie zachodniej Galilei, przeznaczone pierwotnie dla Arabów, powinny być przekazane Żydom.

4 Należy rozciągnąć kontrolę międzynarodową nad miastem Jerozolimą.

Komisja 41 głosami przy 7 powstrzymujących się od głosowania postanowiła zezwolić delegacji rządu Izraela Szertokowi na wzięcie udziału w dyskusji na tych samych podstawach, co przedstawicielowi Transjordanii.

Przewodniczący odczytał następnie pismo Agencji Żydowskiej, stwierdzające, że wobec powstania rządu Izraela, Agencja nie pragnie już przedstawicielstwa w ONZ.

Z kolei zabrał głos szwedzki minister spraw zagranicznych Osten Unden, który oświadczył, że Szwecja popiera konkluzję hr. Bernadotte, iż państwo Izrael jest obecnie realnym faktem.

Dr Bunche skreślił sytuację, jaka wytworzyła się w Palestynie po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego. Stwierdził on, że od pierwszej chwili proklamowania państwa Izrael stało się widoczne, iż idea tego państwa jest tak żywotna, że zlikwidowanie Izraela mogłoby obecnie nastąpić tylko siłą. Bunche uważa, że istniejący rozejm, którego pogwałcenie powinno pociągnąć za sobą sankcje Rady Bezpieczeństwa, należy zastąpić bardziej trwałym rozwiązaniem. Bunche jednak nie określa bliżej na czym to trwałe rozwiązanie ma polegać.

Bunche wyraził pogląd, że ostatnie sprawozdanie hr. Bernadotte stwarza podstawy dla uregulowania całokształtu zagadnienia Palestyny.

Plenum Centralnej Rady Radzieckich Zw. Zawodowych

MOSKWA, 16.10 (PAP.). Zakończyły się tu obrady 19-go plenum Centralnej Rady Radzieckich Związków Zawodowych.

W przesłanej do generalissimusa Stalina depeszy plenum Centralnej Rady Radzieckich Związków Zawodowych podkreśla dążenie całego narodu radzieckiego do wykonania w najkrótszym terminie obecnego pięcioletniego planu gospodarczego. Za przykładem 35 czołowych zakładów przemysłowych Moskwy na terenie całego Związku Radzieckiego przystąpiono do współzawodnictwa na rzecz dalszego zwiększenia produkcji, obniżenia kosztów wytwórczości, rentowności produkcyjnej oraz przekroczenia przewidzianych planem norm.

Paragwaj nawiązuje stosunki z Hiszpanią

PARYŻ, 16.10 (PAP.). Ambasador Paragwaju w Waszyngtonie zawiadomił listownie sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, iż rząd Paragwaju postanowił nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią frankistowską.

Decyzja rządu paragwajskiego, stanowiąca jawne pogwałcenie uchwały Zgromadzenia Generalnego w sprawie bojkotu dyplomatycznego Hiszpanii frankistowskiej, nie wywołała większego zdziwienia w paryskich kołach politycznych. Powszechnie wyrażany jest pogląd, że Paragwaj nie ośmieliłby się na tego rodzaju lekceważenie zaleceń Zgromadzenia Generalnego ONZ, gdyby nie czuł za sobą poparcia możnego protektora — USA.

W kilku wierszach

— **Prezydent Czechosłowacji** Klement Gottwald podpisał ustawę o ochronie Republiki.

— **Przed sądem państwowym w Brnie** rozpoczął się proces przeciwko grupie ośmiu osób, oskarżonych o działalność antypaństwową. Wśród oskarżonych znajduje się dwóch przeorów klasztorów w Brnie i Valticach.

— **Międzynarodowa Organizacja do Spraw Wychowania, Nauki i Kultury (UNESCO)** podała urzędowo do wiadomości, że następna III sesja tej organizacji odbędzie się w Bejrucie (Liban) w dniu 17 listopada rb.

— **Utrzymują się pogłoski o ustąpieniu** Wysokiego Komisarza Francji w Indochinach — Bollaerta. Jako jego następcę koła polityczne wymieniają socjalistycznego ministra prasy — Daniela Mayera.

— **Bilans Banku Francji** wykazuje rekordowy obieg biletów skarbowych na ogólną sumę ponad 920 miliardów franków. Jest to największy obieg notowany w historii Banku Francji.

— **W całej Japonii** odbywają się obecnie strajki robotników przemysłu elektrotechnicznego.

— **Na mocy zezwolenia brytyjskich władz okupacyjnych** 38 osób w Dolnej Saksonii zostali uprawnieni do usuwania specjalnego tatuażu drogą zabiegów operacyjnych.

— **Sąd w Bukareszcie** ogłosił wyrok w procesie przeciwko byłemu dyrektorowi finansowemu towarzystwa naftowego „Steana Romana" — obywatelowi brytyjskiemu Evansowi. Evans był oskarżony o popełnianie nadużyć finansowych, za które skazano go na 3 lata więzienia i 15 milionów lei grzywny.

— **Pomimo licznych interwencji** władze faszystowskie w Atenach nie ogłosiły jeszcze wyników śledztwa po zamordowaniu korespondenta amerykańskiego w Grecji — George Polka. Jakkolwiek od dnia morderstwa upłynęło już ponad 5 miesięcy, władze ateńskie prowadzą nadal „śledztwo".

— **Ambasador USA w Moskwie** gen. Bedell Smith, którego samolot lądował w czwartek w Berlinie, odleciał w piątek rano z lotniska Tempelhof do stolicy ZSRR.

— **Chińskie wojska ludowe** wkroczyły do miasta Czin-Czeu w Mandżurii. Na dworcu i na lotnisku Czin-Czeu trwają jeszcze walki.

— **Nowy premier japoński Yoszida** został przyjęty w piątek rano przez cesarza Hirohito. Po południu premier Yoszida przedstawił się dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych gen. Mac Arthurowi.

— **Z dniem 15 października** br. rozpoczął działalność w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiecki Bank Inwestycyjny. Kapitał Banku wynosi 200 milionów marek. Będzie on udzielał długoterminowych kredytów przedsiębiorstwom znacjonalizowanym i firmom prywatnym.

— **Do Oslo** przybyli ministrowie obrony narodowej Szwecji i Danii. Odbędą oni narady z norweskim ministrem obrony narodowej, w sprawie „współpracy państw skandynawskich w dziedzinie wojskowej".

Posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej

PARYŻ, 16.10 (PAP). Podkomisja rozbrojeniowa przystąpiła w piątek do dyskusji nad wnioskami w sprawie rozbrojenia. Jako pierwszy zabrał głos delegat radziecki Malik, przedstawiając propozycje radzieckie. Mówca podkreślił, że punktem wyjścia propozycji radzieckiej są uchwały Zgromadzenia Generalnego oraz fakt, że uchwały te nie zostały wprowadzone w życie. Malik zwrócił również uwagę na realistyczny charakter propozycji radzieckiej, która przewiduje redukcję zbrojeń wielkich mocarstw, posiadających przygniatającą przewagę w dziedzinie zbrojeń.

Delegat amerykański Osborn wygłosił następnie napastliwe przemówienie antyradzieckie, wypowiadające się przeciwko zakazowi broni atomowej. Mówca równocześnie oświadczył, że żywi obawę przed sekretami zbrojeń radzieckich.

Rewolucja w Hondurasie

GUATEMALA, 16.10 (SAP.). Według wiadomości, podanych przez miarodajne źródła Hondurasu, w kraju tym wybuchła rewolucja. Generał Rufino Solis, były komendant portu Laceiba, na północy republiki stanął na czele rewolucjonistów.

W wielu częściach kraju doszło do zbrojnych starć. Prezydent Republiki, Carias Andino, nie może opanować sytuacji

„W odwet za sabotaż kolejowy powieszonych zostało 50 komunistów"

Czerwone plakaty z takim napisem pojawiły się na murach Warszawy 16 października 1942 r. Była to pierwsza masowa i publiczna egzekucja w Warszawie. Tłumy ludzi spędzono na miejsce straceń: do Rembertowa, na teren warsztatów kolejowych na Pelcowiźnie, na Wolę, do Szczęśliwic i do kolejki Mareckiej.

Przypomnijmy po krótce dzieje tego okresu: wojska niemieckie latem stanęły pod Stalingradem — i tam utkwiły. Spodziewane zwycięstwo nie przyszło. Wściekłość Niemców przejawiła się m. in. we wzmożonym terrorze w Polsce.

W lipcu rozpoczęła się akcja w ghetcie warszawskim, w wyniku której zginęło 90 proc. dotąd tam przebywających Żydów. Powstały nowe obozy — Majdanek, Trawniki, Bełżec. Podwyższono kontyngenty, skrócono terminy ich dostaw. We wrześniu odbywały się w całym kraju olbrzymie łapanki.

Zaczęły się masowe egzekucje. W Ostrowiu Kieleckim, Starachowicach, Kielcach, Skierniewicach, Radomiu, Lipcach i w Radziwiłłowie pod Warszawą stracono w październiku łącznie 104 ludzi.

Na terror okupanta PPR i Gwardia Ludowa, które okrzepły już i rozwinęły się w masowe organizacje odpowiedziały kontrterrorem. Demolowały składy kontyngentowe, niszczyły spisy, rozpędzały spędy bydła, paliły zabrane chłopom zboże. Akcję tę „Biuletyn Informacyjny", organ Delegatury, nazwał „głupim i nieskutecznym aktem".

Okupant był jednak innego zdania, a PPR walki nie zaprzestała.

W nocy z 7 na 8 października wysadzono tory kolejowe pod Warszawą na najważniejszych liniach, łączących ją z Małkinią, Lublinem i Koluszkami. Egzekucja na 50-ciu więźniach z Pawiaka była właśnie owym „odwetem za sabotaż".

Do czego kazał się przyzwyczaić Polakom „Biuletyn" — do terroru, do łapanek i szubienic? A może tutaj chochlik drukarski postawił kropkę nad „i", zamieniając słowo przyczajony na przyzwyczajony? — Ale merytorycznej różnicy w tym nie ma.

PPR nie chciała, by Polacy się „przyzwyczaili", ani, aby się tylko „przyczaili". PPR inaczej rozumiała opanowanie. Każdy numer „Trybuny Wolności" zawierał rubrykę „Walka w kraju", gdzie wyliczano akty sabotażu, zamachy i inne przejawy ruchu oporu. Jeśli w walce ginęli najlepsi, to dla PPR i GL nie było to powodem do ostrzegania przed dalszą walką. Przeciwnie, w obliczu 50-u szubienic pisze „Trybuna Wolności": **„Ta krwawa jesień — to jesień zwycięska".** Nie był to frazes dla pokrzepienia serc.

Jesień 1942 r. potwierdzała bowiem głęboką słuszność koncepcji, reprezentowanej przez PPR.

Obaliło tezę Delegatury i AK, że walka wywołuje zaostrzenie represji okupanta. Po egzekucji październikowej PPR i GL zorganizowały słynny zamach na Cafe Club i na kawiarnię na Dworcu Głównym, uszkodziły maszyny w drukarni gadzinówki na Marszałkowskiej, rzucały wiązki granatów w centrum miasta, raniąc i zabijając 34 oficerów niemieckich. Tym razem okupant cofnął się — już nikogo nie stracono, a tylko nałożono kontrybucję na miasto, którą zresztą w śmiałym napadzie na KKO w dniu 30 listopada odebrali GL-owcy.

Okazało się więc, że Polaci powinni się nie tylko przyczaić, ale i uderzać, a wówczas Niemcy się trochę przyczają.

Jacy finansiści - taka polityka

Leży przed nami kilka numerów prasy podziemnej z października i listopada 1942 r.: „Trybuna Wolności" i „Biuletyn Informacyjny". Pierwsze wrażenie — jak ubogo wygląda „Trybuna" wobec „Biuletynu"! Pierwsza — kiepski papier, lichy druk, teraz już prawie nieczytelny; drugi tylko formatem i objętością różni się od normalnego, legalnego wydawnictwa na dobrym technicznym poziomie. Nic dziwnego — „Biuletyn" był finansowany przez Delegaturę, a „Trybunę" wydawała własnym tylko wysiłkiem Polska Partia Robotnicza. Na marginesie mała uwaga. Oba pisma zamieszczały listy ofiar pieniężnych na prasę. W „Trybunie" te datki wynoszą kilka, kilkanaście złotych, najwyższa suma, którą widzimy, to 270 zł. W „Biuletynie" zaś figurują liczby nierzadko 4-cyfrowe, a nawet czytamy: „Po 15.000 zł wpłacili..." A 15.000 zł w 1942 r. to było bardzo dużo.

Cóż — jacy zwolennicy takie poparcie finansowe. A jacy finansiści, taka polityka.

Co pisał „Biuletyn Informacyjny" o wydarzeniach październikowych? Zamachu kolejowego nie krytykował, stwierdził, że obok „głupich" aktów sabotażu istnieją i „mądre". Trudno byłoby zresztą powiedzieć społeczeństwu, że wysadzanie torów kolejowych jest „głupim aktem", choć logicznie biorąc tak właśnie „Biuletyn" powinien był argumentować, gdyby był konsekwentny. W każdym jego numerze z tego okresu znajdujemy bowiem artykuły dowodzące, że prócz Niemiec istnieje „drugi wróg" na Wschodzie.

Jeden krok naprzód — dwa kroki ustecz

Bezpośrednio po egzekucji „Biuletyn" zdobył się na wyrażenie solidarności z powieszonymi, pisząc jednak przy tym: „Obwieszczenie wroga głosi, że powieszeni są to komuniści. Fałsz!"

Bzdura, oczywiście. Wszyscy wówczas powieszeni byli członkami PPR lub GL, prawie wszyscy byli dawniej członkami KPP, a niektórzy nawet byli jeszcze w SDKPiL. Ale jeśli nawet „Biuletyn" o tym wiedział, jakże mógłby to przyznać, gdy całe społeczeństwo darzyło powieszonych gorącą sympatią, a „Biuletyn" nazywał komunistów wrogami?

Drugi artykuł, w następnym numerze jest jednak wyraźnym wycofaniem się z poprzedniego stanowiska: „Każdy wyrobiony Polak i Polka winni w swym bliższym i dalszym otoczeniu być uosobieniem opanowania wewnętrznego i równowagi... Naród polski trwa i wytrwa. Niezłomny, **przyzwyczajony,** gotowy".

Szkoła hartu i szkoła polityki

Zwycięstwo odniosła również PPR przez wspaniałą postawę swych ludzi. Gdy jedni po bohatersku ginęli, inni spokojnie przygotowywali nowe akcje. A ginęli po bohatersku — piekarz Bronisław Piotrowski, niegdyś więzień Berezy, siedział na Pawiaku i Szucha cały rok. Nie tylko straszliwe tortury nie zmusiły go do wyznań, ale w listach do żony zapewniał ją o swoim spokoju i swej wierze. Wymienienie tylko tego jednego nazwiska jest krzywdą wobec innych. Ale miejsce nie pozwala na pisanie o nich wszystkich, o wybitnym naukowcu Witoldzie Trylskim, o szewcu Józefie Górce, SDKPiL-owcu, o kapitanie lotnictwa Sylwestrze Bartosiku, o byłym PPS-owcu Witoldzie Kokoszce, o tylu, tylu innych.

W ich biografiach, które leżą przed nami, czytamy przy każdym nazwisku: SDKPiL od 1916 r.... kilkakrotny więzień sanacji... organizował tramwajarzy... współzałożyciel PPR... w KPP od 1921 r... i t. d. itd. Tylko taka szkoła hartu, jaką był rewolucyjny ruch robotniczy, mogła wydać takich działaczy.

Szkoła hartu i szkoła polityki.

Zasadnicze koncepcje PPR nie były czymś nowym w dziejach Polski. Reprezentował je polski ruch robotniczy od początków swego istnienia, reprezentowały je SDKPiL, potem KPP, potem PPR. Tylko te partie konsekwentnie stały na stanowisku, że nie może być Polski prawdziwie wolnej, i niepodległej bez zniesienia ucisku społecznego, bez wyzwolenia się z jarzma imperializmu bez ścisłego współdziałania z międzynarodowym ruchem robotniczym, a po zwycięstwie rewolucji w Rosji — bez ścisłego współdziałania przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Owej październikowej jesieni zarysował się już wielki przełom w dziejach wojny i w dziejach świata — Stalingrad. „Trybuna Wolności" w tym samym numerze, w którym donosi o egzekucji, pisze o Stalingrdzie z nadzieją i z radością.

Żołnierz radziecki, który wówczas krwią zdobywał każdy kamień Stalingradu nie znał wszystkich szczegółów o Warszawie, nie wiedział o 50-u szubienicach. Polski komunista, który szedł na szubienicę, nie znał wszystkich szczegółów o Stalingradzie, nie wiedział, jak drogo płaci za zwycięstwo żołnierz radziecki.

Ale obaj, żołnierz wolności w Warszawie i żołnierz wolności w Stalingradzie wierzyli w to samo i wiedzieli to samo — że walczą o sprawę ludzkości i że w tej walce zwyciężą.

E. W.

Czeski minister oświaty przybywa do Polski

Dnia 19 bm. przyjeżdża do Warszawy prof. dr. Zdenek Nejedly, minister szkolnictwa i oświaty Republiki Czechosłowackiej, w towarzystwie dyrektora gabinetu ministra.

Po pobycie w Warszawie goście czechosłowaccy odwiedzą kolejno Szczecin, Wrocław oraz Kraków, gdzie wezmą udział w uroczystościach jubileuszowych Polskiej Akademii Umiejętności.

Pobyt ministra oświaty Republiki Czechosłowackiej w Polsce przewidziany jest na okres tygodnia.

21,7 miln. zł. od związków polskich dla strajkujących robotników francuskich

Z całego kraju napływają masowe zgłoszenia poszczególnych związków zawodowych, deklarując pomoc materialną dla strajkujących robotników francuskich.

M. in. KCZZ 3 miliony zł., Zarząd Gł. Zw. Zaw. Prac. Budowlanych 3 mln. zł., pracowników kolejowych 2 mln. zł., Metalowców 1 mln. zł., Pracowników Przem. Chemicznego 750 tys. zł., Pracowników Państw. — 300 tys. zł., Transportowców — 250 tys. zł. Pracowników Przem. Skórzanego 100 tys. zł. Prócz tego Zarząd Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Cukrowniczego zadeklarował 250 tys. zł., Pracowników Skarbowych 300 tys. zł., Pracowników Cywilnych Adm. Wojskowej 100 tys. zł., Przem. Gastronomicznego 200 tys. zł., Prac. Bankowych 200 tys. zł., Prac. Służby Zdrowia 400 tys zł, Prac. Administracyjnych i Biurowych 200 tys. zł. oraz Zakładów Ubezpieczeń 250 tys. zł.

Ponadto Zw. Nauczycielstwa Polskiego zadeklarował na pomoc dla strajkujących robotników francuskich kwotę 300 tys. zł., pracownicy Polskiego Radia 50 tys. zł., pracownicy drogowi 100 tys. zł., dziennikarze 50 tys. zł. oraz Zw. Zaw. Dozorców Domowych 20 tys. zł.

Polskie związki zawodowe, zorganizowane w KCZZ, zadeklarowały łącznie sumę 21.740.000 zł.

x

„Aktyw Związków Zawodowych m. st. Warszawy w związku z akcją pomocy dla Francji zorganizował wiec solidarności i po wysłuchaniu przemówienia ob. Kuszyka o sytuacji strajkowej we Francji, wyraził uznanie i sympatię klasie robotniczej Francji, walczącej o chleb, pokój, niezależność polityczną i gospodarczą Francji, potępiając terror reakcyjnego rządu w stosunku do walczących o swe słuszne prawa robotników i wyrażając pewność, że walka ludu francuskiego zakończy się pełnym zwycięstwem klasy robotniczej".

Przemówienie amb. Lange w Komisji Gospodarczej ONZ

Współpraca Wschodu z Zachodem leży w interesie przede wszystkim Europy zach.

PARYŻ. 16.10. (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu Komisji Gospodarczej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych delegat Polski ambasador Lange wygłosił przemówienie, w którym na podstawie raportu przedstawionego Komisji omówił działalność Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ.

Ogólna analiza trudności gospodarczych Europy i program zaradzenia im przez zmobilizowanie zasobów gospodarczych samej Europy rozwiałyby mit, że kraje zachodniej Europy mogą przezwyciężyć swoje trudności tylko przy pomocy planu Marshalla, przez podział Europy na dwa odrębne organizmy gospodarcze oraz przez odbudowę ciężkiego przemysłu zachodnich Niemiec, który przed wojną stanowił podstawę gospodarczą i społeczną imperializmu niemieckiego — oświadczył amb. Lange.

OŻYWIĆ HANDEL

Większość kompetentnych ekonomistów St. Zjednoczonych i Europy zach rozumie, że wzrastające trudności gospodarcze zachodniej Europy mogą być rozwiązane przez wzmożenie handlu między krajami europejskimi. Jest to istotne dla przezwyciężenia deficytu dolarowego w bilansie płatniczym krajów Europy zach. W przeciwnym razie gospodarka zachodniej Europy będzie musiała być stale subwencjonowana przez St. Zjednoczone.

Plan Marshalla posiada pewien szczególny aspekt o niezwykłej doniosłości dla mojego kraju. Jest nim odbudowa siły wytwórczej ciężkiego przemysłu Niemiec zach. Kraj mój nie przeciwstawia się gospodarczej odbudowie Niemiec w interesie narodu niemieckiego i z korzyścią dla całej Europy, Ale Niemiec zdenazyfikowanych, zdemilitaryzowanych, demokratycznych i pokojowych, **nie zaś Niemiec nacjonalistycznych, rządzonych przez klasy reakcyjne, żywiących imperialistyczne i agresywne pomysły. Niemiec, które by stały się narzędziem mocarstw nieeuropejskich, zmierzających do zahamowania sił postępowych w innych krajach Europy a nie tylko w krajach Europy wschodniej.**

O ROZWÓJ GOSPODARCZY

Jeżeli nie zdamy sobie w pełni sprawy z tego, że rozwój handlu między Wschodem a Zachodem Europy i pełny rozwój zasobów wszystkich krajów europejskich leży w interesie krajów Europy Zachodniej bardziej jeszcze niż w interesie krajów Wschodniej Europy — jeżeli nie rozwiejemy mitu, że trwała odbudowa Europy Zachodniej jest możliwa bez współpracy z krajami Wschodniej Europy — to nie będziemy zdolni do podjęcia konstruktywnej polityki, mającej na celu rozwój gospodarczy Europy".

Nowy ambasador USA złożył w Belwederze listy uwierzytelniające

W dniu wczorajszym nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Stanów Zjedn. p. Waldemar John Gallman złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające.

Wręczając listy, ambasador wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

Silne więzy łączą od dawna nasze narody. Oba narody są głęboko przejęte demokratycznymi zasadami wolności osobistej. Wielu Polaków przyczyniło się znacznie do ustanowienia niepodległości amerykańskiej. Z tego wspólnego umiłowania demokracji wypływa zrozumienie i bardzo gorąca przyjaźń, która istnieje pomiędzy obu narodami.

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjąwszy listy uwierzytelniające, dziękując, oświadczył:

Ideały wolności i społecznej sprawiedliwości stanowiły zawsze przedmiot szczególnego umiłowania najszlachetniejszych patriotów naszych narodów. naród polski, który o własnych siłach odbudowuje zniszczony wojną kraj, żywo odczuwa podziw i zrozumienie narodu amerykańskiego dla swoich wysiłków. Te wzajemne uczucia sympatii obu naszych narodów i dążenia najlepszych ich synów w walce o ideały wolności i demokracji są najpełniejszą gwarancją pomyślnego rozwoju stosunków pomiędzy naszymi państwami. Jestem pewny, że zadaniem Pana, Panie Ambasadorze będzie staranie o dalsze zacieśnienie więzów przyjaźni, łączącej nasze narody.

Po przedstawieniu przez ambasadora członków ambasady, Prezydent Rzeczypospolitej zatrzymał ambasadora na prywatnym posłuchaniu.

Uroczysta Akademia w Moskwie

Dnia 15 bm. z inicjatywy Komitetu Słowiańskiego ZSRR odbyła się w Centralnym Domu Armii Radzieckiej uroczysta akademia, poświęcona 5-tej rocznicy bitwy pod Lenino. Akademia przekształciła się w wielką manifestację przyjaźni polsko - radzieckiej.

Po przemówieniach zebrani postanowili wysłać pismo do generalissimusa Stalina i prezydenta Bieruta.

Cztery lata „Życia Warszawy"

„Życie Warszawy" obchodziło wczoraj czwartą rocznicę swego powstania. Pierwszy numer ukazał się 15 października 1944 r. na Pradze. Słusznie pisze we wczorajszym numerze pisma autor „jubileuszowego" artykułu, że wybrany przez zespół tytuł „Życie Warszawy" brzmiał wówczas prowokacyjnie. Był pomyślany na wyrost — ale nadzieje, przywiązywane do niego, ziściły się w pełni.

4 lata to zwykle nie dużo w rozwoju poważnego pisma — ale w naszych czasach 4 lata to bardzo dużo. Mała i skromna niegdyś gazetka jest dziś dużym pismem z wieloma mutacjami i poważnym nakładem, pismem najpopularniejszym w stolicy i jednym z najpopularniejszych w kraju. Ale duch pisma pozostał niezmiennie ten sam — żywy, reagujący na wszystko, co się w kraju dzieje, reagujący z głębokim zrozumieniem potrzeb człowieka i z takimż zrozumieniem potrzeb kraju.

Życząc „Życiu Warszawy" dalszego rozwoju i dalszych sukcesów, sądzimy, że najprzyjemniejsza dlań pochwała, którą możemy mu wyrazić i która będzie tylko stwierdzeniem prawdy — to to, że „Życie Warszawy" i wszystkie inne jego „Życia" istotnie zasługują na swą nazwę.

KRONIKA POLITYCZNA

Dnia 15 bm. premierowi Cyrankiewiczowi złożył wizytę pożegnalną odjeżdżający z Polski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgier p. Geza Revesz.

Ku reorganizacji rządu w Szwecji

(Od naszego korespondenta w Sztokholmie)

WYBORY do drugiej Izby Riksdagu szwedzkiego, które odbyły się 19 września b. r., przyniosły, jak wiadomo, porażkę konserwatystom i znaczny wzrost mandatów partii liberalno - mieszczańskiej. Socjal - demokraci, którzy posiadali dotychczas większość w parlamencie, wyszli z wyborów niemal bez zmian, tracąc 3 mandaty ze 115 posiadanych uprzednio. Dzięki posiadaniu zdecydowanej większości w Izbie pierwszej, socjal - demokraci utrzymali nadal swą przewagę w Riksdagu, co wpłynęło na ich decyzję utrzymania w dalszym ciągu rządów w swoich rękach. Zmiana rządu, normalna po każdych wyborach — tym razem w Szwecji nie nastąpiła.

Premier Erlander umotywował decyzję utrzymania steru rządów przez socjal - demokratów tym, że wybory dały dowód zaufania społeczeństwa do rządów socjalistycznych. Partia ludowo-mieszczańska ze swym przywódcą prof. Ohlinem na czele, która przed wyborami obiecywała sobie wzięcie udziału w przyszłych rządach, decyzją socjal - demokratów została w przykry sposób zaskoczona. W jej prasie ukazały się gorzkie żale i utyskiwania, jak również ponure wróżby dla socjalistów w przyszłych wyborach.

Również konserwatyści na łamach swego organu „Svenska Dagbladet" nie oszczędzili rządowi cierpkich uwag, sugerując, że w chwili obecnej, gdy sytuacja międzynarodowa jest naprężona a pozycja polityczna Szwecji na tle rozgrywających się konfliktów jest wyraźnie eksponowana, socjal - demokraci nie powinni brać całkowicie odpowiedzialności na swoje barki i najrozsądniej by było stworzyć rząd koalicyjny. Partia chłopska na ogół wstrzymała się z komentarzami na tematy zmiany gabinetu, przyczyna zaś tej wstrzemięźliwości wyszła na jaw już w dziesięć dni po wyborach, gdy podano do publicznej wiadomości, iż premier Erlander rozpoczął pertraktacje z przywódcami chłopskimi o utworzenie wspólnego rządu socjal - demokratyczno - chłopskiego.

Pominięcie ludowców i konserwatystów, natomiast złożenie oferty stronnictwu chłopskiemu, podziałało na obie pominięte partie jak czerwona płachta. Organy prasowe obu tych partii wróciły do przedwyborczych metod stawiania najczarniejszych horoskopów dla kraju, prowadzonego przez „tak nicod powiedzialny rząd".

Premier Erlander w wywiadzie prasowym oświadczył, że jego partia zdecydowała się pójść na pewną współpracę z innymi partiami, lecz stanowisko ludowców i konserwatystów wobec rządu przed wyborami stawia koncepcję współpracy z nimi poza nawiasem dyskusji. Jedynie partia chłopska wykazała chęć poparcia socjalistów, zresztą program tej partii nie odbiega dziś zbyt daleko od programu socjal - demokratów, nawiązanie więc z nimi kontaktów i współpracy staje się możliwe.

Rozmowy socjalistyczno - chłopskie wywołały szerokie echa i liczne komentarze prasowe. Zdaniem opozycji, Erlander poszedł na koncepcję partyjnego rozszerzenia rządu w obawie przed przyszłymi wyborami w r. 1952, w których socjal-demokraci mogliby ponieść klęskę, gdyby sytuacja polityczna i gospodarcza Szwecji w nadchodzącym czteroleciu nie uległa poprawie. In nym rzekomym motywem propozycyj Erlandera pod adresem partii chłopskiej jest, zdaniem prasy opozycyjnej, jego świadomość, iż nie tylko wśród wyborców opozycyjnych, lecz również wśród samych socjal - demokratów istnieje pewne poczucie konieczności podzielenia się władzą z innymi partiami, a to w celu osłabienia odpowiedzialności za niepowodzenia rządu w ubiegłym okresie.

Propozycje Erlandera zostały przez partię chłopską przyjęte na ogół życzliwie, choć zdaje się bez szczególnego entuzjazmu. Jak podaje prasa, w kierownictwie partii chłopskiej istniały silne prądy przeciwne współpracy z rządem i zaledwie znikomą większością udało się pozyskać ostateczną zgodę przywódcy chłopów Heglundowi. Układy z Erlanderem również idą bardzo opornie i, mimo że od chwili ogłoszenia faktu rozpoczęcia pertraktacyj minęły już blisko 2 tygodnie — nie dały one jeszcze konkretnych rezultatów.

W międzyczasie jednak zaszedł bardzo znamienny fakt, mianowicie rezygnacja ministra handlu Gjöresa. Po ustąpieniu raczej radykalnego i postępowego Myrdala, Gjöres wszedł w 1947 r. do gabinetu Erlandera, jako rzecznik jak najdalej posuniętego wolnego handlu. Szwedzkie koła postępowe zarzucały Gjöresowi, iż właśnie jego liberalna polityka handlowa i tolerowanie machinacyj wielkich importerów i finansistów — doprowadziły do kryzysu gospodarczego w Szwecji.

Natychmiast po wyborach Gjöres złożył rezygnację. Wobec widoków przebudowy rządu na platformie współpracy z partią chłopską, na razie fotel ministra handlu nie został obsadzony. Drugim znamiennym faktem jest — jak podaje prasa — ostry sprzeciw socjal - demokratów przeciw ustąpieniu ministra skarbu Wigforsa znanego z oszczędnej i przezornej gospodarki finansowej. Te dwa fakty każą się domyślać, że w dyskutowanym obecnie między socjalistami a partią chłopską programie rządowym przyszłej polityki przeciwinflacyjnej rząd zapewne przewiduje dalsze restykcje i ograniczenia gospodarcze.

Ostatecznych wyników negocjacyj chłopsko - socjalistycznych należy się spodziewać lada dzień. Według opinii prasy, socjaliści oferują partii chłopskiej teki rolnictwa, sprawiedliwości i komunikacji — przywódcy zaś chłopscy rzekomo żądają jeszcze dalszych tek. Tak czy inaczej, socjal - demokraci, którzy z małymi przerwami rządzą w Szwecji już od r. 1932, czy to dzięki posiadaniu większości w parlamencie czy też naskutek dobrowolnego ustąpienia stronnictwu chłopskiemu kilku foteli — w dalszym ciągu będą w nowej kombinacji nadawali ton szwedzkiej polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Jednakże w wypadku niedojścia do skutku porozumienia socjalistyczno - chłopskiego — co wydaje się raczej mało prawdopodobne — utrzymanie się rządu czysto socjalistycznego będzie dość trudne. Kto wie, czy w takim wypadku nie dosłoby do rządu koalicyjnego, t. j. do spełnienia marzeń profesora Ohlina, leadera liberalnych mieszczan czekającego już 4 lata na fotel ministerialny.

WITOLD NOWICKI

Sztokholm, w październiku.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Polityka USA wobec Francji na terenie Niemiec — Nowy „żandarm Europy" — O konstytucji Niemiec Zachodnich

„Universul"

w artykule pod tyt.: „Czy Francja wycofa swe wojska z Niemiec", stwierdza, powołując się na źródła francuskie:

Znaczny procent personelu francuskiego zarządu wojskowego w Niemczech stanowią osoby skompromitowane kolaboracją. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że takie elementy nie tylko nie mogą przyczynić się do demokratyzacji Niemiec, lecz przeciwnie, popierają hitlerowców i występują w charakterze rzeczników magnatów przemysłowych i finansjery niemieckiej. Manewrują oni przytem w ten sposób, że łączą interesy kapitału niemieckiego z interesami kapitału francuskiego.

Przywłaszczają oni sobie niemiecki potencjał przemysłowy i przekazują go kapitalistom francuskim.

Skończyło się to jednak z chwilą zawarcia układu o gospodarczym przyłączeniu strefy francuskiej do Bizonii. Francuzi otrzymali rozkaz, by wstrzymać demontaż fabryk niemieckich. W ten sposób Francja zmuszona jest zrzec się nie tylko tego, co przywłaszczyła sobie drogą nielegalną, ale również i tego, co przypadało jej w udziale na podstawie obowiązujących układów.

Jasne jest, że narzucając Francji swe warunki, Amerykanie mieli na myśli własne interesy. Przy zawieraniu układu o fuzji gospodarczej, Francja zmuszona była zrezygnować również z korzystnych dla niej umów handlowych z firmami niemieckimi, oraz ograniczyć swe pretensje do kompensaty za inwestycje, jakie poczyniła w przemyśle niemieckim.

Amerykanie orzekli także, iż suma przeznaczona na pokrycie kosztów okupacji winna być skreślona z budżetu francuskiej administracji okupacyjnej. W ten sposób koszty utrzymania wojsk i władz okupacyjnych w Niemczech, wynoszące 13 miliardów franków, zostały włączone do budżetu Francji i pokryte przez obywateli francuskich.

„Rude Pravo"

piętnuje próby wprowadzenia Hiszpanii frankistowskiej do ONZ i pisze:

„Dyktator faszystowski, sojusznik Hitlera i zbrodniarz wojenny generał Franco stara się obecnie o przystąpienie w charakterze członka do ONZ przy pomocy protekcji trustów amerykańskich. Nowi Goebellsowie bloku zachodniego przypuszczają, że amerykańska maszyna wyborcza jest również w stanie zmusić światową opinię publiczną do „połknięcia" tej pigułki. Współpracownicy Franco, zbrodniarze wojenni odznaczeni najwyższymi orderami przez Hitlera naradzają się ze swymi kolegami amerykańskimi. Franco posuwa się już tak daleko, że dumnie mówi o swej przeszłości faszystowskiej i otwarcie proponuje odegranie roli „pierwszego reakcyjnego żandarma Europy".

„Taegliche Rundschau"

zamieścił artykuł, w którym krytykuje ostro omawiany w Bonn projekt konstytucji Niemiec Zachodnich, pisząc:

Opracowanie konstytucji w Bonn nastąpiło na rozkaz i w interesie mocarstw zachodnich. Konstytucja ta, ze względu na jej separatystyczny charakter, usiłuje cofnąć Niemcy do stanu, który powstał po wojnie 30-letniej.

Zestawiając projekt konstytucji w Bonn z konstytucjami Bismarcka i weimarską, dziennik podkreśla:

O ile tamte konstytucje stanowiły pogwałcenie dążeń ludu niemieckiego przez książąt i burżuazję niemiecką, to konstytucja w Bonn jest naruszeniem praw narodu niemieckiego przez kapitał zagraniczny. Prawa te bowiem będą całkowicie zależne od przyszłego statutu okupacyjnego. Naród niemiecki został wyłączony od udziału w obradach nad konstytucją.

Trąba Jerychońska

Protest więźniów politycznych przeciw ułaskawieniu Ilzy Koch

Zarząd Główny Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych uchwalił na Radzie Naczelnej protest przeciwko ułaskawieniu przez amerykańskie władze okupacyjne zbrodniarki wojennej b. blokowej obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie Ilzy Koch.

Pod znakiem klasycyzmu i realizmu

Otwarcie sezonu muzycznego w Moskwie

Moskiewska Filharmonia Państwowa, Komitet Radiowy i kilka innych instytucji muzycznych Moskwy ogłosiło swe programy na sezon 1948/49. Już pobieżny rzut oka na programy te pozwala zorientować się w olbrzymim bogactwie zaplanowanego repertuaru.

Programem muzycznym na sezon bieżący . przyświeca pewna myśl przewodnia, płynąca z zasad realizmu muzycznego. Programy zawierają wiele elementów klasyki symfonicznej, rosyjskiej i zachodnioeuropejskiej. Bogato reprezentowane są utwory o charakterze kantat i oratoriów z ich życiową, realistyczną tematyką. Wiele miejsca poświęcono klasycznej operze rosyjskiej, romansom i pieśni ludowej. Znalazły tu miejsce również osiągnięcia współczesnej muzyki radzieckiej: symfonicznej kameralnej, instrumentalnej, baletowej, teatralnej i wokalnej oraz radzieckiej pieśni ludowej.

Nie figurują natomiast w programach wątpliwe „zdobycze" współczesnej dekadencji muzyki schyłkowego Zachodu, owe płody atonalizmu, politonalizmu muzyki 12-tonowej i 1/4-tonowej, owe herostratesowe próby zburzenia fundamentów kultury muzycznej. Od tej muzyki, często wręcz patologicznej, radziecka publiczność muzykalna odwróciła się zdecydowanie.

W cyklu **„Rosyjska muzyka klasyczna"** zapowiedziane jest m. in. wykonanie wszystkich utworów symfonicznych Glinki i Czajkowskiego, obu symfonii Borodina, „Tamary" Bałakirewa, 3, 4, 5, 6 i 7 symfonii Głazunowa, dalej jego symfonicznego obrazu „Stieńka Razin" oraz „Wiosny", uroczystej kantaty i szkicu symfonicznego „Słowiańskie święto"; dalej będzie odegrane „Zaczarowane jezioro" i „Baba Jaga" Liadowa, chóry z orkiestrą „Jozue" i „Klęska Senacheryba" Mussorgskiego, jegoż obrazki z wystawy, dalej symfoniczne obrazy „Szecherezada" i „Sadko" oraz „Hiszpański kaprys" Rymskiego-Korsakowa, utwory Tanajewa, Gliera i Kalinina, poemat symfoniczny „Dzwony", kantata „Wiosna" i „Tańce symfoniczne" Rachmaninowa, druga symfonia i „Poematy ekstazy" Skriabina.

Rosyjski klasyczny koncert instrumentalny reprezentowany jest przez oba koncerty fortepianowe i „Fantazje koncertową" na fortepian z orkiestrą Czajkowskiego, koncerty fortepianowe Rymskiego-Korsakowa i Głazunowa, wszystkie cztery koncerty fortepianowe i „Rapsodię na temat Paganiniego" na fortepian z orkiestrą Rachmaninowa, koncert skrzypcowy, „Walc scherzo" na skrzypce z orkiestrą i „Wariacja rococo" na wiolonczelę z orkiestrą Czajkowskiego, koncerty skrzypcowe Głazunowa, Arenskiego i Koniusa oraz suita na skrzypce z orkiestrą Taniejewa.

Z cyklu **„Zachodnia muzyka klasyczna"** przewidziane są m. in.: symfonie, koncerty i utwory Beethovena, Chopina, Mozarta, Berlioza, Haydna, Bacha, Verdiego, Griega, Wagnera.

Na szczególną uwagę zasługuje wznowienie na radzieckiej estradzie oratorium „Pory roku" Haydna, tego arcydzieła muzyki światowej, hymnu na cześć pracy, jaskrawo i żywo malującego obrazy natury i pracy rolnika.

W bieżącym sezonie wykonana będzie m. in. 5 symfonia Dvorzaka i suita „Moja ojczyzna" Smetany. Poza tym, w związku z przypadającą w grudniu br. 150-tą rocznicą urodzin Mickiewicza zespół profesorów konserwatorium wykona kantatę Stanisława Moniuszki „Sonety krymskie".

Do programu **koncertów kameralnych** włączone są sonaty Beethovena oraz jego pieśni, dalej 48 preludiów i fug Bacha, kwartety smyczkowe kompozytorów sowieckich oraz Mozarta, Beethovena, Schuberta, Schumanna, Czajkowskiego, Boccheriniego, Paganiniego, Francka, Verdiego, Dvorzaka, Smetany i Griega, trio fortepianowe, kwartety, kwintet i pieśni Schuberta, Schumanna i Brahmsa; utwory fortepianowe Czajkowskiego, Skriabina, Rachmaninowa, Schumanna, Liszta, Brahmsa i Griega.

Osobny cykl stanowią kameralne utwory fortepianowe i wokalne Czajkowskiego, mianowicie trzy kwartety trio: „Pamięci wielkiego artysty", sekstet „Wspomnienia z Florencji" i sztuki z cyklu „Pory roku".

W wokalnym cyklu **„Wielcy kompozytorzy rosyjscy"** figurują arie i sceny z oper Glinki, Dargomyżskiego, Borodina, Mussorgskiego, Czajkowskiego, Rymskiego-Korsakowa i Rachmaninowa.

Wiele miejsca poświęcono współczesnej muzyce radzieckiej. Wśród nich oratorium „Ojczyzna" według kompozytora Lewitina. Tu należy również druga symfonia Bunina oraz druga symfonia M. Czułakiego. Dalej „Kantata o Stalinie" Tałłat Kecpszy i poemat symfoniczny „Lejli i Medżun" młodego azerbejdżańskiego kompozytora Kara-Karajewa. Są to wszystko dzieła kompozytorów mniejszych narodów Związku Radzieckiego.

Program przewiduje poza tym oratorium Kowala „Emelian Pugaczow", oratorium Jurowskiego „Czyn ludu", 5 i 25 symfonię Miaskowskiego, suity z baletów Czajkowskiego i Głazunowa, suitę z baletu „Cyganie" Wasilenki, suitę do komedii „Nauczyciel tańca" Krena, fragmenty do baletu „Płomienie Faryża" Asafiewa, suita do baletu „Czerwony mak" Gliera, fragmenty z opery „Dekabryści" Szaporina, suitę z sztuki „Wiele hałasu o nic" i fragmenty do sztuki „Don Kichot" Chrennikowa, suitę do baletu „Gajane" i suitę do muzyki w sztuce Lermontowa „Maskarada" A. Chaczaturiana oraz suitę do baletu „Romeo i Julia" S. Prokofiewa.

W części instrumentalnej muzyki radzieckiej figurują koncerty na fortepian i skrzypce A. Chaczaturiana, 3 koncert fortepianowy S. Prokofiewa, koncert na fortepian i skrzypce z orkiestrą B. Majzela, koncert na fortepian i skrzypce z orkiestrą J. Muszela, koncert na skrzypce z orkiestrą N. Rakowa, koncert na instrumenty dęte z orkiestrą A. Giedikego.

Przewidziane są poza tym trzy cykle koncertów: „Radziecka opera", „Radziecki balet" i „Radziecka pieśń".

W wykonaniu tych cyklów symfonicznej instrumentalnej, kameralnej i wokalnej muzyki wezmą udział najwybitniejsze siły Moskwy i Leningradu.

J. F.

274.000 zrzeszonych górników

Przed zjazdem w Sosnowcu

Niebawem odbędzie się drugi po odzyskaniu Niepodległości walny zjazd górników polskich w Sosnowcu. Rola górników w Polsce jest dostatecznie znana i nie będziemy tu powtarzać argumentów, które spowodowały, że górnicy są dziś przodującym odłamem klasy robotniczej, warto natomiast poświęcić kilka słów ich pracy organizacyjnej, związkowej.

Pierwszy ogólnopolski zjazd górników po wojnie odbył się 18 marca r. 1945, przy udziale 210 delegatów. Na zjeździe byli reprezentowani górnicy Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, nie było zaś jeszcze delegatów Śląska Opolskiego i Dolnego. Zjazd wybrał zarząd z Józefem Szcześniakiem na czele.

ZWIĄZEK GÓRNIKÓW

Związek Zawodowy Górników liczył wówczas 30 tys. ludzi dziś liczy ich 274 tys., zorganizowanych w 24 oddziałach. Pierwszą czynnością nowego Zarządu było podpisanie umowy zbiorowej. We wrześniu r. 1946 wszedł w życie drugi układ zbiorowy, który zniósł poprzednie premie gotówkowe i towarowe, wprowadzając jednocześnie dla robót akordowych premię progresywną za wszystkie jednostki wykonane ponad normę. Układ ulegał od tego czasu zmianom i w wykonaniu przyniósł poważne podniesienie realnych zarobków. Równolegle notowano stałą poprawę sytuacji aprowizacyjnej. Wszystkie przydziały kartkowe poczynając od 1946 r. były pokrywane w 100 proc. Górnicy bylipodzieleni na dwie zasadnicze kategorie: PZ — pod ziemią, i NZ— nad ziemią.

Związek Górników przejawia ożywioną działalność na polu społeczno-zawodowym. Prowadzi opiekę nad inwalidami i emerytami, zajmuje się sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzi akcję wczasową, kieruje pracą oświatową w 207 świetlicach, posiada 108 bibliotek, liczne chóry i orkiestry, zarządza Wielkim Teatrem Górniczym itd.

W przeciwieństwie do okresu przedwojennego Związek Górników stał się współgospodarzem w przemyśle węglowym. Jego przedstawiciele wspólnie z dyrektorami, inżynierami i technikami, po koleżeńsku radzą jak należy ulepszyć produkcję, jak zastosować wynalazki, jakie przeprowadzić oszczędności, kogo przenieść na inne stanowisko itd. Wszyscy, którzy byli na takich naradach wytwórczych, wiedzą, że jedyną troską ich uczestników jest dobro kopalni i dobro produkcji.

GÓRNIK POLSKI NIE ZAWIEDZIE

Nowy układ stosunków społeczno politycznych w Polsce spowodował, że górnik był jednym z pierwszych, który zrozumiał, iż nie jest jedynie i wyłącznie siłą roboczą, ale współtwórcą nowej rzeczywistości. Zrozumienie to sprawiło, że górnik polski rozpoczynając pracę w niezwykle trudnych warunkach, wynikłych bezpośrednio po zakończeniu wojny, stał się żywą awangardą pracowitości, pilności i obowiązkowości. Te elementy dały w sumie niezwykłe osiągnięcia produkcyjne, które stawiają dziś Polskę w rzędzie potęg węglowych świata. Te elementy natchnęły całą klasę robotniczą do zdwojenia wysiłków celem przywrócenia normalnego życia w Polsce i do realizacji 3-letniego planu gospodarczego.

Obecny zjazd górników zbiera się w chwili dość szczególnej. Stoimy u progu ostatniego roku planu 3-letniego i w obliczu długofalowego planu 6-letniego. Górników polskich czekają nowe zadania i nowe zwycięstwa, które mają zapewnić krajowi dalsze podwyższenie stopy życiowej, wzrost produkcji i wzrost realnych zarobków, potanienie artykułów pierwszej potrzeby i artykułów przemysłowych.

Dziś, po trzy- i półletniej *pracy* Związku Górników, jesteśmy pewni, że jak dotychczas, tak też i w przyszłości górnik polski nie zawiedzie, zyskując sobie nadal sympatię całego społeczeństwa.

W tej intencji życzymy Zjazdowi owocnych obrad. **(ski).**

Współzawodnictwo pracy
w Urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych

Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy Zw. Zaw. Prac. Poczt. i Telekomunikacyjnych organizuje w dniu 18 bm. naradę na temat wprowadzenia współzawodnictwa pracy w urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych.

Udział w naradzie wezmą przedstawiciele Ministerstwa Poczt i Telegrafów, Okręgowej Dyrekcji warszawskiego OKZZ, Okr. Zarz. Zw. Zaw. Prac. Poczt., partii politycznych, kierownicy urzędów biur, przodownicy pracy itd.

W programie przewidziane są trzy referaty, a mianowicie: referat ideologiczny na temat współzawodnictwa pracy, referat omawiający zasady premiowania za wydajność pracy w przedsiębiorstwach państwowych oraz referat o technicznym obliczaniu premii za wydajność pracy.

Zbiorowy zakup ziemniaków dla robotników

Pomimo zniesienia od dnia 1 kwietnia rb. reglamentacji ziemniaków, szerokie rzesze, a zwłaszcza gorzej uposażony świat pracy nie był w stanie zaopatrzyć się na zimę w dostateczne ilości ziemniaków. KCZZ, pragnąc przyjść z pomocą tej części pracowników, wystąpiła do Min. Przemysłu i Handlu z wnioskiem o udzielenia pomocy dla najmniej zarabiających.

Min. Przemysłu i Handlu wyasygnowało do dyspozycji poszczególnych Centr. Zarządów około miliarda złotych na akcję ułatwienia zbiorowego zakupu ziemniaków przez pracowników. Przemysł węglowy otrzymał 300 mln. zł., hutniczy — 160 mln. zł., metalowy — 100 mln. zł., włókienniczy łącznie z odzieżowym — 130 mln. zł. itd.

Zaopatrzenie w ziemniaki powinno objąć zakłady pracy położone na terenach nierolniczych. Skupem ziemniaków zajmą się zamknięte spółdzielnie spożywców lub najbliższe spółdzielnie powszechne. W pierwszej kolejności zostaną zaopatrzeni pracownicy, zarabiający do 9 tys. zł. miesięcznie i posiadający na swym utrzymaniu 2 członków rodziny. Pracownicy otrzymają ziemniaki w naturze, a należność wpłacać będą w 6 miesięcznych ratach, które w wypadku nieuregulowania mogą być potrącane z poborów. Zw. Zaw. i Rady Zakładowe winny dopilnować właściwego przeprowadzenia akcji.

Identyczna akcja zaopatrzenia w ziemniaki znajduje się w toku załatwiania dla pracowników podległych innym ministerstwom.

Robotnicy »Szpotańskiego«
przystąpili do międzyoddziałowego współzawodnictwa

Na naradzie wytwórczej w zakładach „Szpotańskiego" na Grochowie, robotnicy wszystkich działów produkcyjnych postanowili podjąć międzyoddziałowe współzawodnictwo pracy. Dzięki temu ilość współzawodniczących robotników wzrośnie z 35 proc. do 60—70 proc. stanu liczebnego załogi. Umożliwi to poważne zwiększenie zarobków większości zatrudnionych. Dzięki prowadzonemu już w zakładach indywidualnemu współzawodnictwu pracy przeciętna wysokość zarobków pracownika fizycznego wzrosła z 7—8 tys. zł. na początku rb., do 11.800 zł. we wrześniu rb. Równocześnie wzrosła poważnie wydajność pracy. W początkach roku bieżącego wydajność robotniko-godziny wynosiła 2,52 zł. przedwojennych, obecnie wzrosła do 5,82 zł. przedwojennych, osiągając poziom z 1939 r. Ogólna produkcja fabryki była w trzecim kwartale o 5 proc. wyższa, niż w pierwszym i drugim kwartale razem. We wrześniu wyróżnili się następujący przodownicy pracy: Rutkowski Stanisław — 271 proc. normy i Zdziennicki Józef — 260 proc. normy, obaj pracujący na prasach baketelitowych oraz Karwowski Tadeusz, który na automacie wyrobił 234 proc. normy.

Zakłady „Szpotańskiego" produkują obecnie wszelkie aparaty do obsługi podstacji i linii wysokiego napięcia. Część tych aparatów montowana jest w filii zakładów w Międzylesiu. Osobny dział stanowi produkcja aparatów rentgenologicznych.

Wykonanie planu gospodarczego ZSRR
w III kwartale r. b. z nadwyżką globalną 6 proc. w porównaniu z r. ub. o 23 proc.

W ZSRR ogłoszono dane, dotyczące realizacji państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w III kwartale r. b.

Plany produkcyjne wykonane zostały przez poszczególne ministerstwa gospodarcze **w 119 — 85% (globalnie w 107%)**

Największy % wykonania produkcji dały:

Ministerstwo przemysłu budowy maszyn budowlanych i drogowych	**w 119%**
Min. przemysłu budowy maszyn transportowych	w 119%
Min. przemysłu elektrotechnicznego	w 117%
Min. przemysłu chemicznego	w 115%
Min. przemysłu samochodowo-traktorowego	w 113%
Min. przemysłu naft. w rejonach wschodnich	w 112%
Min. przem. materiałów budowlanych	w 112%
Min. budowy ciężkich maszyn	w 109%

Najniższe wyniki dało wykonanie planu:

Min. przem. rybnego rejonów wschodnich	— 85%
Min. przem. mięsnego i mleczarskiego	— 91%

WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Produkcja najważniejszych wyrobów przemysłowych w III kwartale 1948 w stosunku do III kwartału r. ub. zwiększyła się globalnie o 23 procent.

Najwyższe wyniki dała produkcja traktorów	— 441%
Trolleybusów	— 298%
Najniższe: benzyna i olej	— 107%
ropa naftowa	— 109%

ZNIŻKA KOSZTÓW PRODUKCJI

Plan zniżenia kosztów produkcji ustalony na III kwartał r. b. został przekroczony. Przemysł zaoszczędził w ciągu 9 miesięcy 1948 roku przeszło 4 miliardy rubli ponad plan.

ZASIEWY I ZBIORY

Przyrost obszaru zasiewów w r. 1948 stanowi w porównaniu z rokiem 1947 13,3 miliona hektarów. Produkcja globalna kultur zbożowych osiągnęła w roku 1948 poziom przedwojennego roku 1940, a urodzaj z jednego hektara przewyższył poziom przedwojenny.

Do 10 października 1948 r. zebrano zboże z 10.000.000 ha więcej, aniżeli w tym samym terminie roku zeszłego. Do 10 października 1948 r. zasiano o 3.000.000 hektarów zbóż ozimych więcej i zaorano o 10,6 miliona hektarów więcej, aniżeli w tym samym terminie roku 1947.

Pogłowie bydła w kołchozach na 1 września 1948 r. zwiększyło się w porównaniu z 1 września 1947 roku: bydła rogatego — o 22 proc., trzody chlewnej — o 71 proc., owiec i kóz — o 15 proc. i koni — o 11 proc. Uległ także zwiększeniu stan liczebny bydła stanowiącego własność osobistą kołchoźników.

ZAŁADUNEK I TRANSPORT

W III kwartale 1948 r. koleje ładowały przeciętnie w ciągu doby 115 proc. towarów w stosunku do III kwartału 1947 r. Plan załadunku w transporcie kolejowym wykonano w 99 proc. Obroty ładunków w transporcie rzecznym o 27 proc., przy czym plan załadunku zrealizowano w 107 procentach.

WZROST INWESTYCJI

Inwestycje w ciągu 9 miesięcy rb. w całej gospodarce narodowej wyniosły 126 proc., w tej liczbie w przemyśle węglowym — 127 proc., w przemyśle metalurgicznym — 126 proc., w przemyśle elektrowni — 117 proc., w przemysłach lekkim i spożywczym — 130 proc., w transporcie — 113 proc. i w budownictwie mieszkaniowym — 144 procent w stosunku do r. ub.

ROZWÓJ OBROTÓW TOWAROWYCH

W III kwartale 1948 r. sprzedaż chleba zwiększyła się w porównaniu z III kwartałem 1947 roku o 56 procent, ryb o 20 proc., cukru o 92 proc., wyrobów cukierniczych o 41 proc., tkanin bawełnianych o 55 proc., tkanin wełnianych o 41 proc., tkanin jedwabnych o 24 proc., obuwia skórzanego o 28 proc.

Sprzedaż produktów rolniczych na rynku kołchozowym przekroczyła poziom przedwojenny o 22 proc. W ciągu III kwartału odbywała się systematyczna zniżka cen w handlu spółdzielczym i na rynku kołchozowym. Ceny na rynku spółdzielczym w miastach spadły w III kwartale 1948 roku w porównaniu z poziomem w II kwartale 1948 roku o 13 procent, ceny na rynku kołchozowym uległy w tym samym okresie obniżce o 24 procent.

Dostawy kartofli do miast zwiększyły się o 58 procent, warzyw o 19 procent.

WZROST LICZBY ROBOTNIKÓW I WYDAJNOŚCI PRACY

W III kwartale 1948 roku stan liczebny robotników i pracowników w gospodarce narodowej powiększył się o 2.400.000 osób. Wydajność pracy robotników w przemyśle podniosła się o 11 procent. Fundusz płac zarobkowych powiększył się o 9 procent.

WZROST UCZĄCYCH SIĘ

Na pierwszy rok studiów w uczelniach wyższych przyjęto w bieżącym roku akademickim 188.000 osób, czyli o 16 procent więcej. Na pierwszy rok studiów w technikach i innych średnich uczelniach specjalnych przyjęto w b. r. akademickim 360.000 osób, czyli o 9 procent więcej aniżeli w 1940 roku.

ODBUDOWA ZNISZCZEŃ WOJENNYCH

Na obszarach, które znajdowały się pod okupacją, produkcja globalna przemysłu zwiększyła się w III kwartale 1948 r. w porównaniu z III kwartałem 1947 roku o 38 proc., w tym produkcja surówki powiększyła się o 29 procent, stali o 63 procent, wyrobów walcowanych o 53 procent, energii elektrycznej o 33 procent, cementu o 39 procent, węgla w Zagłębiu Donieckim — o 20 procent.

W gospodarkę tych rejonów zainwestowano 13 miliardów 200 milionów rubli, odbudowano i zbudowano m. in. 2,5 miliona m kw. powierzchni mieszkalnej w miastach i 175 tysięcy domów mieszkalnych w miejscowościach wiejskich.

40 statków pełnomorskich w służbie GAL-u

Straty polskiej floty handlowej w drugiej wojnie światowej wyniosły 90 tys. BRT. W ramach odszkodowań wojennych pokryliśmy 60 proc. strat, tj. 53 tys. BRT.

Po włączeniu do polskiej floty handlowej statków poniemieckich, otrzymanych tytułem odszkodowań wojennych, jak również po rewindykowaniu i kupnie kilku nowych jednostek morskich, największym polskim przedsiębiorstwem żeglugi morskiej są „Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe S. A.".

GAL posiada obecnie flotę złożoną z 40 statków pełnomorskich o łącznym tonażu 150 tys. BRT. Wliczono w to 18 statków „Żeglugi Polskiej" i 3 statki „Polbrytu" — Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego, gdyż przedsiębiorstwa te pracują w ramach GAL-u. Dziesięć regularnych linii okrętowych, obsługiwanych przez GAL, łączy porty polskie z Europą i Ameryką.

Oprócz przedsiębiorstw, zjednoczonych pod zarządem GAL-u, istnieje prywatna firma armatorska „Bałtycka Spółka Morska" która wobec utraty większej części swego tonażu w czasie wojny, posiada teraz tylko jeden niewielki statek „Narocz". Pływa on w żegludze nieregularnej. Jeden z udziałowców „Bałtyckiej Spółki Okrętowej", kupił w początkach 1948 r. używany statek towarowy, celem eksploatacji na własny rachunek. Statek ten pod nazwą „Gopło" pływa jako tramp.

Z przedwojennych przedsiębiorstw armatorskich nie istnieje tylko „Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe — Polskarub", które posiadało 5 statków towarowych. Jeden z nich, „Robur V", został zatopiony w 1939 r., w celu zablokowania portu gdyńskiego, dwa zatopiono w czasie działań wojennych, dwa zostały sprzedane przez armatora po ukończeniu wojny.

W roku 1946 stworzono przedsiębiorstwo „Gryf Polska Żegluga Przybrzeżna na Bałtyku Sp. z. o. o." z siedzibą w Szczecinie. Kapitał zakładowy tego towarzystwa stanowią udziały przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. „Gryf" rozbudowuje stopniowo sieć regularnych linii żeglugi, łączących poszczególne porty naszego wybrzeża.

Z życia gospodarczego ZSRR

Węgiel ponad plan

Załoga kombinatu „Moskow-Ugol" (zagłębie podmoskiewskie) w dn. 12 października przedterminowo ukończyła wykonanie 10-cio miesięcznego planu wydobycia i załadunku węgla oraz planu prac przygotowawczych. Obecnie kopalnie kombinatu wydobywają już węgiel na rachunek planu listopadowego.

Wystawa powojennej produkcji tekstylnej w Moskwie

W Moskwie nastąpiło otwarcie wystawy produkcji przemysłu tekstylnego ZSRR. Zakłady tekstylne dostarczyły na wystawę przeszło 4 500 rodzajów tkanin na płaszcze, suknie, garnitury i bieliznę, których produkcja rozpoczęła się dopiero po wojnie.

Przekroczony plan załadunku kolejowego

W ciągu ubiegłych 9 miesięcy rb. średniodobowy załadunek na kolejach radzieckich poważnie wzrósł w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. We wrześniu przekroczono przedwojenny poziom załadunku węgla, przetworów naftowych, koksu i budulca dla kopalń węgla.

Sezon cukrowniczy na Ukrainie

W chwili obecnej na Ukrainie pracuje już 125 cukrowni. W najbliższym czasie zostanie uruchomionych jeszcze 11 cukrowni. Przemysł cukrowniczy wyprodukował dotychczas o 1 milion centnarów cukru więcej, aniżeli w odpowiednim okresie roku 1947.

Rekordowy obrót towarowy
w zespole Gdynia—Gdańsk

Według danych gdańskiego urzędu morskiego obrót towarów zespołu portowego Gdańsk — Gdynia wyniósł w pierwszej dekadzie października rb. ogółem 365.409 t. z czego przypada na wywóz 284.425 t., a na przywóz 80.984 t. Przez port gdański wywieziono we wspomnianym okresie 152.563 t. Sprowadzono zaś 44.832 ton.

Przez port gdyński eksportowano 131.862 t. Importowano 36.102 t. Obrót węgla wyrażał się w cyfrze 271.281 t., rudy zaś 46.229 ton.

Małpka z tatrzańskich hal

opowie dzieciom swoje dzieje w Nr 42

„ŚWIERSZCZYKA"

który ukaże się 17 października b. r. Kr 3642.

O lepsze jutro małorolnych

walczy Związek Samopomocy Chłopskiej

Przedstawiciel P. A. G. zwrócił się do pierwszego wiceprezesa Związku Samopomocy Chłopskiej inż. Dumańskiego o naświetlenie sytuacji w Zw. S. Ch. w związku z wyborami do władz gromadzkich, gminnych i powiatowych Z. S. Ch.

Inż. Dumański stwierdził m. in.: Związek Samopomocy Chłopskiej, który zaabsorbowany był dotychczas bieżącymi zagadnieniami, zwrócił niedostateczną uwagę na wyswobodzenie mało- i średniorolnego chłopa z pod wpływu wyzyskiwaczy wiejskich i nie odegrał jeszcze należytej roli w ujawnieniu elementów kapitalistycznych na wsi i ich izolowaniu. Związek nie dopilnował jeszcze należycie, aby wszystkie kluczowe pozycje spółdzielczości samopomocowej, ośrodków maszynowych, rozprowadzenie kredytów itp. — były obsadzone przez ludzi rzetelnych, znających należycie potrzeby i trud mało- i średniorolnych chłopów. Istnieje przeto konieczność zlustrowania szeregów naszej organizacji i sprawdzenia ich wartości od strony tocz ącej się na wsi walki klasowej. Do władz Związku należy powołać ludzi, którzy odczuwają sami i sami widzą krzywdę mało- i średniorolnych chłopów, a swą dotychczasową postawą gwarantują, że będą walczyli z wyzyskiem człowieka przez człowieka i że z raz obranej linii nie zejdą. Okazję ku temu dają nam rozpoczynające się wybory do władz Związku. Wybory do władz gromadzkich odbędą się w poszczególnych gromadach w terminie od 15 października do 15 grudnia rb., w gminach — w czasie od 15 listopada do 31 grudnia rb. i w powiatach od 1 stycznia do 31 stycznia 1949 r. W lutym lub marcu przyszłego roku przewidujemy zorganizowanie Zjazdu Krajowego. Kampania wyborcza Z. S. Ch. ma na celu wyrugowanie z władz organizacji elementów kapitalistycznych, nierobów, bogaczy wiejskich i złodziei mienia publicznego. Główny wysiłek organizacyjny położony zostanie na gminy ,będące podstawowym ogniwem i ośrodkiem dla przeprowadzenia wyborów. W kampanii wyborczej będzie zwrócona szczególna uwaga na analizę składu klasowego i politycznego oblicza obecnych Zarządów Gromadzkich, Gminnych i Powiatowych Z. S. Ch., na pochodzenie klasowe, oblicze polityczne i moralne kandydatów do władz organizacyjnych. Szczególną uwagę należy skierować na młodzież wiejską, która może i powinna zająć należne sobie miejsce zarówno w samej organizacji jak i we wszystkich jej władzach. Również kobietom musi być dana możność równego startu razem z mężczyznami przy wejściu w skład zarządów Z. S. Ch. na wszystkich szczeblach. W każdym zarządzie gromadzkim, gminnym czy powiatowym muszą znaleźć się kobiety, przyczyniając się do osiągnięcia szybszych i pełniejszych rezultatów w toczącej się na wsi walce klasowej.

Poza wyborami do władz organizacyjnych, zostanie przeprowadzony wybór delegatów na Zjazd Walny i Kongres Krajowy po 1 z każdej gminy i po 1 z powiatu. Ogółem w Kongresie weźmie udział około 3.300 delegatów. Będzie to prawdziwy sejm chłopów polskich. Udział w zebraniach wyborczych na szczeblu gromadzkim wezmą wszyscy mieszkańcy gromady, członkowie ZSCh. i ci którzy nie są członkami naszej organizacji, oczywiście ci ostatni bez prawa głosowania lecz z prawem zabierania głosu w omawianiu spraw swojej gromady.

Przechodząc do spraw natury ogólnej, należy stwierdzić, że chłop polski gospodaruje często w sposób niesłychanie zacofany. Jedynym wyjściem z tego stanu rzeczy jest rozwój wszelkich form spółdzielczości rolniczej, zakładanie ośrodków maszynowych i przygotowanie do wyższych form spółdzielczości rolniczej: dobrowolnych spółdzielni produkcyjnych. Będziemy popierać inicjatywę mało- i średniorolnych chłopów, zwalczając zdecydowanie wszelkie próby przymusu i nacisku.

Możemy zanotować już poważne osiągnięcia w dziedzinie organizowania produkcji rolnej, w szczególności zaś w zakresie współzawodnictwa pracy, organizowania pomocy sąsiedzkiej, tworzenia bloków nasiennych, kontraktacji upraw specjalnych, podniesienia hodowli i tworzenia zrzeszeń branżowych. Po przeprowadzeniu wyborów nowi ludzie we władzach naszej organizacji staną przed zadaniem, polegającym na usunięciu wszelkich niedociągnięć i zaniedbań. Zaliczamy do nich, między innymi, nie zadawalający stan liczebny organizowanych przez Z. S. Ch. zrzeszeń branżowych, niedostateczne obsługiwanie przez szereg zrzeszeń interesów i potrzeb biedniejszych chłopów oraz rażące dysproporcje w rozwoju poszczególnych zrzeszeń na terenie różnych województw. Za mało też dbało się dotychczas o interesy mało- i średniorolnych chłopów w zakresie kontraktowania upraw specjalnych. Te i liczne inne zagadnienia stają dziś przed działaczem wiejskim a ostatnim z nich, choć może najważniejszym będzie troska o człowieka, będzie realizacja hasła „frontem do człowieka". Wierzymy, że hasło to przestanie być sloganem, lecz zamieni się w realną rzeczywistość. Wierzymy, że wraz z usunięciem wyzysku człowieka przez człowieka wieś polska pozbędzie się, tak dobrze jej znanych dawniej a czasem i dziś jeszcze towarzyszy: niedostatku, głodu na przednówku i troski o chleb codzienny. Cele te osiągniemy, bo chce tego chłop polski, chce tego nasz Związek i chce tego Rząd Demokracji Ludowej.

Miliardy zł. na inwestycje rolne

dzięki świadomej postawie chłopa

Należności, jakie rolnicy wpłacają na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi, stanowią poważny wkład w rozwoju krajowej gospodarki rolnej. Państwowy Fundusz Ziemi gromadzi kapitały przez ściąganie należności za ziemię, pobieranie wierzytelności byłego Funduszu Obrotowego RP i czynszów dzierżawnych. Całość tych wpływów przeznaczona jest na inwestycje rolne, pomoc biednym chłopom, likwidację odłogów, pokrywanie wydatków, związanych z przeprowadzaniem reformy rolnej.

Najlepszym dowodem tego iż chłopi w tym wypadku okazali zupełne zrozumienie swojego zadania, jest ścisłe przestrzeganie przez nich terminu wpłat należności. W rb. wpłacono w ciągu 3 kwartałów już 3 mild. zł, czyli 75 proc. należności. Mimo, że cena żyta, która jest miernikiem przy rozliczeniach Funduszu Ziemi, od dnia 1. 8. rb. została obniżona o 20 proc., ogólna suma nie będzie obniżona. Stan obecny stwarza nawet możliwości przekroczenia ogólnego planu wpłat ze względu na to, że czwarty kwartał, pożniwny, jest okresem największych wpłat gospodarzy.

Osiągnięcie to nabiera tym większego znaczenia, że aparat Funduszu Ziemi nie zastosował dotychczas żadnego przymusu. Nie zaistniała żadna egzekucja, nie zlicytowano żadnego gospodarza.

Oczywiście, że sprawność w uszczniu wpłat nie jest na terenie całego kraju jednakowa. Przoduje w niej woj. olsztyńskie oraz okręg bydgoski, które wpłaciły 93 proc. należności. Złe wyniki ma Łódź 50 proc. oraz Lublin. Wręcz fatalnie wygląda sprawa we Wrocławiu, który wpłacił dotychczas zaledwie 25 proc. należności. W tym wypadku prawdopodobnie zawinił aparat organizacyjny.

Mimo tych niedociągnięć, prace Państwowego Funduszu Ziemi postępują stale naprzód. Budżet tegoroczny doszedł już do sumy 4 mild zł. Z sumy tej przeznaczono na inwestycje 2 mild. 638 mil.

W stosunku do lat ubiegłych stan dzisiejszy wykazuje duży postęp. W roku 1946, pierwszym roku powojennym, wieś była wyniszczona i wymagała szybkiej odbudowy. Państwowy Fundusz Ziemi dysponował wówczas sumą 250 miln. zł

Kończymy siew ozimin

Olsztyńskie przekroczyło plan

Według meldunków terenowych z dn. 10 października rb. jesienna akcja siewna dobiega końca. W województwach środkowych i północno-zachodnich plan zasiewów żyta i pszenicy został już wykonany. W niektórych wypadkach nawet z nadwyżką. Najwydatniej przekroczyło plan zasiewów woj. olsztyńskie, które wykonało zasiewy w 129 proc. w stosunku do zaplanowanej powierzchni. Podkreślić należy, że woj. olsztyńskie w okresie wiosennych siewów również kroczyło w czołówce.

W województwach o klimacie łagodniejszym i normalnie późniejszych zasiewach plan jesiennej akcji wykonano w 80 proc. Są to woj.: szczecińskie, rzeszowskie, wrocławskie, część śląsko-dąbrowskiego, krakowskiego i gdańskiego. Obecnie w woj. tych dokonuje się zasiewów w stanowiskach po okopowych. W najbliższym czasie należy się spodziewać, że i na tych terenach zostanie ukończony siew. Przypominamy, że w bież. roku gosp. przewidziano pod ozimi ny ogółem ok. 6 milionów hektarów.

Większa podaż otrąb przy nowych przemiałach

50 tys. ton. otrąb miesięcznie

dostarcza wsi Centrala Rolnicza

W związku z wprowadzeniem niskoprocentowych przemiałów żyta i pszenicy, znacznie poprawiło się ostatnio zaopatrzenie wsi w pasze treściwe. Rolnicy mogą w tej chwili dla swych potrzeb zakupić każdą ilość otrąb w sklepach gminnych spółdzielni i powiatowych związków spółdzielni. Już obecnie Centrala Rolnicza dostarcza ok. 40 tys. ton otrąg miesięcznie. W bieżącym miesiącu ilość ta wzrośnie do 50, a w listopadzie do 60 tys. ton.

Aby ułatwić rolnikom nabywanie otrąb, sprzedaż prowadzą wszystkie spółdzielnie, do których rozsyła się obecnie po jednym wagonie (od 10 do 20 ton) otrąb. Popyt na otręby obecnie jeszcze niewielki ze względu na obfitość pasz zielonych, zwiększa się coraz bardziej i swój punkt kulminacyjny osiągnie w miesiącach zimowych. W tym czasie ilości dostarczanych otrąb będą jeszcze zwiększone.

Według opinii Centrali Rolniczej, zaopatrzenie wsi w otręby wpływa dodatnio na podaż ziemniaków, gdyż rolnicy mając pewność zaopatrzenia się w paszę treściwą dla inwentarza, zatrzymują sobie mniejsze niż w latach ubiegłych ilości ziemniaków, stanowiących jedną z podstawowych pasz w gospodarstwach rolnych.

Poza tym, w wyniku zaopatrzenia w otręby, zmniejszy się, stosowane jeszcze na wsi, karmienie inwentarza ziarnem zbóż chlebowych.

Odbudujemy wsie na Dolnym Śląsku

Od początku bieżącego roku roboty przy odbudowie wsi dolnośląskich przejęła Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego ZSCh — Oddział Wrocławski. Uprzednio zajmowała się ona przeważnie rozprowadzaniem materiałów budowlanych. Obecnie przeszła wyłącznie na budownictwo.

Zmontowanie aparatu dla prowadzenia robót na wsi, na obiektach małych, jakimi są zagrody wiejskie, nie jest rzeczą łatwą. Dostawa materiałów, personel budowlany, pracujący zdala od domu, jego zakwaterowanie i zaprowiantowanie, kontrola robót przy braku środków transportowych, są to wszystko problemy, które na każdej budowie trzeba rozwiązywać na nowo. Spółdzielnia z tych trudności wyszła zwycięsko i rozwija się, powiększając zakres robót i własny zasięg terenowy.

Odbudowę zagród wiejskich i całych osiedli prowadzi się w 9 powiatach, we wrocławskim, strzelińskim, oławskim, środkim, bolesławickim, szprotawskim, lubińskim, głogowskim i trzebnickim. W czterech powiatach dokonywuje się odbudowę skoncentrowaną.

W powiecie wrocławskim roboty obejmują około 400 zagród wiejskich. W powiatach strzelińskim, oławskim i środkim ilość odbudowywanych zagród waha się od 200 do 240.

Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego pracuje bez kapitału obrotowego. Przyjęty system robót zleconych przewiduje zaliczkowanie w 25 proc. każdej rozpoczynanej budowy. Aż do zakończenia roboty spółdzielnia nie otrzymuje zaliczek.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Łódź 13 X	Warszawa 13.X	Lublin 13 X	Katowice 13 X
Pszenica	3.550	3.550	3.450	3.550
Żyto	2.225	2.225	2 225	2.240
Jęczmień pastewny	2.125	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	–	2.125	2.075	2.140
Jęczmień browarniany	–	–	–	–
Owies	2.075	2.075	2.075	2.090
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	3.600-41.00	3.800-3.900	3 600-3.800	–
Proso grube	–	–	3.000-3.200	–
Kukurydza	–	–	–	–
Mąka pszenna 97%	4 600	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 80%	5.450	5.400	5.400	–
Mąka pszenna 70%	5.700	5.700	5.600	5.600
Mąka pszenna 67%	6.000	6.000	6.050	6.050
Mąka pszenna 50%	6.650	6.650	6.700	6.700
Mąka poślednia	3.250	3 250	3.350	3 350
Mąka żytnia 97%	3.000	3 000	3 100	3 050
Mąka żytnia 80%	3.250	3 250	3 100	3 350
Mąka żytnia 65%	4.000	4 000	4.100	4.050
Mąka ziemniaczana	–	8.300-8.500	–	8.200-8.500
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	850	850	850	850
Kasza jęczmienna 63%	4.100	4.100	4.100	1.000
Kasza perłowa 46%	5,300	5.300	5,300	5.300
Kasza jaglana	–	–	5.800--6-000	6.700-6.900
Kasza gryczana	–	–	9.500-10.000	–
Peczak	4.100	4.100	4 100	–
Groch polny	–	–	4 3 0-4.500	–
Groch Viktoria	–	–	5.000-5.300	–
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jedn.	–	–	4 600-4.800	–
Fasola kolorowa	–	–	3.600-3.800	3.700-3,900
Fasola »Jasiek«	–	–	–	–
Pobik	–	–	–	–
Wyka	3 500 3 800	–	–	–
Peluszka	3 5.0-3.8 0	–	–	–
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	–	–	–	–
Łubin niebieski	–	–	–	–
Łubin odgoryczony	–	–	–	–
Seradela	–	–	–	–
Rzepak ozimy	6 200-6 700	6.500-6.600	6.300-6 600	6.300-6 500
Rzepak jary	5.8 0-6.000	5.800-6.000	5.6 0-5.800	–
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	–	–	–	–
Siemię lniane	13 500 15.500	12.000-13.000	13 500-14 000	14.000 15.000
Siemię konopne	–	–	6 800-7.200	–
Lnianka	–	–	6 500-7.000	–
Mak niebieski do siewu	–	–	–	15 500-16 500
Gorczyca	–	–	–	–
Tnkarnatka	–	–	–	–
Koniczyna czerw. czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna biała czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur	–	–	–	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. miesz	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona marchwi	–	–	–	–
Nasiona brukwi	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Lucerna	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	3.700 3 900	3 350 3.450	3.700-3.900	4 200-4 500
Makuch rzepakowy	1 500-1 600	–	1 600-1 700	–
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	–	–	–	–
Śrut rzepakowy	–	–	–	–
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	54 000-68 000	52.000-54 000	–	53.000-68.000
Olej rzepakowy surow	25 000-26 000	23.000-23.500	–	–
Pokost lniany	74.000-79.000	–	–	60.000-63.000
Chmiel (50 kg) 1 gat.	–	–	55.000-63.000	–
Słoma żytnia luzem	–	–	–	–
Słoma pras. żytnia	500 550	550-600	700-750	450 550
Siano zw. luzem	–	–	–	–
Siano zw. prasowane	–	700-800	700-750	650 750
Siano pras. n/noteckie	700-800	–	–	–
Ziemniaki jadalne			–	530-600
(dla producenta)	500	500	500	–
(dla ap. handlowego)	570	570	570	–
Ziemniaki przemysłowe			–	480-550
(dla producenta)	450	450	450	–
(dla ap. handlowego)	520	520	520	–
Marchew jadalna	800-1.000	850-950	1 000-1.200	700-800
Kapusta	700-8 0	950-1.000	1.500-1 700	800
Kapusta kiszona	1.800-2.300	–	–	–
Buraki	900-1.100	1.3 0-1 400	900 1.200	700 800
Pietruszka	–	2.700-3.000	1.8 0 2.000	–
Jabłka jadalne	4.000-12.000	–	9 000-12.000	–
Jabłka przem.	–	–	3 500-4.500	2.000-2.500
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	–
Cebula	1 600-1 800	2 250-2 400	1.600-1.800	1.500-1.550
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

Ceny żywca

Na targowisku zwierzęcym w Poznaniu, ceny żywca w dniu 12 bm. notowano (ceny loco targowisko łącznie z kosztami handlowymi):

Bydło: woły dobrze opasione 130—137, krowy extra 150—155, dobrze opasione 130—140, średnio opasione 110—120, mało opasione 87—100, buhaje dobrze opasione 130—140, średnio opasione 115—127, bukaty miernie odżywione 120, cielęta extra 160—170, pełnomięsiste 145—150, małomięsiste 130—140.

Świnie: słoninowe poniżej 150 kg żywej wagi 220, mięsno-słoninowe powyżej 130 kg 215, poniżej 130 kg 208, mięsne powyżej 80 kg 185—190, maciory opasione 215, chude 208.

Owce extra 175—180, młode skopy i maciorki pełnomięsiste 160—170, małomięsiste 140—150, starsze skopy i maciorki pełnomięsiste 132—135.

Nastrój na targowisku ożywiony, tendencja zwyżkowa, obrót na bydło średni, na trzodę chlewną mały.

Stosunek podaży do popytu dla bydła wyrównany, dla trzody chlewnej niedostateczny.

Problem lasów podkarpackich

ZAGADNIENIE gospodarki leśnej na Podkarpaciu przedstawia skomplikowany splot problemów powiązanych misterną nicią zależności procesów rozwojowych gospodarstwa leśnego od specjalnych lokalnych warunków klimatycznych, glebowych, komunikacyjnych, demograficznych i innych, kształtujących oblicze gospodarcze tej części kraju.

Problemy te komplikują się dziś tym bardziej, że na lasach podkarpackich ciąży jeszcze nadal nie tylko smutna spuścizna wojny, ale też kompleks błędów dawniejszej przeszłości.

Błędy te polegały przede wszystkim na wadliwym zagospodarowaniu tamtejszych lasów: na upowszechnieniu t. zw. zrębów zupełnych„ które przyczyniły się do zlikwidowania naturalnych zespołów leśnych i do utorowania drogi sztucznym „plantacjom" drzew, niedostosowaniu do miejscowych warunków siedliskowych. Takie brutalne pogwałcenie praw natury doprowadziło m. in. do powstania w tamtejszych okolicach mało odpornych, litych drzewostanów świerkowych, których egzystencję starano się sztucznie podtrzymać nawet poza granicą naturalnego rozsiedlenia świerka.

Rzecz jasna, odbiło się to poważnie na stanie zdrowotności lasów i na ich odporności na klęski elementarne. Nic więc dziwnego, że wojna zebrała tu szczególnie obfity plon zniszczeń.

Ocalałe od bezpośredniej zagłady partie lasów podkarpackich stały się igraszką żywiołów a zwłaszcza wiatrów wywalających (którym świerk na nieodpowiednich siedliskach szczególnie łatwo ulega), kornika i bedłki opieńki.

TRUDY LEŚNIKÓW

Sytuacja w pierwszym okresie powojennym nie pozwoliła leśnikowi na natychmiastową interwencję. Złożyło się na to wiele czynników: przede wszystkim katastrofalny brak przeszkolonego personelu leśnego, brak robotników i wozaków, niezbędnych dla podjęcia normalnych prac eksploatacyjnych, zaminowanie znacznych terenów leśnych itd. itd.

W tych warunkach praca personelu administracji lasów państwowych była nad wyraz trudna a nawet niejednokrotnie niebezpieczna.

Leśnik nasz nie uląkł się jednak tych trudności; nie zraziły go ani zdradliwie ukryte w lesie miny i niewypały pocisków ani spartańskie niemal warunki życia ani brak łączności ze światem, chociaż brak ten oznaczał dla niego niemożliwość korzystania z najprymitywniejszych zdobyczy nowoczesnej cywilizacji.

Leśnik nasz zdawał sobie doskonale sprawę, że mimo trudnych warunków musi wytrwać na swym posterunku, stawiając interes publiczny ponad osobiste wygody i korzyści.

ZABEZPIECZYĆ ZA WSZELKĄ CENĘ

Najpilniejszym jego zadaniem było zabezpieczenie lasu przed dewastacją i zaopatrzenie miejscowej ludności w niezbędny opał i budulec.

Niestety, w realizacji tych zadań nie zawsze mógł liczyć na odpowiednie zrozumienie wśród mieszkańców miejscowych osiedli.

Na odbudowę wsi podkarpackiej przeznaczono większą ilość drewna w ramach t. zw. akcji specjalnej dla ośrodków leżących w pasie największych zniszczeń wojennych, a ponadto przeznacza się rok rocznie znaczne kontyngenty surowca i tarcicy.

Otóż praktyka wykazuje, że ludność Podkarpacia nie wykorzystuje należycie otwartych dla niej możliwości. Zdarza się, że przydziały drewna użytkowego dla wsi nie są realizowane tylko dlatego, iż... nikt się nie zgłasza w celu ich podjęcia.

Ale obok tego, znamiennego dla Podkarpacia, zjawiska istnieje też nie mniej charakterystyczna odwrotna strona medalu: zdarzają się mianowicie jeszcze wypadki nielegalnego wyrębu lasów i uchylania się ludności od kontroli wywożonego z lasu drewna, zwłaszcza opałowego.

Trudności zaopatrzenia wsi podkarpackiej w opał nie ma. Wręcz przeciwnie, nadleśnictwa państwowe występują niejednokrotnie z propozycją, aby ludność wyrobiła własnymi siłami opał, który po zanumerowaniu i odpowiednim zaksięgowaniu mogłaby następnie nabyć z odliczeniem kosztów pozyskania. I co się okazuje? Na tego rodzaju propozycje nie ma reflektantów.

Ludność miejscowa pragnęłaby otrzymywać drewno z wywrotów i wiatrołomów w całych długościach, uiszczając należność nie w nadleśnictwach, lecz wprost gajowym i leśniczym w lesie. Procedura taka utrudniałaby kontrolę wydatku drewna i z tych względów w lasach państwowych jest niedopuszczalna.

Jeśli więc potrzeby wsi podkarpackiej z tych tylko przyczyn nie są całkowicie zaspakajane, nie można mieć o to pretensji do administracji lasów państwowych, obowiązanej do bezwzględnego nietolerowania jakichkolwiek okoliczności sprzyjających defraudacjom leśnym.

ZALESIAMY NIEUŻYTKI

Pozostaje wreszcie do omówienia jeszcze jedna bardzo ważna dla lasów podkarpackich kwestia, mianowicie problem ich przebudowy i rozbudowy.

W związku z podjętą ostatnio przez Ministerstwo Leśnictwa akcją przebudowy lasów na terenie całego kraju, kwestia ta szczególnie dla regionów górskich i podgórskich (gdzie lasy spełniają doniosłą rolę ochronną) nabiera specyficznego znaczenia.

Przebudowa polegająca na przejściu z systemów zrębowych na systemy gospodarki bezzrębowej, pozwoli poprawić strukturę biologiczną, wzmóc zdolność produkcyjną i podnieść stan zdrowotności lasów podgórskich.

Równolegle z przebudową postępować będzie dalsza rozbudowa lasów, która przez zalesienie nieużytków górskich i gruntów porolnych o niskiej wydajności, przyczyni się do zwiększenia źródeł surowca drzewnego i naprawienia błędów przeszłości, których nie można było uniknąć czy usunąć bez zasadniczych zmian ustroju społeczno-gospodarczego.

Z. M. Obmiński.

Zrąb dewastacyjny w Karpatach.

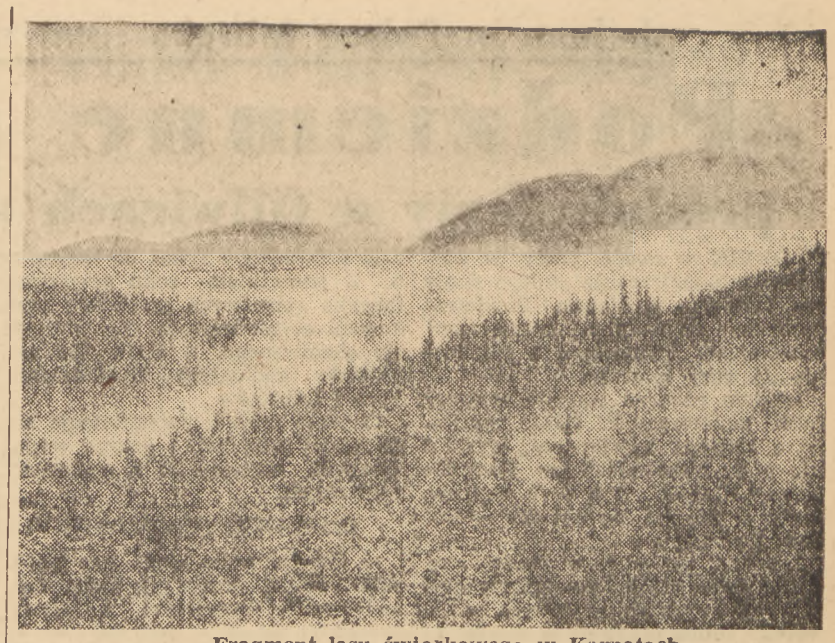

Fragment lasu świerkowego w Karpatach.

3.592 tony maszyn rolniczych

wyprodukowano we wrześniu

We wrześniu przemysł maszyn rolniczych wykonał 6.756 pługów rozmaitego typu, przeszło 14 tys. sztuk bron sprężynowych, kolczastych i zwykłych, 2.300 szt. kultywatorów, 1366 szt. siewników, 833 młockarń, 1260 szt. sieczkarni, prawie 2.000 pomników i wiele innych maszyn.

Przemysł wykonał w ubiegłym miesiącu 3.592 ton maszyn rolniczych. Oznacza to wykonanie planu produkcji wagowo w 126 proc.

Więcej ziemniaków i rzepaku

przerobimy w r. b.

Państwowy Przemysł Spożywczy obejmuje fabryki przetworów: cukierniczych, olejarskich, ziemniaczanych, drożdżowych, oraz surogatów kawy i namiastek spożywczych. Opiera on swą produkcję — przede wszystkim na surowcach krajowych. Surowce te jak: ziemniaki, nasiona oleiste i cykoria dostarczane są przez plantatorów, drobno i średniorolnych chłopów, na podstawie umów zawartych z przemysłem spożywczym w okresie wiosennych siewów. Przemysł dostarcza rolnikom nasion, nawozów i kredytów. Ceny ustalane są zgóry w porozumieniu z przedstawicielami Związku Plantatorów. W ten sposób przemysł mając zapewnioną dostateczną ilość surowców może odpowiednio zaplanować swą produkcję, a plantator z góry—określić może swój zarobek i odpowiednio przygotować się do siewów. Umowy te pozwalają na podniesienie wydajności w produkcji rolnej.

W roku bieżącym plan kontraktacji zarówno nasion oleistych ,jak i ziemniaków został wysoko przekroczony. Planowano zakontraktowanie ziemniaków z 12 tysięcy ha, zaś kontrakty na dostawę zbiorów z 23 tysięcy ha. Kontraktacja rzepaku przewidywała zbiory z 25 000 ha, zakontraktowano zaś z 33.000 ha.

Fabryki rozpoczęły już odbiór ziemniaków i przystąpiły do kampanii w dniu 10 września t. j. o 2 miesiące wcześniej niż w roku ubiegłym. Do 1 października br. przyjęto od plantatorów 65 tys. t. ziemniaków. W 14 czynnych fabrykach przerobiono 40 tysięcy ton, otrzymując mączkę ziemniaczaną, syrop i dekstrynę. Należy przypuszczać, że w bież. kampanii ziemniaczanej przerobimy ponad 300.000 t. ziemniaków wobec 140.000 t. przerobionych w roku ubiegłym. Otrzymane ilości towarów nie tylko pokrywają zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, lecz pozwalają również na podjęcie eksportu na dużą skalę.

Zbiory rzepaku są również poważne. Przewiduje się, że z krajowych dostaw rzepaku fabryki olejarskie otrzymają do przerobu ok. 40.000 ton, podczas, gdy w roku ubiegłym dostawy wyniosły zaledwie 6.300 ton. Po uzupełnieniu ilości posiadanego rzepaku, importem nasion oleistych, państwowe olejarnie dadzą w bież. sezonie ok. 40.000 t. oleju jadalnego i 20.000 t. wysokogatunkowej margaryny. Tak poważne ilości tłuszczu wpłyną niewątpliwie na polepszenie sytuacji na rynku spożywczym i podwyższą przeciętne spożycie tłuszczów roślinnych w Polsce. Należy tu zaznaczyć, że zagranicą spożycie tłuszczów roślinnych wynosi 5 — kg. rocznie na głowę ludności, podczas, gdy w Polsce zaledwie około 1 kg.

Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego planuje stały wzrost produkcji tłuszczów roślinnych. Już w roku bieżącym dzięki modernizacji dotychczasowych fabryk i odbudowie zniszczonych — nasza produkcja znacznie wzrosła. W roku przyszłym przystąpi się do budowy nowych fabryk. Prócz produkcji ziemniaczanej i olejarskiej państwowy przemysł spożywczy wytwarza kilkanaście gatunków makaronu. W r. 1947 wyprodukowano 4 900 t., w roku bieżącym wytworzymy 6.000 t makaronu z najwyższych gatunków mąki.

Produkcja cukierków i czekolady przebiega pomyślnie. Większość fabryk cukierniczych wykona swe plany przedterminowo. Wysoka jakość naszych wyrobów cukierniczych pozwala na podjęcie eksportu tych towarów.

Pomysły kolejarzy łódzkich

usprawnią pracę PKP

Obok współzawodnictwa pracy, obejmującego już w okręgu DOKP w Łodzi przeszło 18 tys. pracowników, bardzo dobre wyniki daje również ruch małej racjonalizacji. Spośród zgłoszonych ostatnio pomysłów racjonalizacyjnych wyróżniono kilka, jako nadające się do praktycznego zastosowania. Tak więc projekt aparatu do zewnętrznego oczyszczania parowozów, przedstawiony przez pracownika parowozowni Piotrków — Mariana Potapczuka, umożliwia szybkie i dokładne oczyszczanie parowozów obniżając dotychczasowe wydatki na ten cel w stosunku rocznym o 400 tys. zł. Pomysł kierownika robót Stanisława Zepa i przodownika warsztatów parowozowni Karsznice — Tadeusza Granicy w zakresie zastosowania wkładek brązowych do zużytych ślizgów krzyżulcowych na parowozie, skraca postój parowozów w naprawie, dając oszczędność na materiale i robociźnie w skali rocznej w całej dyrekcji w wysokości ok. 5 milionów zł. Zaprojektowany przez pracownika parowozowni Ostrów Wielkp. Stanisława Wolniaka, przyrząd do wytaczania otworów stożkowych dla trzonów tłokowych w krzyżulcach skraca dotychczasowy czas wytaczania o 300 proc. Również przyrząd do ustawiania noża na wytaczarce panwi osiowych pomysłu tego samego pracownika, skraca czas pracy o kilka godzin. i ułatwia wykonanie pracy.

Wśród czasopism

Wiadomości Narodowego Banku Polskiego

Nowy, dziewiąty numer miesięcznika „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" przynosi przede wszystkim dokładne omówienie sytuacji ekonomicznej Polski w lipcu br., ze szczególnym uwzględnieniem rynku pieniężnego.

W miesięcu tym, jak stwierdza pismo, sytuacja gospodarcza kraju kształtowała się na ogół pomyślnie. Poszczególne gałęzie przemysłu wykonały miesięczne plany produkcji przeważnie z nadwyżką. Rozmiary produkcji ilościowej w poszczególnych branżach wytwórczych utrzymane zostały w większości na poziomie miesięcy poprzednich, zanotowany zaś w niektórych przemysłach spadek produkcji wystąpił w związku z okresem urlopowym i był w pełni przewidziany. Zbiory rolnicze, zarówno zbóż ozimych, jak i jarych, mimo uprzednio niesprzyjających warunków klimatycznych okazały się wyjątkowo dobre. Na odcinku cen wolnorynkowych zanotowano tendencje zniżkowe.

W omawianym miesiącu wszystkie elementy obiegu pieniężnego, a więc zarówno środki pieniężne gotówkowe, jak i bezgotówkowe wykazały tendencje wzrostu. Akcja kredytowa krótko i średnioterminowa uległa dalszemu rozszerzeniu w związku ze wzrostem produkcji i obrotów handlowych, pracami żniwnymi w polu oraz zwiększonym tempem finansowania inwestycji. Operacje bierne, w przeciwieństwie do poprzedniego miesiąca, silnie wzrosły. Wzrost ten objął wszystkie rodzaje kapitałów obcych typu wkładów i lokat celowych, co obok równoczesnego spadku kapitałów uzyskiwanych przez poszczególne banki operacyjne z NBP, uznać należy za zjawisko bardzo korzystne.

Dział sprawozdawczy uzupełnia zestawienie ważniejszych pozycji bilansowych banków biletowych niektórych państw.

W dziale poświęconym rynkom zagranicznym znajdujemy artykuł dr. Stefana Perczyńskiego na temat Unii Gospodarczej Beneluxu (Belgia, Holandia, Luxemburg) oraz omówienie reformy pieniężnej w Niemczech Zachodnich, pióra dr. Pawła Czartoryskiego.

Gruntowną analizę Unii Beneluxu oraz jej konsekwencji ekonomicznych dla krajów, które ona obejmuje, dr. Perczyński zamyka stwierdzeniem, że Unia ta mogłaby bezsprzecznie przynieść znaczne korzyści gospodarcze zunifikowanym państwom, gdyby te kraje kierowały się wyłącznie realizacją postulatów ekonomicznych. Wciąganie jednak Beneluxu do rozgrywek politycznych na forum międzynarodowym, jak to się od dłuższego czasu dzieje, może doprowadzić do nieobliczalnych następstw, a nawet położyć kres jej istnieniu.

Pisząc o reformie pieniężnej w Niemczech Zachodnich dr. Czartoryski omawia kolejno stan dotychczasowej niemieckiej gospodarki pieniężnej, stronę techniczną reformy pieniężnej, oraz rezultaty i konsekwencje przeprowadzonej reformy. Stwierdzając, że inicjatorzy reformy pieniężnej w Niemczech uważali ją za jedyny i radykalny środek uzdrowienia sytuacji gospodarczej, który zresztą zastosowali po bardzo przykrych doświadczeniach, autor w zakończeniu swej pracy, cytuje wyjątek z artykułu Gaston Jèze drukowanym w „Journal des finances": „Dla jakich motywów wyrowadzili Amerykanie nowy system pieniężny w Niemczech Zachodnich? — Otóż, stwierdzono całkowite niepowodzenie polityki gospodarczej prowadzonej w ich strefie. Washington postanowił w krótkim czasie podnieść Niemcy gospodarczo. Poświęcił na ten cel miliardy dolarów; jednak bez rezultatów. Produkcja niemiecka pogrążona jest w zastoju. Eksport spada. Ludność jest niedożywiona; brak jest najniezbędniejszych towarów. To niepowodzenie upokorzyło Amerykanów. Kosztowne wysiłki w kierunku gospodarczego podniesienia ich strefy poszły na marne. Obecnie mają oni nadzieję, że nowy pieniądz uzdrowi w cudowny sposób stosunki gospodarcze. Reforma pieniężna nie jest częścią pewnego programu reform, lecz — ich zdaniem — ma ona sama z siebie wpłynąć na zmianę sytuacji".

W dziale artykułowym znajdujemy dokończenie artykułu M. Kucharskiego pt. „Plan kredytowy", pracę mgr. Alfreda Siebeneichena na temat organizacji i techniki rozrachunków zagranicznych w ZSRR oraz artykuł Zbigniewa Pirożyńskiego omawiający problem budowy ogólnego planu finansowego. W artykule tym autor porusza zagadnienia: zadań ogólnego planu finansowego, elementów organizacyjnych a więc planów podmiotowych, planów przedmiotowych i ogólnego planu finansowego (państwowego), wreszcie zagadnienie budżetu państwowego.

Jak z tego krótkiego omówienia wynika ostatni numer „Wiadomości NBP" przynosi, jak zawsze zresztą, wiele ciekawych i interesujących opracowań na różne aktualne tematy ekonomiczne. (a)

Jedyna w Polsce fabryka lutni powietrznych

„Podziemne płuca"

produkujemy w Gliwicach dla górników

GÓRNIK w czasie pracy w podziemiu potrzebuje stałego dopływu świeżego powietrza. Powietrze dochodzi do wnętrza specjalnymi przewodami, którymi są t. zw. lutnie ,tj. rury blaszane.

Istnieją różnego rodzaju systemy lutni powietrznych: lutnie wsuwane, z luźnymi kołnierzami, oraz lutnie powietrzne płócienne. Posiadają one długość od 2 — 3 metrów, średnica ich zaś wynosi 250 — 600 mm. i więcej.

Jedynym zakładem w Polsce, produkującym lutnie powietrzne jest fabryka wyrobów blaszanych w Gliwicach, która pokrywa w całości zapotrzebowanie przemysłu węglowego. Kopalnie węgla potrzebują rocznie około 1.600 t lutni. Zdolność produkcyjna gliwickiej fabryki wyraża się cyfrą 150 t. miesięcznie. Miesięcznie zatym gliwiccy blacharze produkują około 5 000 sztuk lutni powietrznych o łącznej długości 10 km. Fabryka w Gliwicach wyrabia wszelkiego rodzaju lutnie powietrzne z wyjątkiem lutni płóciennych.

W fabryce w Gliwicach panuje wzorowy porządek i czystość.

— Cała załoga zakładu — oświadcza nam jeden z członków Rady Zakładowej — pilnuje, by w fabryce panowała czystość, ład i porządek. Przed świętem pierwszomajowym wszyscy robotnicy i urzędnicy poświęcili jedną dniówkę na to, by odgruzować fabrykę i założyć kwietniki. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, jak wielka ciąży na nas odpowiedzialność. Wszak my, jedyni w Polsce dostarczamy górnikowi świeżego powietrza do podziemi w kopalniach węglach.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

— Zakład nasz, jako pierwsza na Ziemiach Odzyskanych fabryka Zjednoczenia Wyrobów z Blachy rozpoczęła akcję współzawodnictwa pracy, a to w dziale cynkowni. Trzy brygady tego oddziału współzawodniczyły między sobą przez trzy zmiany. Dziś, z chwilą zakończenia trzeciego etapu współzawodnictwa, widzimy jego efekty. Cynkownia wykonała w pierwszym etapie plan w 184 proc., w drugim osiągnęła 230 proc. normy, w trzecim — 240 proc.

— Dobry przykład pracowników cynkowni — oświadcza nam drugi robotnik — podziałał zachęcająco na załogę innych oddziałów. Obecnie wszystkie oddziały naszej fabryki przystępują do współzawodnictwa.

NOWA PRODUKCJA

Oprócz lutni powietrznych fabryka w Gliwicach prowadzi również masową produkcję wyrobów czarnych, a mianowicie rur i kolan do piecyków (50 ton miesięcznie) oraz taczek żelaznych dla przemysłu budowlanego w ilości około 1.000 sztuk miesięcznie. Gliwicka fabryka wyrabia również ocynkowane kotły do bielizny, wiadra ocynkowane oraz wanienki. Dział gospodarczych naczyń blaszanych ocynkowanych będzie prowadzony tylko do końca r. b. Z początkiem roku przyszłego fabryka rozpoczyna produkcję opakowań ocynkowanych dla przemysłu chemicznego, a ściśle dla zakładów podległych Zjednoczeniu Farb i Lakierów.

Obecnie zakład przygotowuje się do nowej produkcji i jeszcze w tym kwartale wykona 50 t. opakowań cynkowych.

DOSTAWY SUROWCOWE

— Zainicjowane przez nas współzawodnictwo pracy miało na celu zwiększenie wydajności i jakości produkcji naszego zakładu, — oświadcza nam jeden z pracowników cynkowni. Ze wzrostem wydajności poszły w górę nasze zarobki. Dziś cała załoga naszego zakładu staje do szlachetnej rywalizacji. Aby jednak współzawodnictwo miało naprawdę sens oraz było realne, musimy załatwić kwestię dostaw surowcowych dla naszej fabryki. Jeżeli my nie dostarczymy górnikowi lutni powietrznych ustanie praca w kopalniach. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że bez naszych lutni nie będzie wzrastało wydobycie węgla. Lecz cóż z tego, że my to rozumiemy. Tę rzecz powinni zrozumieć również, ci, którzy dostarczają nam surowiec, a zwłaszcza blachę żelazną. Od terminowego dostarczenia nam blachy żelaznej grubości 1,25 do 1,75 zależy terminowe wykonywanie przez nas planów produkcyjnych. Skoro huty na czas dostarczą nam blachy, my na zamówienie górników dostarczymy im do podziemi „żelaznych płuc", które z kolei zasilą mroczne wnętrza kopalń świeżym powietrzem.

(am)

Nowe ceny artykułów żywnościowych

obowiązują od 15 b. m.

Nowy cennik Biura Cen Min. P. i H., który obowiązuje w całym kraju od dnia 15 bm., sprowadza szereg zmian w cenach niektórych artykuły żywnościowe:

Wobec sezonowego spadku mleczności krów cenę masła mleczarskiego ustalono na 620 zł za 1 kg w okręgach produkcyjnych, a na 640 w okręgach konsumcyjnych.

Cena słoniny zwyżkowała w Warszawie i Łodzi z 320 zł za 1 kg do 350 zł, w Krakowie i Rzeszowie z 330 na 350 zł, w Poznaniu z 340 na 350 zł, w Gdańsku z 330 na 360 zł, w Olsztynie z 330 na 340 zł, we Wrocławiu z 350 na 370 zł, w Katowicach i Szczecinie z 340 na 360 zł, w Białymstoku z 320 na 330 zł, a w Bydgoszczy na 340 zł, wreszcie cena słoniny zwyżkowała z 310 do 340 w Kielcach, a do 330 zł za 1 kg w Lublinie.

Kilogram smalcu kosztuje od 15 bm. 460 zł we Wrocławiu, 450 zł w Katowicach, 440 zł w Szczecinie, Krakowie i Gdańsku, 430 zł w Warszawie, Łodzi i Poznaniu, 420 zł w Kielcach, Bydgoszczy, Rzeszowie i Olsztynie, 410 w Lublinie i 400 zł w Białymstoku.

Podrożał również schab, szynka gotowana i polędwica wędzona oraz mięso wieprzowe, zarówno z kością, jak i bez kości.

Staniała natomiast kiełbasa sucha, która od 15 bm. kosztuje w Warszawie, Krakowie i Katowicach 450 zł za 1 kg, zamiast 500 zł, w Łodzi i Wrocławiu 450 zamiast 490, w Szczecinie 450 zamiast 485 zł, w Gdańsku i Bydgoszczy 440 zamiast 470, w Olsztynie 430 zamiast 460, w Poznaniu 410 zamiast 435, w Białymstoku 360 zamiast 400. W Lublinie i Rzeszowie 1 kg suchej kiełbasy kosztuje nadal 360.

Obniżono również cenę mięsa wołowego, którego 1 kg bez kości kosztuje w Warszawie 240 zł, z kością 190 zł. Odpowiednie ceny dla Łodzi wynoszą 230 i 190 zł, dla Bydgoszczy 202 zł i 179 zł, dla Poznania 220 i 190 zł, dla Krakowa 230 i 180 zł, dla Katowic 250 i 200 zł, dla Wrocławia 250 i 210 zł, dla Olsztyna 230 i 190 zł, i dla Szczecina 240 i 200 zł.

Biuro Cen Min. P. i H. ustaliło również maksymalną detaliczną cenę ziemniaków, która nie może przekraczać 9 zł za 1 kg. Ceny szczegółowe ziemniaków dla poszczególnych województw ustalą Komisje Cennikowe przy wojewodach.

Współpracujemy z zagranicą

na polu planowania i statystyki

W miarę rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a państwami demokracji ludowej, zacieśniają się kontakty w zakresie wymiany doświadczeń i ujednolicenia metodologii planowania, jak również w dziedzinie statystyki.

Przewidziana w umowach Polski z Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią i Bułgarią współpraca na polu planowania ma przede wszystkim na celu porównywanie systemów planowania, połączone z próbami ujednolicenia metod pracy w tej dziedzinie. To samo dotyczy statystyki, gdzie stawia się za cel ujednolicenie formularzy i nomenklatury.

Drugim zasadniczym zadaniem, jakie stoi przed komisjami do spraw planowania jest merytoryczne porównywanie planów dla ich koordynacji. Współpraca na polu planowania przynieść ma ponadto ujednolicenie terminów, ustalanych dla planów w poszczególnych państwach demokracji ludowej, z tendencją, by plany gospodarcze tych państw zaczynały się i kończyły w tym samym okresie.

Najdalej posunięte są prace na odcinku współpracy polsko-czechosłowackiej. Osiągnięta została daleko posunięta koordynacja planów obu państw, umożliwiająca m. in. wspólną produkcję w wielu gałęziach przemysłu. Pomiędzy poszczególnymi przemysłami Polski i Czechosłowacji istnieje stała wymiana doświadczeń. Wymieniane są szczegółowe instrukcje w sprawie opracowania planu gospodarczego na rok przyszły. Podobna współpraca istnieje w zakresie planowania komunikacyjnego w obu krajach.

Z innymi państwami wymiana doświadczeń w dziedzinie planowania ogranicza się chwilowo do współpracy na szczeblu państwowych urzędów planowania, do wymiany instrukcji generalnych, dotyczących całości prac przy konstruowaniu planów. Ciekawe doświadczenia w metodologii planowania posiada m. in. istniejący zaledwie od roku węgierski urząd planowania. Planowanie bułgarskie rozwinęło się najlepiej na odcinku rolnictwa. Rumunia, gdzie nacjonalizacja zasadniczych gałęzi gospodarki narodowej przeprowadzona została stosunkowo niedawno, ma szereg ciekawych pomysłów z dziedziny techniki planowania.

Współpraca na polu statystyki napotyka na największe trudności ze względu na różnice w nomenklaturze, używanej w poszczególnych państwach. I na tym polu najdalej posunięte są prace polsko-czechosłowackie, przy czym naczelnym obecnie zadaniem jest ujednolicenie sposobów przeprowadzania spisów ludności.

Opinia Polaka

z Ameryki Południowej o „Problemach"

„Przysyłany numer przechodził z rąk do rąk, a obcokrajowcom tłumaczę wyjątki, z dumą tłumacząc: Patrzcie! Takie pismo wydaje się teraz w Warszawie! W mieście, które było **zrównane z ziemią!**

Dowiedziawszy się o **wysokości nakładu** takiego pisma — jestem dumny, bardzo dumny"...

Miesięcznik „Problemy". Cena 100 zł. Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży. Kr. 3625-0

18.401 mln. zaoszczędził przemysł państwowy

Plan państwowej akcji oszczędnościowej na 1948 przewidywał dla zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu uzyskanie oszczędności 31.649 mln. zł. W pierwszym półroczu br. przemysł państwowy osiągnął 18.401 mln. zł oszczędności, co stanowi przekroczenie planu pierwszego półrocza o 2.576 mln. zł, czyli o 16,3 proc.

Przemysł włókienniczy zaoszczędził 6.079 mln. zł, hutniczy — 3.705 mln. zł, metalowy — 2.408 mln. zł, węglowy — 1.829 mln. zł, skórzany — 975 mln. zł, energetyczny — 895 mln. zł, chemiczny — 836 mln. zł, mineralny — 357 mln. zł, papierniczy — 162 mln. zł i naftowy — 107 mln. zł.

Nowy regulamin współzawodnictwa

w przemyśle garbarskim

W zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy w przemyśle garbarskim, na którym opracowano projekt regulaminu współzawodnictwa pracy w tym przemyśle.

Współzawodnictwo polegać będzie m. in. na polepszeniu jakości wyrobów, podniesieniu wydajności pracy, oszczędności surowca itp.

Regulamin współzawodnictwa pracy w przemyśle garbarskim przewiduje ponadto premie za inicjatywę i wynalazczość robotników. Nowy regulamin współzawodnictwa pracy w przemyśle garbarskim wejdzie w życie z dniem 1 listopada br.

Wykonany plan roczny PZM

w Białymstoku

Dzięki współzawodnictwu i ofiarnej pracy całego zespołu fabryczne go Państwowe Zakłady Mechaniczne w Białymstoku osiągnęły we wrześniu 152 proc. normy, bijąc tym dotychczasowy swój rekord produkcyjny. Dnia 4 października br. zakłady wykonały całkowicie roczny plan produkcji. Liczni przodownicy pracy, którzy w ostatnich miesiącach wydatnie przyczynili się do zwiększenia produkcji Zakładów, otrzymali specjalne wyróżnienia i wysokie premie pieniężne. Władysław Piekar, za osiągnięte we wrześniu 168 proc. normy i 228 punktów w ogólnej klasyfikacji, otrzymał nagrodę w wysokości 15.000 zł. Robotnik Mieczysław Sokołowski zdobył w ogólnej klasyfikacji 204 punkty. Marian Kundziewicz — 205 punktów, a Piotr Polanik — 203 punkty.

Trzylecie Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych, który reprezentuje szerokie rzesze robotników i pracowników majątków państwowych, ma do zanotowania w okresie swego 3-letniego istnienia po wojnie, poważne osiągnięcia.

W lipcu 1945 r. na pierwszym powojennym zjeździe krajowym były reprezentowane tylko 2.000 zrzeszonych członków. W pół roku później organizacja liczyła już 12.500 zrzeszonych robotników i pracowników rolnych. W drugim zjeździe krajowym stu delegatów reprezentowało ok. 20 tys. zrzeszonych. W trzecim zjeździe ogólnopolskim udział wzięło 553 delegatów.

Wielką uwagę przywiązuje Związek do spraw kulturalno-oświatowych. Zorganizowano 1 278 świetlic i bibliotek, które są zaopatrzone w 146 radioodbiorników i 50 głośników radiowęzłowych. Biblioteki Związku dysponują 16.000 książek. Praca świetlicowa prowadzona jest w 260 zespołach, w którym zorganizowano 194 chóry i koła śpiewu 50 sekcji sportowych i in.

W majątkach państwowych na terenie całego kraju działa 170 przedszkoli, 29 stałych i 16 okresowych dziecińców. W roku bieżącym przygotowuje się otwarcie 120 świetlic oraz 800 przedszkoli.

Na kursach dla członków komitetów folwarcznych, kierowników wydziałów organizacyjnych, instruktorów rolnych, instruktorów bezpieczeństwa i higieny pracy, rządców majątków i administratorów, przeszkolono ogółem 5.742 osoby.

Huty Dolno-Śląskie

wykonały plan

Najwyższy stopień przekroczenia planu osiągnęły na Dolnym Śląsku: huta szkła lustrzanego w Wałbrzychu, huta szkła technicznego w Jeleniej Górze, huta szkła w Polanicy-Zdroju oraz huta i szlifiernia szkła w Szczytnej.

Kosmetyki Miraculum

Sprzedaje od 1.X.1948 na prawach wyłączności:

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

ODDZIAŁY I PODODDZIAŁY W MIASTACH WOJEWÓDZKICH I POWIATOWYCH

r. 3593-0

NOTATY STAREJ DATY

Przypomnienie sprzed 300 lat o Pradze

Szybko odbudowująca się i lecząca swe rany wojenne ziemia polska z Warszawą na czele, każe przypomnieć te czasy, w których po wojnie trzydziestoletniej, zakończonej pokojem westfalskim w r. 1648, Władysław IV w pięćdziesiąt lat po kreowaniu Warszawy na stolicę Rzeczpospolitej, a więc przed 300 laty pisał:

„Wśród krwawych zgiełków i bitew, jakie sąsiednie państwa oraz błonia urodzajnością ziemi niegdyś wsławione, krwią obywatelską skrapiane wyradzają się na obrzydłą dziką pustynie za wielki udział szczęścia poczytujemy, iż w prowincjach naszych — po poskromieniu napadów nieprzyjacielskich — pow. stają i rozwijają się w pożądanym spokoju zamożne osady, odłogi i opuszczone pola na najbujniejsze łany są uprawiane, zaniedbane zaś sioła, na nowo ustawami nadane, zamieniają się na miasta"...

Zacytowane słowa, które nie straciły swej aktualności w odniesieniu do dzisiejszej naszej sytuacji gospodarczej, stanowiły przed 300 laty wstęp do dyplomu Władysława IV, mocą którego „grunt na brzegu Wisły, przeciwległy miastu Warszawie" otrzymał prawa miejskie z tym, aby „pod dawnym mianem Pragi ciągle i na wieki nazywał się".

Wraz z przyznaniem Pradze praw miejskich i nadaniem jej praw magdeburskich, które obowiązywały w dawnych miastach polskich, Praga i jej ludność wyzwolona została spod rządów dziedziców, którymi byli biskupi kamieniecccy i ich kapituły, i otrzymała pełną niezależność.

Prażanie otrzymali „zupełną i wszech stronną władzę do utworzenia magistratu, wyboru corocznego w dniu św. Benedykta Opata burmistrza, rajców, wójta i ławników, stanowienia wiklerzów na Wiśle, zaprowadzenia zgromadzeń rzemieślniczych i handlowych, prowadzenia handlu lądem lub wodą i wyrokowania w sprawach małych i wielkich z prawem karania winowajców oraz sporządzania dokumentów z wiarą rządową (państwową mocą prawną).

Jednocześnie z tą niezależnością Pragi zezwolono na zaprowadzenie w niej 4 wiejskich jarmarków co kwartał w roku — na Trzy Króle w dniu Narodzenia Matki Boskiej i w dniu Jej Wniebowzięcia oraz w dniu Św. Franciszka, a nadto targów w dni piątkowe na konie i bydło, a we wtorki i soboty na rzeczy i towary wszelkiego rodzaju z prawem pobierania „targowego" po 1 groszu od konia i wozu.

Równocześnie zrobiono po raz pierwszy wyłom w dawnym prawie mazowieckim, zezwalając Żydom, którym nie wolno było stawiać bądź wynajmować pomieszczenia w Warszawie i handel prowadzić, na pobyt, zamieszkanie i handel w czasie jarmarków, dysydentów zaś dopuszczono do praw miejskich oraz posiadania nieruchomości i gruntów.

Wszystko to sprawiło, iż Praga rozrosła się, jako miasto, i rozwinęła jako ważny ośrodek życia gospodarczego, służąc nie tylko Warszawie, ale i całej Rzeczypospolitej. Pod tym względem przodowała ona Warszawie, podobnie, jak za naszych czasów, gdy w r. 1945, koncentrowała w swoich murach życie gospodarcze stolicy, leżącej w gruzach, będąc nadto siedzibą centralnych władz rządowych i samorządowych stolicy.

Taki to jubileusz — 300-lecia swego istnienia, jako samodzielnego miasta, obchodzi w rb. Praga, zamieniona z zaniedbanego sioła na rywalizujące z Warszawą, a później z nią połączone miasto.

Rocznica ta godna jest uczczenia przez dzisiejszą Pragę, łączoną dziś nowymi mostami z dawnym Starym Miastem i z nową Warszawą.

KAZ. POL.

Jeszcze o bezdomnych naukowcach

Przyszłość U. W. zależy m. in. od ... mieszkań

Mieszkanie od rana do wieczora rozbrzmiewa różnego rodzaju hałasami. Pokój docenta R. jest wciśnięty między dwa inne, w których mieszkają rodziny z małymi dziećmi. O piętro wyżej przez cały dzień ryczy radio, po drugiej stronie korytarza w tym samym mieszkaniu zajmuje pokój awanturnik nie przebierający w słowach. Całe towarzystwo ma wspólny licznik, notujący zużycie prądu. Łatwo wyobrazić sobie, jak przed stawiają się miesięczne obrachunki tej całej gromady. Główny ciężar rachunku spada na docenta, którego zakwalifikowano jako lokatora pożerającego szczególnie dużo prądu.

Tymczasem — dla docenta ten pokój jest raczej fikcją mieszkania. Przecież człowiek zajęty pracą naukową chce wykorzystać wieczory na skupienie się i przemyślenie własnych koncepcji. W tym mieszkaniu nikt nie potrafi się skupić, wieczory są tam zupełnie zmarnowane. Dlatego docent czuje się bezdomny. Jest mizerny i osłabiony fizycznie. Nie mając w swoim pokoju warunków do pracy, spędza noce w pracowni uniwersyteckiej, gdzie na kilka godzin kładzie się na twardym stole, nie rozbierając się, przykryty jedynie kocem. W mieszkaniu sypia rzadko. Czy można właściwie pokój subloka torski w takich warunkach nazwać mieszkaniem?

TAKA JEST DOCENCKA DOLA...

Albo inny przykład. Adiunkt jednej z klinik dr. K. zajmuje z rodziną dwa pokoje sublokatorskie w mieszkaniu pięciopokojowym. Oprócz niego mieszka tam jeszcze jedna rodzina oraz lokator, który jest bardzo towarzyski: kilka razy na tydzień urządza przyjęcia z dużą ilością wódki, ze śpiewami i głośnymi zabawami, które uniemożliwiają młodemu naukowcowi skupienie się nad jakimkolwiek tematem. Rano głowa jest ciężka z niewyspania, a tymczasem trzeba być przygotowanym na prowadzenie odpowiedzialnych i trudnych ćwiczeń ze studentami.

Jeden z docentów zajmuje dwa malutkie i ciemne pokoiki. Lecz ma do nich prawo tylko w dzień, gdyż wieczorem zjawia się dokwaterowany sublokator i zajmuje jeden z tych pokoików. Docent marnuje więc najczęściej wieczór, gdyż przy potwornej ciasnocie z żoną i dzieckiem w jednym pokoju nie może być mowy o spokojnej pracy.

Taka jest dola prawie wszystkich naukowców warszawskich, którym przydzielono sublokatorskie pokoje przez kwaterunek. W takich warunkach męczą się już trzeci rok ludzie, dźwigający ciężar odbudowy warszawskiego życia naukowego. W ciągu tych lat wyremontowano w Warszawie dużo mieszkań, odbudowano wiele domów. Sprowadzono szereg instytucji, które w pierwszym okresie znajdowały się na prowincji. Pracownicy tych instytucji z chwilą przyjazdu do Warszawy otrzymali od razu mieszkania, bo taki był warunek przez nich postawiony.

„NIECH SOBIE UNIWERSYTET ŁAMIE GŁOWĘ!"

Odbudowujący się Uniwersytet potrzebuje ciągle nowych sił naukowych. Angażuje się naukowców, powierza się katedry poważnym uczonym, lecz bez troski o to, gdzie będą mieszkali. Gdy profesorowie zwracają się do Zarządu Miejskiego z prośbą o przydział mieszkania, otrzymują odpowiedź: niech sobie Uniwersytet głowę łamie, gdzie pan ma mieszkać. Nie uzyskawszy przydziału kwaterunkowego i nie posiadając miliona lub dwóch milionów na kupienie własnego mieszkania, profesor idzie za radą uprzejmych" funkcjonariuszy Wydziału Kwaterunkowego: wsiada do pociągu EKD i zaczyna szukać lokum w jednej z miejscowości leżących na tej linii. Gdy znajduje mieszkanie poza Warszawą, rozpoczyna się nowy rozdział mieszkaniowej gehenny: dojeżdżanie.

Docent mieszkający w Milanówku z żoną i trojgiem dzieci w najlepszym razie traci trzy godziny dziennie na samo podróżowanie. Oczywiście nie może wiele energii poświęcać na zajęcia naukowe. Choć atmosfera w zatłoczonej kolejce nie sprzyja pracy naukowej, wykorzystuje ten czas na robienie notatek, często w pozycji stojącej. Sytuację pogarsza fakt, że zakłady naukowe na Uniwersytecie również nie mają odpowiednich lokali, wskutek czego nawet w zakładzie profesor, docent czy adiunkt nie mogą swej pracy badawczej spokojnie prowadzić. Jest to męczarnią dla tych ludzi. Poczucie bezproduktywnego marnowania czasu przygnębia ich i osłabia energię.

SIŁA ATRAKCYJNA — MIESZKANIE

A energia naukowca jest dziś w Polsce na wagę złota — zarówno z powodu katastrofalnego ubytku sił naukowych podczas wojny, jak i z powodu rosnących szeregów młodzieży akademickiej. Z każdym rokiem zwiększa się masowy pęd do wyższych uczelni, które tylko wtedy będą mogły dobrze tę młodzież obsłużyć, gdy będą miały odpowiednią ilość wybitnych specjalistów - profesorów. Poprawa mieszkaniowych warunków warszawskich naukowców przyczyniłaby się niewątpliwie do napływu jeszcze wielu profesorów, potrzebnych dziś na różnych katedrach, lecz trzymających się prowincji, gdyż siłą atrakcyjną jest mieszkanie. Przyszłość naukowa Uniwersytetu Warszawskiego w pewnym stopniu jest uzależniona od energicznego rozwiązania tej kwestii. Może należałoby stworzyć profesorską komisję mieszkaniową, która konferowałaby z WDO w sprawie przydziału domów do remontu i kredytów?

Zarówno ci naukowcy, którzy mają pokoje sublokatorskie, jak ci, którzy dojeżdżają, i ci, którzy mieszkają w uniwersyteckich pracowniach — są pozbawieni dachu nad głową, umożliwiającego względnie spokojną pracę. Wśród pilnych prac Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy sprawa mieszkań profesorskich jest jedną z najpilniejszych, wymagających szybkiego rozwiązania. Warszawa musi dać naukowcom takie warunki, które pozwolą całe siły przeznaczyć wyłącznie na pracę badawczą i pracę pedagogiczną.

Z. K. - M.

Ponad 3 miliony złotych

na prace rekonstrukcyjne we Wrocławiu

Od stycznia do końca października rb. wydano we Wrocławiu na prace rekonstrukcyjne 3 mln. 248 tys. złotych. Fundusze te użyte zostały przede wszystkim przy robotach rekonstrukcyjnych w Katedrze oraz w kościele N. Panny Marii na Piasku i Św. Krzyża.

Rekonstrukcje zabytków Wrocławia prowadzi 14-osobowy zespół wrocławskiej pracowni konserwacji rzeźby. Wśród robotników na czoło wysuwają się: Bochenek Kazimierz (15 lat pracy zawodowej) i Hutnik Tadeusz (30 lat pracy zawodowej).

Budujemy nowe 4 holowniki

W Stoczni Gdańskiej znajdują się w budowie 4 nowe holowniki dla GAL-u. Jednostki te całkowicie polskiej produkcji, będą zaopatrzone w motory polskie, które wykona huta „Zgoda". Równocześnie opracowuje się rysunki produkcyjne dla budującego się w stoczniach parowca polskiej konstrukcji, GAL, który zamówił te jednostki spodziewa się, że pierwszy z nich spuszczony zostanie na wodę w roku 1951.

Łamacze lodu w portach polskich

Zbliżający się okres zimowy czyni ponownie aktualną sprawę łamania lodu w portach polskich. Gdynia i Gdańsk posiadają holowniki ze wzmocnieniem przeciwlodowym, które wystarczająco spełniają rolę lodołamaczy. Natomiast Szczecin i zalew szczeciński wymagają specjalnie silnych statków lodołamaczy. Dotychczas posiadamy dla Szczecina dwa lodołamacze „Posejdon" i „Swarożyc", które znajdują się w remoncie w Stoczni Gdańskiej i mają być gotowe do pełnienia służby w grudniu r. b. Ponadto stoczni w Szczecinie został niedawno oddany do odbudowy b. niemiecki lodołamacz „Swinemünde", podniesiony z wody jako wrak.

Katastrofa kolejowa

pod Mińskiem Mazowieckim

W dniu 15 bm. o godz. 3-ej w nocy, w odległości 1 km. od Mińska Mazowieckiego wydarzyła się katastrofa kolejowa. Wagony przetaczanego pociągu osobowego odczepiły się od parowozu i tocząc się po pochyłości w kierunku Warszawy, wpadły na stojący pociąg roboczy. Wskutek zderzenia wykoleiły się dwa wagony pociągu osobowego. Trzech robotników zostało rannych.

Tor został wczoraj do południa oczyszczony i komunikacja wznowiona.

Zarządzono śledztwo i zatrzymano: dyżurnego ruchu z Mińska Mazowieckiego Prokurata Zygmunta, maszynistę pociągu osobowego Zakrzewskiego Bronisława oraz rewidenta wagonów Werpachowskiego Stanisława. Dalsze dochodzenie w toku.

Statek szwedzki zatonął

W nocy z 14 na 15 b. m. zatonął na Bałtyku, w drodze do Świnoujścia szwedzki statek „Otic" z ładunkiem rudy.

Statek prawdopodobnie zboczył z wyznaczonej bojami trasy i najechał na wrak. Na sygnał S. O. S. pospieszyły bezzwłocznie na ratunek ze Świnoujścia kuter pilotowy 36 i holownik Szczecińskiego Urzędu Morskiego „Staś". W wyniku natychmiastowej akcji zdołano uratować całą załogę statku, składającą się z 17 osób.

Z sądów

Jak się dowiadujemy Urząd Prokuratorski zakłada apelację w sprawie inż. Wandy Saskiej uniewinnionej przez Sąd Okręgowy w Warszawie z zarzutu otrucia czekoladką Jadwigi Dokalskiej.

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatruje dziś sprawę Zenona Ławskiego oskarżonego o wydanie w Oświęcimiu działacza radykalno-narodowego Jana Mosdorfa.

Zeznawać będzie 5 świadków oskarżenia. Między innymi świadek dr Stanisław Kołodziejski dostawca trucizn na terenie obozu ma zeznać, że na Ławskim miał być wykonany wyrok i były dla niego przygotowane zatrute cukierki.

Zewsząd o wszystkim

▲ **Wycieczka bułgarska** przybyła do Wrocławia, celem zwiedzenia Wystawy Z.O. Gościom zgotowano entuzjastyczne przyjęcie. Dziś wycieczka udaje się do Jeleniej Góry.

▲ **Ogólnopolska konferencja instruktorów spółdzielczych** rozpoczęła obrady we Wrocławiu, poświęcone pracom samorządu spółdzielczego w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej na odcinku współzawodnictwa pracy.

▲ **Ogólnokrajowa narada aktywu włókienniczego PPR** odbyła się w Łodzi z udziałem 700 uczestników. W naradzie wzięli udział wiceministrowie Szyr i Gołański. W dyskusji zabierało głos wielu działaczy poruszając bolączki, niedociągnięcia i usterki w pracy włókienników. Reasumcji całości obrad dokonał w treściwym przemówieniu wiceminister Przemysłu i Handlu ob. E. Szyr, wysuwając jednocześnie zadania, stojące obecnie przed aktywem partyjnym i gospodarczym przemysłu włókienniczego.

▲ **Zjazd kierowników świetlic z całej Polski** rozpoczął obrady we Wrocławiu z udziałem działaczy oświatowych. Dłuższe przemówienie wygłosili min. Sokorski, sekretarz KCZZ Matuszewski i gen. Aleksander Zawadzki oraz Stefania Cieślikowska.

Dziś pracować będą komisje, a następnie dyskusja nad wnioskami.

▲ **Przy odbudowie katedry poznańskiej** natrafiono w ogrodzie przy kościele Panny Marii na wał obronny grodziszcza, pochodzący z drugiej połowy X wieku. Wał ten pochodzi z czasów Mieszka I.

▲ **W Grudziądzu** stanie przed sądem wojskowym grupa oszustów i sabotażystów z kierownictwa spółdzielni Sam. Chł. z b. prezesem Wiktorem Niedziałkiem na czele, który wstąpił do PPS i pod firmą partyjną założył warsztaty samochodowe, w których remontowano szabrowane samochody.

▲ **W Opolu** zanotowano ostatnio wyznajduje się pod opieką lekarzy. padek choroby Heine-Medina. Chory

▲ **Na odbudowę Warszawy** w mieście i powiecie tarnowskim zebrano 17 milionów zł.

Za pieniądze te, zgodnie z porozumieniem z Naczelną Radą Odbudowy Warszawy, wybudowana będzie w stolicy bursa im. Ziemi Tarnowskiej.

Z ekranu

»Na morskim szlaku«

Film produkcji radzieckiej

Film ten wywodzi się ze sztuki teatralnej, której głęboki nurt dramatyczny przedstawia konflikt pomiędzy ambicją a obowiązkiem i koleżeńską solidarnością w walce. Ten zasadniczy motyw sztuki został na ekranie mocno i wyraźnie uwypuklony. Obserwujemy tu dążenie do analizy psychologicznej czołowych postaci. Reżyser z talentem wczuł się w dramatyczne przeżycia oficera marynarki, którego żądza osobistej sławy pchnęła do czynu haniebnego — do sprzeniewierzenia się obowiązkowi żołnierza.

Postacie filmu są żywe, plastyczne, przemawiające silnie do wyobraźni widza, który z dużym zainteresowaniem włącza się w tok akcji, śledząc życie marynarzy, pełniących ciężką, odpowiedzialną, lecz piękną służbę „na morskim szlaku". W cyklu radzieckich filmów wojennych ten film zajmuje niewątpliwe jedno z czołowych miejsc zarówno dzięki dynamice akcji, jak i dzięki wysokim walorom artystycznym. Zachwycające są morskie plenery stanowiące tło wydarzeń. Wiele siły i dynamiki jest w defiladzie ścigaczy, wracających do bazy po zwycięstwie.

Typy ludzkie starannie dobrane i zindywidualizowane dzięki subtelnej robocie reżyserskiej tworzą wyraziste środowisko, utrwalające się silnie w pamięci.

Techniczna strona zdjęć na wysokim poziomie. W sumie trzeba ocenić ten film jako nieprzeciętne dzieło inteligentnego i wnikliwego reżysera.

K.

Czy p. X jest nijaki

a jeśli nie — to jaki?

To pytanie stawiamy sobie, czytając felietony „Niejakiego X-a" w „Odrze". Tenże p. Niejaki X zajmuje się głównie walką z zanieczyszczaniem języka polskiego. W porządku. Istnieją wprawdzie różne inne tematy dla felietonisty, i, można by powiedzieć, nawet ważniejsze, ale jeśli Niejaki X chce się specjalizować w tej dziedzinie — to jest to jego sprawa, i sprawa redaktora „Odry".

W ostatnim — z 19 bm. — numerze tego pisma Niejaki X wziął na warsztat okólnik Zw. Zawod. Pracowników Instytucji Społecznych w Katowicach. Okólnik ten zawiera instrukcje w sprawie walki z analfabetyzmem. Jest rzeczą rzeczywiście przykrą, że roi się w nim od błędów. Przy niektórych jest zupełnie oczywiste że chodzi tu o błędy korektorskie. Ale przyjmijmy nawet że niektóre błędy powstały z winy autorów okólnika. Jest to i przykre, i śmieszne, i z niechlujstwem językowym należy walczyć.

Walczyć — ale jak? Wiadomo, że „ton robi melodię" (Niejaki X od razu będzie miał nowy temat do felietonu że to jest źle przetłumaczone z francuskiego).

Śmiem twierdzić że w felietonach Niejakiego X-a jest pewna linia. Kilka przykładów dowiedzie, na czym ona polega.

Oto Straż Pożarna gdzieś na prowincji urządza zabawę. Plakat zawiera błędy językowe. Znowu temat dla dowcipnego, ale mało wynalazczego felietonisty.

Oto jakieś zawiadomienie referatu kulturalno - oświatowego jakiegoś związku zawodowego w Bielsku. Nawiasem mówiąc, znowu wydaje się nam, że tu chodzi o błędy korektorskie. Ale nie — Niejaki X ma jeszcze raz okazję do jadowitych uwag.

Oto gdzieś górnicy, chcąc przestrzec swoich kolegów przed wypadkami, wywiesili plakat z napisem:

Taśmy, rury gdy są w ruchu
Przechodź przez pomostek.
Druchu

Wymyślił ktoś ten naiwniutki rymek, prawdopodobnie wychodząc ze słusznego zresztą założenia, że rymowany slogan bardziej rzuca się w oczy i łatwiejszy jest do zapamiętania. Poezja to nie jest — i górnikom nie o to chodziło, by konkurować z Tuwimem i Przybosiem, lecz o to, by mniej było nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Ale Niejaki X złapał za pióro i hejże na zacnych górników! Że w ogóle, i że Druchu przez ch. Na temat tego biednego „ch" cały traktat.

Oto w jakiejś gazetce robotników cukrowniczych pisze ktoś: „Cukrownictwo, tak jak górnictwo, ma swoje tradycje, ma swoje obyczaje..." Gdzie tu błąd? Tym razem sama treść wywołuje oburzenie Niejakiego X-a. Dodaje on ironiczny komentarz: — A szewstwo, a piwo warstwo? — I to ma być dowcip. Na czym on właściwie polega? Oczywiście, że cukrownictwo ma swoje tradycje, i szewstwo, i piwo warstwo, i każda ciężka praca robotnika, i robotnicy mają prawo być dumni ze swej pracy, z jej tradycji, i mają prawo w Polsce Ludowej o tym pisać, Niejaki Panie X-ie.

Jeszcze jeden przykład. Kiedyś jakiś dureń w Szczecinie wystąpił z atakiem na Moliera i Zapolską. Dureń dostał po nosie m. in. od „Głosu Ludu" i od innych pism, i sprawa byłaby skończona. Ale Niejaki X napisał na ten temat nie jeden, lecz kilka felietonów, robił do tej bzdury aluzje gdzie i kiedy się dało. Po co — by ośmieszyć durnia, czy by ośmieszyć coś innego?

Twierdzimy, że to „coś innego", co my nazywamy: dążeniem do upowszechnienia kultury, pęd mas do oświaty awans społeczny mas, a co Niejaki X, gdyby mógł być szczery, nazwałby mniej więcej tak „chamy pchają się do kultury" — że to wielkie i piękne zjawisko społeczne chce ośmieszyć felietonista „Odry".

Tak jest, „chamy" pchają się do kultury. Pchają się, choć im ciężko. Powtarzamy — jest źle, że okólniki, plakaty itd. są pisane niechlujnie. Należy z tym walczyć, należy ciągle podnosić poziom tych, którzy się uczą, a niekiedy i tych, którzy innych uczą. Ale w tym wszystkim, co tak bawi Niejakiego X-a, jest przecież coś bardzo — powiedzielibyśmy nawet — wzruszającego. Spracowane ręce robotników i chłopów, czy działacza związkowego, który się z nich wywodzi, chwytają za pióro, do którego nie są przyzwyczajone. Ludzie, którzy nie mieli warunków, by się uczyć w młodości, chcą się uczyć teraz, chcą się bawić, chcą podnieść swój poziom. Piszą tak, jak umieją — mogą albo pisać dalej tak długo, aż się nauczą dobrze, albo rzucić to.

I niech Niejaki X, gdy przeczyta ten artykuł i zechce z nim polemizować, nie powołuje się na to, że przecież on właśnie służy tej samej sprawie i dba o podniesienie poziomu, przez to, że wytyka błędy. Jest różnica między życzliwą krytyką a złośliwym grymasem „schadenfreude" z tego, co tę chamy z tą kulturą wyprawiają.

Niech pomyśli choć raz o reakcji takiego robotnika czy działacza związkowego, który „popełnił" nieszczęsny okólnik i przeczyta felieton Niejakiego X-a. Czy rzeczywiście zawsze wzbudzi to w nim ambicję, by się uczyć więcej, czy też nie może się zdarzyć, że [illegible] zawstydzony, dojdzie do wniosku, że to, „chamie, nie [illegible]bie"?

Odpowiedzieliśmy, [illegible] dość wyraźnie na pytanie, czy Niejaki X jest nijaki, a jeśli nie — to jaki.

WIL. ZEK

Hala, o której głośno w Sanockiem

ZNISZCZENIA Sanockiej Fabryki Wagonów obliczono na 80 proc. Z dawnego obiektu została jakaś resztka w postaci wypalonych murów i pokruszonego dynamitem szmelcu. A właśnie ta fabryka zwana popularnie „Zieleniewski" miała swoją sławę. Sanockie wozy nie ustępowały w niczym najlepszym zagranicznym. O tym chyba najlepiej wie Warszawa, gdzie na parę lat przed wojną zaczęły kursować tramwajowe wozy, które od razu podniosły szykowność ulic stołecznego miasta. Sanok zatem zawdzięczał fabryce wiele, jeżeli już nie prawdziwych nadziei ze względu na ogólny zastój gospodarki, to przynajmniej dużo powodów do uzasadnionego samozadowolenia.

Zdawało się, że katastrofa na zawsze pogrzebała te dawne nadzieje. Warto przypomnieć o tym, ponieważ w r. 1944 za jednym ciosem okupanta miasto cofnęło się o całe sto lat, t. zn. do czasów, kiedy tu panowała klęska głodu, zapisana troskliwie w kronikach i obrazach. Warto przypomnieć o tym też i dlatego, gdyż czyniąc takie porównania, powiadali tutaj głośno i innym twardo wbijali do głowy: — Co to będzie, jeśli nam zagranica nie pomoże kapitałem?

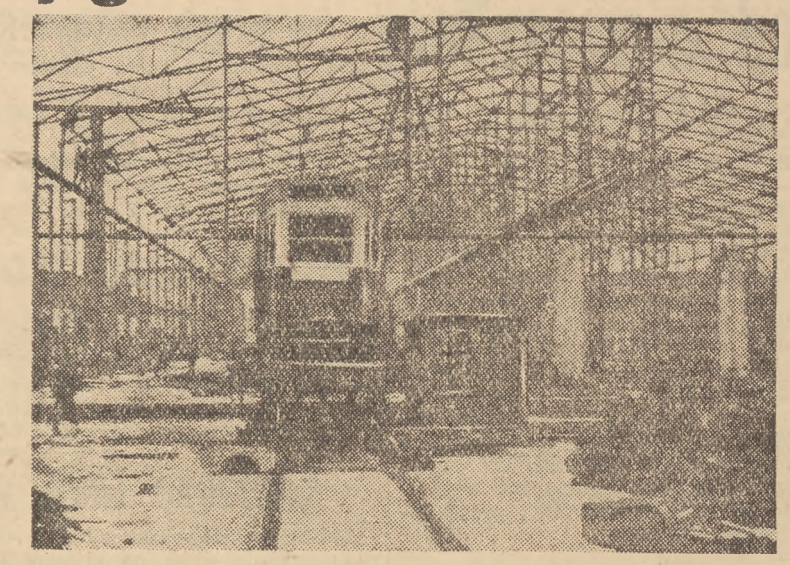

Całkowicie odbudowany, pamiątkowy warszawski wagon (Nr. 1382) przedwojennej produkcji sanockiej, wzięty z barykady na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej, opuszcza Fabrykę Wagonów w Sanoku. Nad wagonem rozpina się siatka konstrukcji nowej hali montażowej.

TAKIE BYŁY POCZĄTKI

Zagranica w niczym nie pomogła Sanokowi, jeśli oczywiście nie liczyć tego, że ludzie zjedli coś niecoś z unrrowskiej konserwy, wypalili trochę amerykańskich papierosów (nie wszyscy), i ten i ów wziął jakąś kapocinę lub porcięta. Robotnik w takim mieście jest solą ziemi, ale robotnik potrzebuje gotowego warsztatu. Tego warsztatu tu nie miał.

Trzeba przyznać, że na przekór tym okolicznościom do odbudowy fabryki zabrano się z wyjątkowym entuzjazmem. Pierwsi do roboty ruszyli dzisiejsi kierownicy fabryki i garść robotników. Znikły tu na ten czas różnice stanowisk. Dzisiejszy dyrektor nosił belki wspólnie z robotnikami. Wspólnie układali cegłę w kozły. Reszta patrzyła z boku, śledziła robotę i pytała, co z tego wyjdzie. Ale prawdziwie robociarskie ręce nie opadają w trudzie. Tamci ściągnęli walec drogowy do ugniatania szosy, przywrócili oddech maszynie i tak stworzyli pierwsze źródło energii, a w niespełna miesiąc po wyzwoleniu, to znaczy od dnia 23.IX 44 r., w tych najprymitywniejszych warunkach fabryka rozpoczęła produkcję. Była to praca na potrzeby frontu. Wyrabiali klamry, haki do budowy mostów itp. Z trudem szła robota, ale dali frontowi tyle, ile potrzebował, za co fabryka otrzymała specjalne podziękowanie.

Jednocześnie kuto i przygotowywano nowe narzędzia, uruchamiano coraz to nowe maszyny. Fabryka z kolei przeszła na swego rodzaju samowystarczalność, opartą na produkcji rynkowego towaru, jak piecyki, wiadra i różne naczynia.

HALE, JAKICH MAŁO

Ale dla celującej fabryki wagonów była to wciąż jeszcze niesłychana degradacja. Produkcja garnków i wiader nie obalała poza tym mitu o konieczności obcej, zewnętrznej pomocy, mitu, od którego więdły spracowane dłonie masy robotniczej, bowiem dla niej nie było tu jeszcze ani miejsca, ani zapłaty.

A teraz o zasadniczym przełomie. W końcu r. 1947 przybywa tu grupa monterska „Mostostalu". Ta akuratnie, która zatrudniona była przy budowie mostu Poniatowskiego, a potem gmachu sejmowego. Tak na gruzach dawnej fabryki rozpoczęto tu budowę hali montażowej. W lipcu br. rozpoczęto pierwszą produkcję w ścianach nowej hali.

I tak podniosła się fabryka, która już dziś liczy produkcję na tysiące. Wrócili ludzie do pracy. Robotnik stał się znowu robotnikiem i zdążył wkrótce zapomnieć o swojej niedawnej nędzy człowieka niepotrzebnego nikomu. Zabójcza apatia ustąpiła miejsca zdrowej trosce o to, by więcej zarobić, by podreparować zniszczoną sadybę, uprawić jak najlepiej przydzieloną działkę, posłać dziecko do szkoły.

TECHNIKA BURZY STARE POJĘCIA

A miasto? Miasto, jak gdyby go powołano na nowo do życia, przede wszystkim odmieniło sposób myślenia. Hala była niespodzianką, pokazała dowodnie, że w Polsce nie tylko coś się robi, ale że się robi to z nie byle rozmachem i nie byle jaką sztuką. Hala stała się tu żywym dowodem nowej prawdy w Polsce, że można budować i stwarzać nowe warsztaty pracy mimo jawnej niechęci ze strony obcego kapitału.

Nie tylko wszakże w mieście nauczono się wyciągać takie wnioski. Na wsi w związku z halą i ogólnym rytmem inwestycyjnym w terenie tak odpowiadają starym nadziejom na Amerykę:

— Z Ameryką kamraciliśmy jeszcze przed tamtą wojną. I cośmy z tego mieli? — i chłop, który nie zapomniał, co znaczy wojna i faszystowski terror, śledzi nie tylko to, co się dzieje w kraju. Bardzo poważnie zastanawia go też fakt, że Ameryka daleko chętniej niż tego dolara wtyka różnym szaleńcom broń do ręki. Niewątpliwie ta zdolność nasza do obywania się bez czyjejś bardziej niż wątpliwej pomocy daje i jemu wiele do myślenia.

ANTONI KOPEĆ

Młodzież maszeruje

szlakiem Armii Radzieckiej i Polskiej

Trzecią masową imprezą sportową, która została w tym roku zorganizowana przez GUKF, są ogólnopolskie zawody marszowe w dniu 17 b. m. dla uczczenia 5-tej rocznicy zwycięskiej bitwy pod Lenino. Idąc śladami wysiłku żołnierza polskiego i radzieckiego, młodzież polska w całym kraju staje obecnie do współzawodnictwa w marszach, dokumentując tym swą tężyznę fizyczną, potrzebną do codziennej pracy w okresie pokoju.

Popularyzacja marszów w naszym społeczeństwie jest nadzwyczaj udanym pociągnięciem naczelnych władz sportowych. Nie ulega wątpliwości, że zaprawa marszowa dostępna dla wszystkich bez względu na wiek, płeć i stopień zamożności, daje kolosalne korzyści dla zdrowia narodu i jest doskonałym przygotowaniem sportowym młodzieży.

Marsze rozwijają proporcjonalnie wszystkie partie mięśni, a poza tym regulują pracę narządów wewnętrznych i zmuszają do dłuższego przebywania na świeżym powietrzu, co jest najlepszym odpoczynkiem po każdej pracy.

Tak, jak każdy sport, marsze uprawiane muszą być w sposób racjonalny, gdyż w przeciwnym wypadku mogą przynieść szkodę zdrowiu. To też GUKF wydał odpowiednie instrukcje dla organizatorów w terenie jak mają być przygotowane zawody i jak należy przeprowadzić treningi marszowe. Mamy nadzieję, że kierownicy drużyn i terenowi instruktorzy sportowi wykorzystali należycie rozesłany materiał i wszyscy uczestnicy marszów wystartują po odpowiedniej zaprawie.

GUKF nie ograniczył się jednak tylko do samej organizacji niedzielnej imprezy marszowej, ale w wydanych przez siebie publikacjach „Chód sportowy" oraz „Marsze i biegi orientacyjne" propaguje mało popularne u nas dziedziny sportu. Te bardzo dobrze opracowane przez mgr. Zakrzewskiego broszurki powinny znaleźć się w rękach młodzieży szkolnej i bibliotekach klubowych, młodzieżowych i związkowych. Władze ZMP i ZHP oraz referenci wf w Zw. Zawodowych i oddziałach Zw. Samopomocy Chłopskiej powinni wykorzystać ten materiał należycie. Propaganda wszystkich rodzajów marszów oraz turystyki pieszej — to pierwszy krok do umasowienia kultury fizycznej.

Starty marszów w dniu 17 bm. odbędą się w miejscowościach, związanych z historią walk Armii Radzieckiej i Polskiej z najeźdźcą hitlerowskim.

Marsze rozegrane zostaną w konkurencji drużynowej mężczyzn i kobiet. Drużyny męskie składać się będą z 4 — 5 zawodników (na wsiach) i z 8—10 zawodników (w miastach). Drużyny żeńskie liczyć będą po 5 zawodniczek. Poszczególne drużyny startować będą w grupach, zależnie od wieku.

a) młodzież męska 14—16 lat na dystansie 5.000 m, b) od 16—21 lat na dystansie 10.000 m, c) mężczyźni od 21—30 lat na dystansie 10.000 m, d) od 21—30 lat na dyst. 5 000 m, e) młodzież żeńska 16—19 lat na dystansie 3.000 m, f) kobiety do lat 30-stu na dyst. 5.000 m, g) powyżej 30 lat na dyst. 3.000 m.

Ponadto mężczyźni w wieku 21 do 30 lat startować mogą w konkurencji indywidualnej, z tym, że nie biorą oni udziału w konkurencji drużynowej. Wszyscy uczestnicy marszów, którzy wykażą się odpowiednimi minimami otrzymają znaczek pamiątkowy GUKF.

W Warszawie odbędą się marsze na trasach:

3.000 m. — Start: Targowa róg Zygmuntowskiej. Trasa: Targowa, Szeroka, most pontonowy, Karowa, Krakowskie Przedmieście, Trębacka, Focha, Plac Teatralny, Wierzbowa, Plac Zwycięstwa.

5.000 m. — Start: Targowa róg Zygmuntowskiej. Trasa: Targowa, Zieleniecka, Most Poniatowskiego, Al. 3-go Maja, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, koło Hotelu Europejskiego, Plac Zwycięstwa.

10.000 m. — Start: Targowa, róg Zygmuntowskiej. Trasa: Targowa, Zieleniecka, Most Poniatowskiego, Al. 3-go Maja, Nowy Świat, Al. Stalina, Bagatela, Plac Unii Lubelskiej, Marszałkowska, Królewska, Plac Zwycięstwa.

(mw)

O czym należy wiedzieć

Zadatek

Co to jest zadatek, na ogół wszyscy wiedzą, ale jakie prawa i obowiązki ma dający i przyjmujący zadatek, jakie jest znaczenie zadatku zgodnie z prawem, nie wszyscy się orientują, i często dochodzi na tym tle do sporów, które trafiają do sądów.

Zadatek dany przy zawarciu umowy zastępuje, jeżeli z treści umowy nic innego nie wynika, odszkodowanie za niewykonanie umowy przez jedną ze stron. Gdy jedna ze stron umowy nie wykonała, druga strona może według swego wyboru albo dochodzić wykonania umowy, albo zrezygnować z wykonania i zatrzymać zadatek. Jeżeli stroną, która nie wykonała umowy, jest ten, kto przyjął zadatek, musi zwrócić podwójny zadatek. Do tego, aby mieć prawo zatrzymania zadatku albo żądania podwójnego zadatku, nie trzeba wcale udawadniać, że z powodu niewykonania umowy nastąpiła rzeczywiście szkoda. Zadatek należy się za samo niewykonanie umowy przez stronę przeciwną, choćby żadna szkoda wskutek tego nie nastąpiła. Przepisy te stosuje się bez względu na to, jaką nazwę strony zadatkowi nadały. Niekoniecznie więc umawiający się o kupno musi powiedzieć sprzedającemu, jeżeli przy zawieraniu umowy wręcza mu pewną kwotę pieniędzy: „daję ci zadatek". Mimo że nic nie powie, albo użyje innego słowa niż „zadatek", skutki prawne będą zawsze jednakowe.

Najlepiej rzecz wyjaśnić na przykładzie. Jan chce od Piotra kupić szafę, Jan przyszedł do Piotra, obejrzeć szafę, zgodzili się na 10.000 zł. i umówili się, że Jan zabierze szafę za 2 dni. Jan dał Piotrowi 2.000 zł. zadatku i poszedł. Jeżeli teraz Jan się nie zgłasza po szafę i nie przynosi reszty pieniędzy, to Piotr może według swego wyboru — albo trzymać szafę do dyspozycji Jana i zaskarżyć go do sądu o 8.000 zł. (plus koszty) albo zatrzymać zadatek i ze sprzedania szafy Janowi zrezygnować, przy czym ma prawo to uczynić, mimo że żadnych strat naprawdę nie poniósł (choćby szafę sprzedał po kilku dniach komu innemu za 15.000 zł.). W wypadku odwrotnym, jeżeli Jan zgłasza się po szafę w terminie a Piotr odmawia wydania szafy, to Jan może według swego wyboru — albo zaskarżyć Piotra do sądu o wydanie szafy (wtedy naturalnie musi dopłacić 8.000 zł) albo żądać zwrotu podwójnego zadatku (4.000 zł.) i od tranzakcji odstąpić. Żądać podwójnego zadatku może, choćby później kupił piękniejszą szafę taniej od kogo innego i wskutek złej woli Piotra nic nie stracił.

Przy spełnieniu tego, na co zadatek był dany ,zadatek się zarachowuje (np. w naszym przykładzie, jeżeli obie strony umowę wykonają, to Jan dopłaci 8.000 zł. — bo na cenę kupna 10.000 zł. zostanie zarachowany zadatek 2.000 zł). Jeżeli zarachowanie zadatku jest niemożliwe (np. tranzakcja zamiany konia na krowę, przy której był dany zadatek w pieniądzach), to przy wykonaniu umowy przez obie strony zadatek trzeba zwrócić.

Zadatek zwraca się także w wypadkach, gdy umowa nie może być wykonana bez winy którejkolwiek ze stron (szafa u Piotra się spaliła, nim się Jan zgłosił) albo nie zostanie wykonana z winy obu stron (Piotr sprzedał szafę innemu nie czekając terminu, gdy Jan się miał zgłosić, a Jan się nie zgłosił w terminie z resztą pieniędzy) albo wreszcie, gdy umowa zostanie rozwiązana za zgodą obu stron.

KAZ. LIPIŃSKI

Kosmetyka gospodarcza

Nowy Świat dźwignął się z gruzów. Jeszcze nie wszystkie domy zostały odbudowane, jeszcze leżą miejscami zwaliska — mimo to jednak zarys ulicy jest widoczny. Nowy Świat będzie wyglądał estetyczniej niż przed wojną. Wśród starych, zabytkowych kamienic nie wystrzelą wysokie, rażące budowle w rodzaju hotelu „Savoy". Dzięki temu szlachetny rysunek starych pałacyków wystąpi wyraźniej.

Oczywiście, aby to dojrzeć, trzeba spoglądać okiem doświadczonym, trzeba braki wypełnić wyobraźnią. Odbudowane domy nie są jeszcze otynkowane. Cóż z tego, że mieszkają w nich ludzie, że otwarte są sklepy, że życie pulsuje... dla przeciętnego widza odbudowa jeszcze nie jest zakończona. Można wyjaśnić, że np tynk to drobiazg w porównaniu z wykonaną pracą, ale on właśnie jest tym ukoronowaniem całości, jest tym ostatnim pociągnięciem.

— Nie czas na bawienie się w estetykę, gdy elementarne potrzeby nie są zaspokojone — może ktoś powiedzieć.

Czy to słuszne?

Zagadnienie przyzwyczajenia szerokich mas ludności do wymagań estetycznych nie jest rzeczą prostą. Dla bardzo wielu ludzi wygląd jest rzeczą drugorzędną, która nie ma nic wspólnego z treścią, ale jest to zbyt wielkie uproszczenie. Lekceważenie zewnętrznego wyglądu prowadzi do wielu zaniedbań, wielu błędów, niezmiernie istotnych.

Można powiedzieć (!), że mycie się codzienne jest przesadą. Można dowodzić, że nie przedłuży życia temu czy innemu obywatelowi — a jednak dyscyplina codziennego mycia się jest zasadniczym wymogiem hygieny i przedłuża przeciętny wiek życia człowieka. Można powiedzieć (!), że codzienne sprzątanie, czyszczenie odzieży, wycieranie kurzu, mycie naczyń, jest przesadą. Nic się nie stanie, jeżeli jeden i drugi raz zaniedba się tych czynności. Jednocześnie stwierdzamy, że sprzęty codzień wycierane, odzież codzień czyszczona, naczynia codzień starannie wymyte trwają dłużej. Można powiedzieć (!), że obojętny jest fakt, iż gdzieś na krawędzi czyjegoś skrawka ziemi rośnie swobodnie oset. Co to kogo obchodzi? Jeżeli jednak takich obywateli będą dziesiątki tysięcy, to dziesiątki tysięcy krzaków ostu co rok będą rozsiewać swe nasiona po sąsiednich polach i ogrodach, zachwaszczając je skutecznie.

W ten sposób wygląd „estetyczny" nabiera społecznego znaczenia.

Troska o wygląd zewnętrzny, banalny przepis powstał często jako wynik doświadczenia. Nie trzeba za każdym razem przeprowadzać dowodu prawdy, jaki jest sens społeczny formalnej czynności — wystarczy nakaz estetyczny. Zachowanie formy jest codzienną gimnastyką treści: tylko forma pozbawiona znaczenia społecznego upada.

Zaczęliśmy od.. tynku.

Można mieszkać w nieotynkowanym domu i nic się nie stanie. Jednocześnie, gdy widzimy dom w pełni wykończony, mimo woli porównujemy go do tego, w którym mieszkamy. Nagle zaczyna nas razić dach przeciekający, dziurawa rynna, mury ospowate po pociskach. Trzeba coś zrobić, aby ponaprawiać, odnowić. Ten odruch jest niezmiernie cenny, gdyż z niego powstanie działanie, które zatrzyma rozwijający się proces niszczenia.

Wszystkiego mamy jeszcze za mało, przeto wszystko trzeba szanować. Nie tylko obuwie codzień czyszczone trwa dłużej, maszyna fabryczna również umie się odwdzięczyć za staranne obchodzenie z nią i dłużej pracuje. Dla konia zgrzebło i szczotka są równie ważne jak owies. Koń czysty, o lśniącej sierści świadczy o tym, że znajduje się w dobrym ręku i dłużej pracuje. Krowa nie pokryta przyschłym nawozem jest zdrowsza i daje więcej mleka.

Miliony drobnych, niepozornych czynności stwarzają miliardowe wartości. Stąd wynika, że trzeba zwracać uwagę na gospodarczą kosmetykę. Prawidłowe naklejenie znaczka pocztowego oszczędza czasu pracownikowi, posłuszeństwo przepisom o chodzeniu po mieście ułatwia ruch i nieraz ratuje życie... przykładów są tysiące.

Dobry przykład jest równie zaraźliwy jak zły przykład. Życie nie powstaje z wielkich dzieł i wielkich czynów. Życie składa się z milionowych drobiazgów, z nieskończoności nieznacznych czynności.

T.G.

Górnicy jadą do Karlowych Varów

(am) W ramach akcji wymiennej pomiędzy kopalniami Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego a kopalniami Ostrowsko-Karwińskimi przybędzie do Pragi i Karlowych Varów delegacja 64 polskich urzędników kopalnianych, którzy wezmą udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Adama Mickiewicza w Karlowych Varach.

Nowa fabryka w Elb'agu

W chwili obecnej dobiegają końca szeroko zakrojone prace nad odbudową obszernych zabudowań po dawnej fabryce cygar w Elblągu. Powstanie w nich nowoczesna wytwórnia konfekcyjna. Do dyspozycji nowej fabryki, która zatrudniać będzie około 700 osób, oddano 170 nowoczesnych maszyn produkcyjnych.

Celem zapewnienia nowej placówce sił fachowych SOLK projektuje w Elblągu zorganizowanie kursów przygotowawczych.

Centrala Handlowa
Przemysłu Chemicznego
Warszawa, ul. Foksal 18
dostarcza ze składów fabrycznych lub własnych:

PŁYTY USZCZELNIAJĄCE BEZ PRZEKŁADEK 2 — 20 m/m grubości.
PŁYTY USZCZELNIAJĄCE Z PRZEKŁADKAMI 2 — 10 m/m grubości;
SKÓRGUMĘ produkcji krajowej, oraz z importu 4,5 i 5 m/m grubości.
WĘŻE DO WODY ∅ 13 m/m.
WĘŻE DO PIWA ∅ 32 i 38 m/m.
WĘŻE IZOLACYJNE BEZ PRZEKŁADEK ∅ 7 do 25 m/m.
WĘŻE CIŚNIENIOWE BEZ PRZEKŁADEK GRUBOŚCIENNE ∅ 2 do 12 m/m i grub. ścianki 6 do 20 m/m.

Instytucje i przedsiębiorstwa państwowe winny zgłaszać zapotrzebowania do Biura Sprzedaży Wyrobów Gumowych i Tworzyw Sztucznych w Łodzi, ul. Św. Stanisława 2, **pozostali odbiorcy do terenowo właściwych Oddziałów lub Pododdziałów C.H.P.CH.**
Kr 3617-0

JAWORZNICKO-MIKOŁOWSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
Dyrekcja Techn. dla Budowy Nowych Zakładów J.-M.Z.P.W.
W MYSŁOWICACH
przyjmie natychmiast:

1. doświadczonego **INŻYNIERA MECHANIKA** na stanowisko inspektora budów.
2. **TECHNIKA ELEKTRYKA** z praktyką silnoprądową na stanowisko kier. wydziału.

Mieszkania służbowe do dyspozycji.
Zgłoszenia ze szczegółowym życiorysem pod adresem Mysłowice, Powstańców 19.
Kr 3637-0

PAŃSTWOWE ZAKŁADY
w Dworach koło Oświęcimia
Zakupią:

1 silnik elektryczny kołnierzowy o wale pionowym 710 obr/min., 3 fazowy, 2.2 km budowy zupełnie zamkniętej, 380 v ewent. 500 v,
Zgłoszenia prosimy kierować pod powyższym adresem dla **T. I.**
Kr 3640-0

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego
we Wrocławiu, Plac Powstańców Śląskich 5
przyjmie natychmiast
do Podokręgu Legnickiego ZEODŚ:

1) **DOŚWIADCZONEGO INŻYNIERA - ELEKTRYKA,** lub technika-elektryka na stanowisko kierownika Inspekcji (Oddziału Legnickiego) w Legnicy,
2) **DOŚWIADCZONEGO INŻYNIERA,** obznajmionego z pracą kierowniczą na dużej sieci w/nap.
3) **DOŚWIADCZONEGO INŻYNIERA, lub TECHNIKÓW - ELEKTRYKÓW** na stanowiska inspektorów sieciowych w Legnicy i Głogowie,
4) **TECHNIKA ELEKTRO - MECHANIKA** do Elektrowni Głogów,
5) **KIEROWNIKA** licznikowni w Legnicy,
6) **DOŚWIADCZONEGO TECHNIKA - CHEMIKA** do prowadzenia gospodarki olejowej,
7) **DOŚWIADCZONEGO INŻYNIERA, LUB TECHNIKA** budowlanego do pracy w Podokręgu Legnickim,
8) **MISTRZA REMONTOWEGO** do Elektrowni Legnica,
9) **MISTRZA - ELEKTRYKA** z praktyką przy montażach rozdzielni w/nap.

Warunki do omówienia. Mieszkania tak w Legnicy, jak i w Głogowie zapewnione. Zgłoszenia osobiste lub pisemne z podaniem kwalifikacji, przebiegu pracy zawodowej i życiorysem prosimy kierować do Wydziału Personalnego ZEODŚ — Wrocław, Plac Powstańców Śląskich 5.
Kr. 3644-1

HUTNICZY INSTYTUT BADAWCZY W GLIWICACH
ogłasza
Przetarg nieograniczony
na oszklenie systemem bezkitowym około 1800 m kwadr. świetlików i okien pionowych w halach technologicznych Hutniczego Instytutu Badawczego w Gliwicach.

Wykonanie robót obejmuje robociznę wersztatową i montaż na miejscu budowy oraz dostawę materiałów (szprosy, blahcę ocynkowaną, śruby, materiał uszczelniający itp.), za wyjątkiem szkła zbrojonego.

Podkładki ofertowe, oraz bliższe informacje otrzymać można w Biurze Projektowania Urządzeń Przemysłu Hutniczego w Zabrzu, ul. Nowobytomska nr 1, pokój nr 18 za opłatą 100 zł.

Oferty w zalakowanych kopertach bez jakichkolwiek znaków firmy z napisem „Oferta na oszklenie hal H.I.B.," należy składać do skrzynki ofertowej pod wyżej wymienionym adresem do dnia 19.10.48 r. godz. 10. Do oferty należy dołączyć:

1) odpis karty rejestracyjnej na rok 1948, 2) kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29.10.48 r. o godz. 11 w Biurze Projektowania Urządzeń Przemysłu Hutniczego w Zabrzu, pokój nr 18.

Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy ofertowej lub unieważnienie przetargu bez podania powodów i z tego tytułu oferent nie może rościć jakichkolwiek pretensji.
Kr. 3645-1

Wychowanie fizyczne i sport

LEKKOATLECI RADZIECCY WYSTARTOWALI W WARSZAWIE

W piątek 15 bm. na stadionie W. P. w Warszawie rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników i zawodniczek radzieckich oraz najlepszych polskich. Impreza wywołała duże zainteresowanie gromadząc na trybunach ok. 15 tys. widzów. W loży honorowej zasiedli zagraniczni przedstawiciele dyplomatyczni z ambasadorem Lebiediewem na czele, wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski i dyr. GUKF inż. Kuchar.

Po odegraniu hymnów narodowych i serdecznym powitaniu gości rozpoczęły się zawody, które znów przyniosły nowe zwycięstwa sportowcom Związku Radzieckiego. We wszystkich rozegranych konkurencjach lekkoatleci radzieccy nie byli do pokonania dla naszych kobiet i mężczyzn.

Najciekawszy przebieg miał bieg na 100 m mężczyzn, w którym Kiszka zaciekle walczył ze sprinterami radzieckimi i przyszedł czwarty, przegrywając o pierś z Sanadze. Poza tym ciekawą walkę obserwowaliśmy w skoku o tyczce, gdzie Morończyk i Małecki uzyskali najlepsze wyniki powojenne, przechodząc wysokość 385 cm.

Naogół wyniki lekkoatletów radzieckich były niższe od ich tegorocznych osiągnięć, ale mamy wrażenie, że powodem tego jest nienadzwyczajny stan bieżni i skoczni oraz brak groźnych przeciwników (bo Polacy nie byli dla nich groźni), którzy mogliby ich zmusić do większego wysiłku. Czudina na przykład, konkurując z Anokiną rzuciła oszczepem dalej od rekordu Polski — 45,97 m.

Walka z doskonałymi zawodnikami radzieckimi dała naszym lekkoatletom dużo, bo obok wyników w tyczce Sinoradzka w rzucie oszczepem uzyskała najlepszy rezultat po wojnie — 39,85 m, a Korban w biegu na 800 m drugi po wojnie czas — 1:58,0 min.

W drugim dniu zawodów (16 bm.) z największym zainteresowaniem oczekuje się startu Dumbadze w rzucie dyskiem oraz skoku w dal, gdzie Adamczyk powinien nawiązać ciekawą walkę z Kuzniecowem i Wołkowem. Zawodnicy radzieccy w innych konkurencjach znów będą konkurować tylko między sobą.

Oto zwycięzcy pierwszego dnia zawodów:

Mężczyźni: 110 m pł. — Bułańczyk 14,8; 100 m — Karakułow 10,8; 800 m — Pugaczewskij 1:54,8; tyczka — Denisienko 395 cm.

Kobiety: 80 m pł. — Fokina 12,0; 100 m — Duchowicz 12,6; oszczep — Czudina 45,97 m; w dal — Wasiljewa 5,37 m.

W KILKU WIERSZACH

Finowie przylatują do Warszawy. Dzisiaj 16 bm. o godz. 16 na lotnisko Okęcie przylatują reprezentanci Finlandii w piłce nożnej. Drużynę prowadzą: Alakari, Pastinen i trener Lehtonen. Finowie przybywają w składzie następującym: Sarnela (HPS), 16-krotny reprezentant Finlandi, Martin (VIFK) 10, Myntti (VIFK) — 11, Asikainen (HAKA) kpt. drużyny — 27, Pylkkonen (Pomistus) — 2, Schick (KIF) — 6, Svavhn (VIFK) — 6, Rytkonen KUPS) — 3, Saarinen (VPS) — debiutant, Vkihela (TUTO) — 4, Lehtovirta (TUVE) — 3. Rezerwowi: Laaksonen, Johansson, Bogomoloff, Mehto.

Siatkarze i koszykarze radzieccy w Łodzi. W piątek 15 bm. przybyły do Łodzi specjalnymi autobusami z Warszawy radzieckie zespoły siatkówki i koszykówki męskiej oraz żeńskiej. Zawodnicy radzieccy rozegrają w sobotę i niedzielę spotkania z reprezentacjami Łodzi. Ekipa radziecka liczy 57 osób i została zakwaterowana w „Grand Hotelu". Po obiedzie goście udali się na zwiedzenie miasta, a wieczorem obecni będą na przedstawieniu w teatrze. Ekspedycji towarzyszy z ramienia GUKF-u insp. Maleszewski oraz prezes Polskiego Związku Piłki Ręcznej — Nowak. Występ koszykarzy i siatkarzy radzieckich wywołał w Łodzi olbrzymie zainteresowanie.

Consolini chce się spotkać z Fitchem. Znakomity włoski dyskobol Consolini, zwycięzca olimpijski i rekordzista świata, proponuje w wywiadzie, udzielonym „Corriere dello Sport" spotkanie pomiędzy nim, Tossim i Amerykanami Fitchem oraz Gordionem. W tym spotkaniu Consolini jest pewny, że padnie nowy rekord świata, który on ustanowił niedawno — 55,33. Należy dodać, że Consolini kilka dni temu osiągnął 55,79.

Wrocław oczekuje sportowców radzieckich. Zapowiedź przyjazdu do Wrocławia doskonałej ekipy sportowców radzieckich wywołała wielkie zainteresowanie kół sportowych miasta. Jak wiadomo w dniach 23 i 24 bm. na stadionie olimpijskim we Wrocławiu rozegrane zostaną wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem doskonałych zawodników radzieckich i czołowych lekkoatletów polskich. Dnia 19 bm. na terenie W.Z.O. w Hali Ludowej odbędą się mecze siatkówki i koszykówki. Celem godnego przyjęcia sportowców radzieckich ukonstytuowały się dwa komitety: honorowy z przedstawicielami władz miejskich na czele oraz wykonawczy, złożony z najbardziej aktywnych działaczy sportowych Wrocławia. Goście radzieccy mieszkać będą w hotelach „Monopol" i „Polonia". Po zawodach przewidziany jest wspólny bankiet. Goście radzieccy zwiedzą również Wystawę Ziem Odzyskanych oraz zostaną przyjęci przez dyrekcję Wystawy obiadem w pawilonie Państw. Przem. Spożywczego.

FABRYKA CHEMICZNA
Józef Dąbrowski
KATOWICE
BIURO: ul. Kościuszki Nr. 43. FABRYKA: ul. Mikołowska Nr. 25
Telefony: biuro Nr. 362-35 i 362-49, fabr. Nr. 348-46, skrytka poczt. 595
PRODUKUJE:

Lakiery spirytusowe modelowe, izolacyjne do celów elektrotechnicznych, do wypalania w piecu i schnące na powietrzu, lakiery nitroduco do natryskiwania samochodów. Emalie syntetyczne i olejne do malowania mebli i podłóg. Farby olejne, gruntowe, rdzochronne, minię ołowianą, tartą w pokoście lnianym, minię żelazową, pokost żywiczny, syntetyczny i czysto lniany. Szpachlówki, pasty do polerowania i wszelkie farby do specjalnych celów technicznych.
Kr. 3641-1

CENTRALA ROLNICZA SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
Oddział Okręgowy w Łodzi, ul. Dr. Próchnika Nr. 1
Przetarg nieograniczony
na następujące roboty budowlane, instalacyjne i dostarczenie urządzeń technicznych, związanych z rozbudową Destylarni Olejków Eterycznych w Łodzi, ul. Jerzego 10-12.

1. dostarczenie aparatu destylacyjnego z chłodnicą (ca 600 ltr)
2. dostarczenie dwóch kotłów parowych niskoprężnych o powierzchni ca 13 m² każdy
3. suszarni parowej (ca 1 tona surowca na dzień)
4. instalacja chłodni
5. instalacja ogrzewnicza pomieszczeń Olejkarni
6. roboty budowlane przy przerobieniu pomieszczeń magazynu na pomieszczenie dla Olejkarni.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Oddziale Okręgowym Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Łodzi, ul. Dr. Próchnika Nr. 1, pokój Nr. 120 do dnia 26-go października 1948 r. godz. 10, w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta. — Rozbudowa Olejkarni". Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-ej. Szczegółowe informacje oraz kosztorysy ślepe otrzymać można w Łodzi, ul. Próchnika 1, pokój 120. Centrala Rolnicza zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.
Kr. 3643-1

Olejarnia i Wytwórnia pokostów „OLEINA"
Warszawa, ul. Grzybowska 63/65
POLECA:
Olej lniany i pokost naturalny gwarantowany oraz kity
Ceny niskie. Kr 3602-0

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARSKIE

LECZENIE zwierząt Ząbkowska 3
21469-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

PRENUMERATA:
Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go, lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 235, kwart. zł. 675.—

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej. nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 125; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnia „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel.

Sp. Wyd. „Czytelnik" Druk. Nr. 2. B-63011

NA MIEŚCIE mówią...

ŻE ZAWSZE bardzo smutne wrażenie czynią na przechodniach stare, porwane i zbrudzone transparenty, wiszące na słupach latarnianych. Są to oczywiście transparenty już zupełnie nieaktualne. Od czterech dni wisi taki, porwany na części i owinięty wokół słupa latarnianego transparent na Pl. Zbawiciela. Co było na nim napisane — nie sposób odczytać. Również nie sposób dowiedzieć się, dlaczego do tej pory nie usunięto tych strzępków płótna.

ŻE WIEŻYCZKA wentylatora podziemnego szaletu przy Pl. Zbawiciela przedstawia prawdziwy „obraz nędzy i rozpaczy". Cała zaklejona starymi i mocno podartymi afiszami, pobryzgana klejem i ochlapana błotem — stanowi smutny symbol prac ZOM-u. A przecież kubeł wody i szczotka w kilkanaście minut usunęłyby i warstwy kleju i warstwy papierzysk — wątpliwej ozdoby ulicznej.

Kiedy stanie i jaki będzie
pomnik Mickiewicza

Ważą się losy pomnika Adama Mickiewicza na Krakowskim. Specjalna komisja pomnikowa przy Zarządzie Miejskim stanęła ostatnio wobec dość trudnego problemu: czy odbudować stary pomnik, czy też w tym samym miejscu wystawić nowy, a pracę przy nim powierzyć któremuś z rzeźbiarzy. Są głosy za pierwszym wnioskiem, ale i są za drugim.

W r. 1897 z inicjatywy „Gazety Radomskiej" powstał komitet budowy pomnika z Henrykiem Sienkiewiczem na czele. Zdołano uzyskać pozwolenie od władz carskich, wybrano Cypriana Godebskiego na twórcę projektu i w ciągu 2 miesięcy zebrano więcej, niż było potrzeba. Składki przyniosły bowiem 235.734 ruble i 8 kopiejek, a sam pomnik miał kosztować tylko 200 tys. rubli.

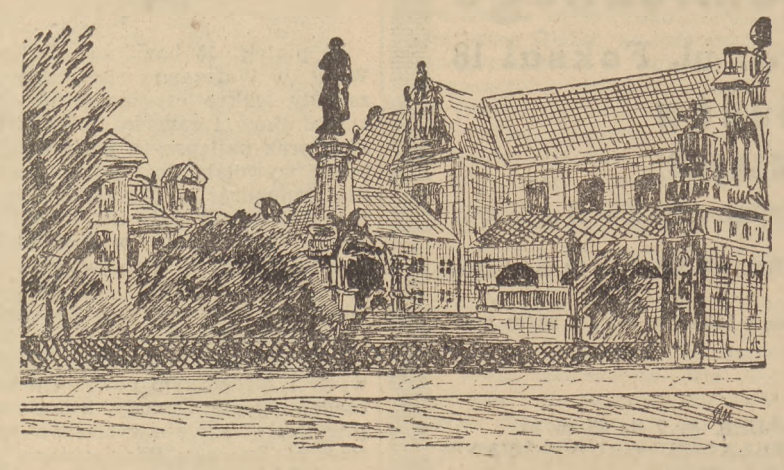

Tak wyglądał zniszczony przez Niemców pomnik Adama Mickiewicza na Krak.-Przedmieściu.

Odsłonięcie odbyło się w stulecie urodzin poety — 24.XII. 1898 r. Władze carskie zezwoliły na wydanie tylko 12 tys. biletów wstępu, resztę przybyłych tłumów odcięto kordonami policji. Nie wygłoszono żadnego przemówienia i tylko orkiestra Opery Warszawskiej odegrała „Modlitwę" Moniuszki. Gdy zdjęto kordony, rozpoczęła się wielka milcząca manifestacja dziesiątków tysięcy osób.

Od tej chwili pomnik Mickiewicza zrósł się na zawsze z Warszawą i Krakowskim Przedmieściem, chociaż podnosiły się dość często i podnoszą dziś jeszcze dość ostre głosy krytyki pod adresem Godebskiego. Nie można tym głosom odmówić racji.

Mimo jednak, iż o pomniku na Krakowskim wiele słów krytycznych dałoby się powiedzieć, nie trzeba zapominać, że zarówno sam (dziś nieistniejący) posąg, jak i cokół i całe otoczenie, a przede wszystkim wspaniała krata ogrodzenia — duma stołecznych rzemieślników — zrosły się tak silnie z miastem, że ewentualne ryzykowne projekty współczesnych rzeźbiarzy mogłyby się spotkać z gwałtownym sprzeciwem społeczeństwa.

Takie jest mniej więcej zdanie komisji. Sprawa jest dalej jeszcze otwarta. **Mieszkańcy Warszawy są zaproszeni przez komisję do wyrażania swych poglądów na temat przyszłości pomnika.**

Niezależnie od tych argumentów stylu i uczucia w grę wchodzi najpoważniejszy może warunek... pieniądze. **Obliczono, że nowy pomnik kosztowałby setki milionów zł., podczas gdy odbudowę pracy Godebskiego można dokonać dużo tańszym kosztem. Zachowała się głowa i część tułowia, podobno ocalał mały model, jest więc możliwość dokonania kopii posągu. Z postumentem i otoczeniem nie ma kłopotu, bo są prawie niezniszczone.**

Terminów żadnych się jeszcze nie stawia. Ponieważ jednak 24.XII. 1949 r. mija 150 lat od chwili urodzin Mickiewicza i 50 lat od odsłonięcia pomnika, życzyć sobie należy, aby do tego czasu brązowy odlew Adama Mickiewicza stanął ponownie na swym starym miejscu, przed równie historyczną „Dziekanką" i kościołem Karmelitów.

(ms)

Akcja „W" trwa
Zbadano 40 tys. warszawiaków

Rozpoczęta w bież. roku akcja walka z chorobami wenerycznymi, nazwana w skrócie „Akcją W", nadal jest prowadzona na terenie Warszawy. Dotychczas w ramach tej akcji zbadano 40 tys. osób. Ośrodki Zdrowia udzielają miesięcznie przeciętnie 7 tys. porad a w samej akcji leczniczej tylko penicyliną wyleczono na terenie miasta 2238 osób.

Akcję „W" spowodowało duże nasilenie chorób wenerycznych na terenie całego kraju. W Warszawie akcję (godnie z wytycznymi Ministerstwa Zdrowia) zainicjował miejski Wydział Zdrowia. Celem jej jest uświadomienie, zapobieganie chorobom i leczenie.

W dziedzinie uświadomienia zorganizowano 269 odczytów i wydano sześć ulotek. W dziedzinie zapobiegania uruchomiono przy ul. Daszyńskiego 19 specjalną przychodnię zapobiegawczą. W dziedzinie leczenia, poza akcją przychodni w Ośrodkach Zdrowia, uruchomiono 5 sanitarnych kolumn ruchomych, które przeprowadzają badania na terenie poszczególnych przedsiębiorstw i instytucji. Do pobierania prób krwi dołączane są adresy badanych i jeśli wynik okaże się wątpliwy, chory wzywany jest listownie do Ośrodka Zdrowia. Kolumny sanitarne zbadały od kwietnia br. 35 tys. osób. *Jeśli zbadany jest zakażony podlega leczeniu bezpłatnemu i otrzymuje wszystkie lekarstwa darmo.* Poza poradniami przeciwwenerycznymi przy Ośrodkach Zdrowia uruchomiono dodatkowo poradnie przy Klinice Dermotologicznej (Koszykowa 82). przy szpitalu Ś-go Łazarza (Leszno 127) i przy szpitalu Św. Ducha (Dworska 17).

Znikają glinianki na Okęciu

Junacy powszechnej organizacji „Służba Polsce" zgrupowania warszawskiego pracują na Okęciu przy zasypywaniu glinianek. Są one pozostałością po dawnych cegielniach. Dotychczas były rozsadnikami komarów.

Prace nad zasypywaniem glinianek junacy warszawscy prowadzą na dwie zmiany.

Chmielna bez chodnika

Przed trzema dniami Wydz. Dróg i Mostów przystąpił do pewnej drobnej wprawdzie, ale bardzo ważnej dla ruchu ulicznego inwestycji. Ścina się mianowicie zbyt wielki narożnik między ulicami Zgoda i Szpitalną na placyku przed domem B-ci Jabłkowskich. Roboty są już poważnie zaawansowane i za kilka dni zostaną zakończone. W ten sposób zawsze zatłoczona Chmielna uzyska lepszą przelotność, a ruch pieszy będzie mniej narażony na groźbę bliższego zetknięcia się z samochodami.

Niestety ta sama ul. Chmielna u zbiegu z N. Światem nie może się doczekać normalnego chodnika wzdłuż t.zw. „domu pod biustonoszami", jak ochrzczono nową kamienicę na miejscu słynnej kamienicy Malinowskiego. Dom już ma gotowe oba piętra i jedynie parterowe sklepy nie zostały wykończone. Ale to chyba nie przeszkadza w ułożeniu prowizorycznego chociaż chodnika?

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej. Fotoreportaż „Warszawa".

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Nowoczesna Fotografika Polska" oraz „Grafika Tadeusza Kubalskiego" (Brussela).

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

Wystawa Grafiki i Rysunków Zofii Horodyńskiej-Waśkowskiej w Stowarzyszeniu Architektów R.P. (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1-2-3-4).

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 premiera „Pan Jowialski".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Szelmostwa Scapina".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Krwawe Gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Podróż Pana Perrichon".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Faryzeusze i grzesznik czyli Dama z Winogronami".

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek", ostatnie dni.

TEATR KLASYCZNY (Mikołowska 13): godz. 19 „Seans" N. Cowarda.

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Powrót".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) chwilowo teatr nieczynny.

SALA YMCA (Konopnickiej 6) godz.: 19 gościnne występy Dory Kalinówny.

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia „4 : 1", pocz. 17.30 i 19.30: niedziele i święta pocz. 15.15.

CYRK (Pl. Starynkiewicza) o godz. 19.30 atrakcyjny program z udziałem Din - Dona.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Syrena" pocz. 13, 15, 17 i 21. Zw Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Harry Smith odkrywa Amerykę", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Urwis Gawroche", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Uczennica I-szej A", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 47. pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Harry Smith odkrywa Amerykę", pocz. 12.30 14.30, 16.30, 20.30. Zw. Zaw. 18.30.

TĘCZA (Suzina 4): „Bitwa o szyny", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19. w niedz. i święta 13.

RADIO

W dniu 17 bm. (niedziela) usłyszymy m. in., następujące audycje:

10.00 Nabożeństwo. 12.04 Poranek symf.; 13.00 Radiokronika; 13.15 Konc. dla przodowników wsi; 14.00 Pieniądze leżą w błocie, pog.; 14.10 Aud. dla dzieci; 14.30 Chwila Biura Studiów; 14.35 Konc. Polskiej Kapeli Ludowej; 15.00 „Tajmyr prosi do telefonu" słuch.; 16.00 Popul. konc. muz. rosyjskiej; 17.00 Konc. radzieckiego zespołu Pieśni i Tańca; 18.00 Dekret Niebiański, opow.; 18.15 Aleksander Michałowski, aud. w X rocznicę śmierci; 18.35 „Melodie świata"; 19.00 „Teatr Eterek", aud. rozrywkowa; 20.00 Dz. wiecz.; 20.40 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych; 21.00 Z życia Zw. Radzieckiego: 21.30 Europa polskim górnikom; 22.00 Wiad. sport.; 22.10 Muz. taneczna, ork. J. Cajmera; 23.00 Ostat. wiad.; 23.10 Muz. taneczna z płyt; 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

9.35 Radziecka muz. popul. z płyt; 10.00 Kasino, opow.; 10.15 Konc. Chopinowski z płyt w rocznicę śmierci kompozytora: 11.05 Utwory muz. popul.; 11.30 Nowoczesna muz. taneczna; 11.45 Reportaż zośrodka spółdzielczego na wsi; 12.30 Muz. ludowa z płyt; 13.15 Muz. Sergiusza Rachmaninowa z płyt; 13.30 Muz. rozrywkowa: 20.00 Dz. wiecz.; 20.45 Konc. życzeń; 21.30 Jestem potrzebny, felieton; 21.40 Konc. solistów; 22.40 Sergiusz Prokofiew. sonata skrzypcowa z płyt; 22.59 Hymn.

Wyścigi konne
16 dzień gonitw jesiennych.

Około 60 koni zapisały stajnie do sobotnich gonitw. Jeżeli zatem, jak to zazwyczaj ma miejsce, część koni nie będzie w ostatniej chwili wycofana, wyścigi mogą być bardzo interesujące.

W gonitwie pierwszej wystąpią 3-letnie araby. W dobrym zespołach biegał **Arian**, który ostatnio znalazł się w wyścigu o nagrodę Ofira na ostatnim miejscu. Progresuje **Dama**. Na płatnym miejscu może się znaleźć **Mlech Śmiłowski**. Do gonitwy drugiej stajnie zapisały grupę gorszych dwulatków, do trzeciej nieco lepszych. Z ostatniej grupy, na ogół wyrównanych koni, dobrze przeszedł ostatnio **Raszyn**, którego typujemy na pierwsze miejsce w wyścigu, nie ustępuje mu **Kutno** i **M. Cassino**. Do gonitwy 4-ej płotowej na długim dystansie 3 tys. metrów zapisano m. in. dobrze skaczącą na płotach **Daccię** oraz **Caesara**, który miał kilka niefortunnych wyścigów. Dystans odpowiadać może silniejszemu **Meerschaumowi**. Płatne miejsce może zdobyć **Bel Canto**.

W następnej gonitwie sprzedażnej pod dogodną wagą pójdzie **Jolant**. Łatwo zwyciężył w ub. tygodniu **Irak II**. Potrafi finiszować szybka **Rarissima**. Interesujący zespół koni zapisano do gonitwy 7-ej. W dobrych towarzystwach, choć ostatnio bez powodzenia biegał **Carnero**. Dobrego pochodzenia jest **Santa Cruz**. Nie bez szans w wyścigu wystąpi b. derbista **Gniew**. O płatne miejsce walczyć będzie **Liwiec**. Gonitwę ósmą na krótkim dystansie 1.400 m. powinny rozegrać między sobą szybka **Proza**, nie ustępująca jej **Bastanza** oraz **Souvenir**.

TYPUJEMY:

1. Dama, Mlech Śmiłowski
2. Biriklika, Ordynka
3. Raszyn, Kutno, Liliana
4. Meerschaum, Caesar, Bel Canto
5. Irak II, Jolant, Storno
6. Orchidea, Salut, Sobiepan
7. Gniew, Carnero, Santa Cruz
8. Proza, Souvenir
9. Eksmisja, Kolba.

Międzynarodowa Wystawa Podręczników Szkolnych

W dn. 17 bm. o godz. 10 nastąpi otwarcie Międzynarodowej Wystawy Podręczników Szkolnych, zorganizowanej przez Wydz. Pedagogiczny ZNP. Wystawa mieścić się będzie w sali konferencyjnej Zw. Nauczycielstwa Polskiego (Smulikowskiego 6/8) i trwać będzie od 17 do 24 bm.

Celem wystawy jest pokazanie dorobku w zakresie podręcznikarstwa 12 krajów, biorących udział w wystawie.

Wystawa ma też cele dydaktyczno-naukowe. Chodzi o zapoznanie naszych autorów podręczników szkolnych z metodami i założeniami, jakie są w tej dziedzinie przyjęte w innych krajach, w szczególności w krajach zaprzyjaźnionych.

Prognoza pogody

Zachmurzenie na ogół duże z możliwością drobnych opadów oraz rozpogodzeń. Maksymalna temperatura w ciągu dnia około plus 15 stopni.

MEGAN

Dziennik zakładu

Łamigłówka sportowa

Reprezentacja pięściarska Polski ma niedzielny mecz z Węgrami wyjechała w nocy z czwartku na piątek. T. zn. w ostatniej chwili. Bokserzy nasi wyjdą więc na ring w Budapeszcie, zanim zdążą wypocząć po czterdziestogodzinnej podróży, ponieważ działacze sportowi zapomnieli o wizach tranzytowych. Nie przyszło im w porę na myśl, że takie wizy mogą się przydać, czy że są nawet konieczne.

Czyli wszystko jest tak, jak zwykle. Bo sportowcy nasi z reguły wyjeżdżają w ostatniej chwili. Bo raz się zapomina o wizach, innym razem o paszportach, jeszcze innym o kostiumach, pieniądzach czy formalnościach dewizowych.

System jest nawet dowcipny, bo w ten sposób usprawiedliwienie porażki wiezie się już ze sobą z Warszawy, ale stosowany na dłuższą metę budzi ten system poważne zastrzeżenia.

Przede wszystkim dlatego, że wyjazdy zagraniczne naszych sportowców załatwia Główny Urząd Kultury Fizycznej. Urząd — nie stowarzyszenie dobroczynne osobników zajmujących się w wolnych chwilach dla rozrywki sportem. Nie ma tu żadnych dobroczyńców czy filantropów. Są urzędnicy, którym państwo płaci za to i po to, żeby wszystko było załatwione jak należy.

Tymczasem imprezy zagraniczne organizuje się w sposób zupełnie inny, zmiennie skandaliczny. Główny Urząd Kultury Fizycznej na tym odcinku swej działalności nie jest dobrze funkcjonującym urzędem. Ale urząd ma to do siebie, że łatwo w nim zmieniać urzędników. Że trzeba w nim zmieniać urzędników, kiedy wykazują oni notoryczną nieudolność, kiedy zarywają każdą sprawę, jaka im trafi do rąk.

Czemu Główny Urząd Kultury Fizycznej toleruje ludzi, którzy nie tylko biorą za darmo pieniądze, ale przynoszą sportowi naszemu raz po raz poważne szkody? To jest rodzaj sportowej łamigłówki.

Czasem jest trudno wylać faceta, z którym wypiło się np. bruderszaft. Ale takiego faceta można przenieść na inne stanowisko.

I należy.

Mimo wszystko .

W Nowej Miłośnie np. nie ma klubu sportowego „Świtezianka". A mógłby być. Niech więc facet zorganizuje klub sportowy „Świtezianka" w Nowej Miłośnie.

Albo w Wołominie.

A o wyjazdy zagraniczne niechaj się troszczy kto inny!

MEGAN

Obchód 99 rocznicy śmierci Chopina

W związku z przypadającą w dniu 17 bm. 99-ą rocznicą śmierci Chopina w kościele św. Krzyża w Warszawie odbędzie się uroczyste nabożeństwo, które będzie transmitowane przez Polskie Radio.

W dniach 16 i 17 bm. w sali Instytutu Fryderyka Chopina otwarta zostanie wystawa pamiątek chopinowskich, podczas której odbywać się będą krótkie audycje w wykonaniu laureatów Konkursu Eliminacyjnego.

W dniu 17 bm. w sali „Roma" odbędzie się uroczysty koncert, poświęcony pamięci Chopina, przeznaczony dla świata pracy i przodowników pracy.

Odczyty prof. Lavedana
o historii urbanizmu we Francji

Przybywający dziś do Warszawy Pierre Lavedan, profesor historii sztuki nowożytnej w paryskiej Sorbonie, dyrektor Instytutu Urbanistycznego w Paryżu, prezes stowarzyszenia profesorów wyższych uczelni wygłosi w sali odczytowej Muzeum Narodowego cykl wykładów p.t. „Historia klasycznego urbanizmu francuskiego".

Wykłady organizuje Instytut Francuski w Warszawie.

Młyn miele gruz
na ruinach „Gastronomii"

Na oczyszczonym placyku po ruinach przedwojennej restauracji „Gastronomii" Beton-Stal ustawił ostatnio młyn do gruzu celem przemielenia wielkich kawałów betonu, wykopanego z jezdni Al. Sikorskiego przy budowie tunelu. Znikają więc teraz wielkie pryzmy betonu, ułożone na dawnym trawniku wzdłuż Alei, a przemielony beton używa się ponownie do budowy fundamentów pod nową jezdnię, gdy się zakończy wykop tunelowy linii średnicowej.

Czytajcie „PROBLEMY"